

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
V kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 3. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniu 16 listopada 2001 r.

Porządek obrad

3. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 16 listopada 2001 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.
2. **Wybór** senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Ministerstwo Finansów

– wiceprezes Rady Ministrów Marek Belka
– podsekretarz stanu Irena Ożóg

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę panie i panów senatorów o zajęcie miejsc. Otwieram trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Zbigniewa Gołąbka oraz pana senatora Sławomira Izdebskiego, który, niestety, utknął w korku i dołączy do nas za chwilę. W związku z tym bardzo bym prosił panią senator Alicję Stradomską o zastąpienie go do tego czasu.

Bardzo proszę państwa senatorów o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że protokół pierwszego posiedzenia Senatu zgodnie z art. 39 naszego regulaminu jest przygotowany do udostępnienia państwu senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on zatwierdzony przez Wysoką Izbę na następnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad trzeciego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

2. Wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Proponuję rozpatrzenie punktu pierwszego projektu porządku obrad, pomimo że druk zawierający ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne oraz druki zawierające sprawozdania komisji w sprawie tej ustawy zostały doręczone państwu w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Nie słyszę sprzeciwu.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Też nie widzę i nie słyszę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzeciego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

Informuję państwa, że głosowania w sprawie rozpatrywanych ustaw zostaną przeprowadzone w terminie podanym później.

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 1 Regulaminu Senatu marszałek na końcu posiedzenia, po wyczerpaniu porządku obrad udziela głosu senatorom dla wygłoszenia oświadczeń senatorskich. Przypominam ponadto, że przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji, a samo oświadczenie nie może trwać dłużej aniżeli pięć minut.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego, a więc chciałbym w imieniu nas wszystkich bardzo serdecznie powitać na tej sali wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów, pana profesora Marka Belkę oraz jego współpracowników. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na czwartym posiedzeniu w dniu 14 listopada 2001 r. i fizycznie wpłynęła do nas w nocy z wtorku na środę, dokładnie o godzinie 2.20. Pracujemy również w nocy, proszę państwa, przynajmniej niektórzy w tym gmachu. Do Senatu została przekazana 14 listopada bieżącego roku i marszałek Senatu właśnie

(wicemarszałek L. Pastusiak)

w dniu 14 listopada bieżącego roku, zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu skierował ją do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Komisje po rozpatrzeniu ustawy przygotowały swoje sprawozdania w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy jest zawarty w druku nr 13, a sprawozdania obu komisji są zawarte w drukach nr 13A i 13B.

W tej sytuacji proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych pana senatora Jerzego Markowskiego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Markowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze!

W imieniu i z upoważnienia Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych przedkładam Wysokiej Izbie sprawozdanie z prac nad ustawą o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne. Przypomnę, że sprawozdanie to jest zawarte w druku nr 13A.

Jeśli państwo pozwolą, pominę cały obszar motywacji, która przyświecała inicjatywie legislacyjnej w tej kwestii, bowiem te ustawy są bardzo żywo dyskutowane i znane od długiego czasu na skutek wielkiej liczby różnego rodzaju wystąpień i polemik przewijających się zarówno w środkach masowego przekazu, jak i w toku naszych prac parlamentarnych.

Niemniej jednak chciałbym powiedzieć, że Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych znalazła w przedłożeniu, które dziś omawiamy, skromne wobec skali deficytu uzupełnienie tegoż deficytu w finansach publicznych. Skromne, bowiem zakładające przychody niewiele większe niż 4 miliardy zł wobec potężnej skali deficytu, o którym przed chwilą powiedziałem.

Chciałbym również podkreślić fakt, iż tak powszechnie eksponowane publicznie obciążenia podatników będą dotyczyły przede wszystkim osób o dochodach brutto wyższych niż 3 tysiące zł miesięcznie.

W projekcie ustawy przyjęto, iż w roku 2002 zostaną objęte regulacją cztery podstawowe obszary: po pierwsze, zostaną utrzymane na obecnym poziomie progi skali podatkowej, a równocześnie zostanie podwyższona tak zwana kwota wolna; po drugie, ulegną likwidacji lub ograniczeniu niektóre zwolnienia podatkowe bądź odliczenia od podatku dochodowego dokonywane od dochodów przed opodatkowaniem lub bezpośrednio po opodatkowaniu; po trzecie, zmieni się formuła inwestycji ulgi mieszkaniowej. Łącznie te trzy punkty

mają być źródłem pozyskania dodatkowych wpływów na kwotę niewiele większą niż 2 miliardy zł. Po czwarte, wprowadza się opodatkowanie od dochodów kapitałowych – podkreślam: dochodów kapitałowych – i to pozostaje głównym źródłem potencjalnych wpływów z tytułu tejże ustawy.

Chcę zwrócić uwagę na to, że tak żywo dyskutowany, zwłaszcza publicznie, obszar czwarty tejże regulacji jest powszechnie, poza trzema państwami, stosowany w państwach Unii Europejskiej. Skala tego opodatkowania wynosi 15–30%, przy czym tylko w jednym przypadku 15% i tylko w dwóch przypadkach 30%. Chcę też przypomnieć, że zapowiedź tej regulacji znajdowała się w dokumentach przyjmowanych przez poprzedni rząd oraz w tak zwanej białej księdze z początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy to prognozowano politykę finansową państwa, a wicepremierem rządu odpowiedzialnym za finanse publiczne był pan Leszek Balcerowicz.

W trakcie posiedzenia komisji odbyła się bardzo żywa dyskusja nad przedłożeniem rządowym, które w momencie, gdy wpłynęło do Senatu, stało się przedłożeniem sejmowym. Dyskusja ta dotyczyła zarówno całej sfery, przedmiotu ustawy, jak również wątpliwości, które w trakcie debaty na posiedzeniu komisji zgłosili przedstawiciele Biura Legislacyjnego. Uczciwie przyznaję, że na skutek przyjętego trybu pracy nie byliśmy w stanie rozstrzygnąć na posiedzeniu komisji wszystkich wątpliwości, które wynikają z uwag Biura Legislacyjnego. Nie mniej jednak – na podstawie ówczesnej wiedzy oraz wyjaśnień i informacji uzyskanych od przedstawiciela rządu, konkretnie z Ministerstwa Finansów – Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych postanowiła zaproponować Wysokiej Izbie przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Jeszcze raz podkreślam, że podczas debaty nad tym obszarem mieliśmy prawo, i wykorzystaliśmy tę możliwość, konfrontowania opinii Biura Legislacyjnego ze stanowiskiem przedstawicieli Departamentu Prawnego, jak sądzę, Ministerstwa Finansów. Przy ówczesnym poziomie wiedzy i zasobie informacji postanowiliśmy, tak jak jest zapisane w druku nr 13A. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo panu senatorowi sprawozdawcy.

Zanim udzielię głosu następnemu sprawozdawcy, poproszę pana senatora Izdebskiego o zajęcie miejsca przy stole prezydialnym.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia pana senatora Jerzego Cieślaka o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z upoważnienia Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia mam zaszczyt poinformować panie senator i panów senatorów, że w dniu 14 listopada bieżącego roku odbyło się posiedzenie komisji, na którym omawiana była ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych dochodów osiąganych przez osoby fizyczne, uchwalona przez Sejm w tym samym dniu.

Członkowie komisji zapoznali się z założeniami i skutkami tej ustawy, które omówiła pani Irena Ożóg, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Wysłuchali również opinii przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Przyjęli do wiadomości opinię eksperta, pani profesor Izabeli Bolkowiak z Instytutu Finansów Wyższej Szkoły Ubezpieczeń i Bankowości, która stwierdziła między innymi, że bardzo trudna, nadzwyczajna sytuacja finansów państwa dopuszcza działania doraźne, a nawet działań takich wymaga. Nie zwalnia to jednak od długofalowych przedsięwzięć systemowych w zakresie finansów publicznych, i to zarówno po stronie dochodów, jak i, a może przede wszystkim, wydatków. Działania doraźne powinny być wpisane w długofalową strategię budowania docelowego systemu finansów publicznych, w tym systemu podatkowego. W końcowej części opinii jest zapis, że prezentowane kierunki zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych są w konkretnej sytuacji właściwe i zmierzają w pożądanym kierunku. Pośpiech nakazuje przyjąć proponowane rozwiązania i z niecierpliwością oczekiwać zapowiedzianych założeń budżetowych na 2002 r., które mają zawierać zarys założeń polityki gospodarczej rządu i filozofii polityki makroekonomicznej.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania komisji, zgodnie z jej kompetencjami, były pkty 4 i 5 w art. 2 omawianej ustawy, na mocy których nastąpi odłączenie wzrostu poziomu składki na ubezpieczenie zdrowotne od poziomu podatku dochodowego od osób fizycznych poprzez zamrożenie tego udziału na obecnie obowiązującym poziomie 7,75%. Według szacunków Ministerstwa Finansów, decyzja ta pozwoli zaoszczędzić w 2002 r. około 830 milionów zł. W sytuacji bardzo głębokiego kryzysu finansów państwa nikt z członków komisji nie zaproponował zmian w omawianej ustawie.

W związku z tym w imieniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia uprzejmie proszę o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, czyli o przyjęcie wniosku przedstawionego w druku nr 13B. Dodam, że wniosek ten został przyjęty przez komisję jednogłośnie. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi sprawozdawcy.

Proszę państwa, przystępujemy do zadawania pytań senatorom sprawozdawcom.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Pan senator Plewa.

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Marszałku, mam pytania do pana senatora sprawozdawcy.

Po pierwsze, dlaczego senator sprawozdawca nie powiedział o dziurze budżetowej, którą stworzył poprzedni rząd, a wręcz próbował ten rząd usprawiedliwić?

Po drugie, dlaczego pan senator był uprzejmy powołać się na pana Balcerowicza, który nawet w rządzie pana premiera Buzka został skompromitowany w związku ze swoimi nietrafnymi decyzjami?

Mam też pytanie do senatora sprawozdawcy Cieślaka. Czy na posiedzeniu komisji była rozważana sprawa tego, że w Ministerstwie Zdrowia brakuje środków na badania profilaktyczne raka? Dzisiaj, jadąc do Warszawy, słyszałem w radiu, że ministerstwo bardzo lekko potraktowało tę sprawę i zakomunikowało, iż w 2002 r. takich badań profilaktycznych nie będzie, ponieważ brakuje na nie środków. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Liszcz.

Senator Teresa Liszcz:

Mam dwa pytania merytoryczne dotyczące opodatkowania zysków kapitałowych.

(Marszałek Longin Pastusiak: Proszę je skierować do konkretnych senatorów sprawozdawców.)

A więc pytanie do pana senatora Markowskiego. Akceptuję ten podatek co do zasady, uważam bowiem, że w sytuacji finansowej, w jakiej jest nasze państwo, trzeba sięgać także do oszczędności. Ale mam dwie wątpliwości. Po pierwsze, czy pan senator uważa za słuszne traktowanie wszystkich odsetek jako dochodu z lokat? Czy nie powinno być tak, że należy go pomniejszyć o inflację i o marżę bankową? Zdaję sobie sprawę z trudności technicznych związanych z odliczeniami, czy jednak nie powinno to wpłynąć na wysokość stopy opodatkowania?

I drugie pytanie. Czy nie brali państwo pod uwagę tego, żeby jednak to opodatkowanie

(senator T. Liszcz)

ominęło typowych tak zwanych drobnych ciułączy oszczędzających na czarną godzinę i żeby nie sięgać do ich oszczędności? Czy nie można byłoby wprowadzić kwoty wolnej od tego podatku? Taka sytuacja występuje w wielu ustawodawstwach, chociażby w niemieckim. Czy państwo nie zgadzają się z tą propozycją co do zasady, czy raczej w związku z trudnościami technicznymi? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak

Dziękuję.

Czy są dalsze pytania?

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Dorota Simonides:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora Markowskiego. Czy komisja wzięła pod uwagę fakt, że w Niemczech najpierw wprowadzono podatek od oszczędności, a po sześciu miesiącach, kiedy zachwiał się cały system bankowy, zniesiono go? Edukowano społeczeństwo, wyjaśniano mu tę sprawę i dopiero po dwóch latach podatek ten wprowadzono ponownie. Czy została wzięta pod uwagę taka możliwość, że u nas system bankowy również się zachwieje, zwłaszcza wobec zjawiska uciekania od banków i istnienia różnych innych metod przechowywania oszczędności? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora Cieślaka. Jeżeli rozwinie się to, co pan senator mówił z trybuny, to nasunie się następujące pytanie: czy nie istnieje obawa – bo takie sygnały, szczególnie poprzez media, do nas docierają – że jest zamiar zamrożenia składki na ubezpieczenie zdrowotne na poziomie 7,75%, mimo że obowiązuje uregulowanie zakładające systematyczny wzrost tej składki w kolejnych latach?

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Nie widzę więcej zgłoszeń do pytań.

Wobec tego proszę o odpowiedzi panów senatorów sprawozdawców. Może w tej samej kolejności, w jakiej występowali poprzednio.

Pan senator Markowski, bardzo proszę.

(Senator Jerzy Markowski: Czy można z miejsca, Panie Marszałku?)

Nie, lepiej byłoby z trybuny, Panie Senatorze. Kiedy się odpowiada na trudne pytania, to lepiej patrzeć ludziom w oczy.

Senator Jerzy Markowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Najpierw może odniosę się do pierwszego pytania, to znaczy dlaczego nie wyeksponowałem w swoim wystąpieniu zjawiska dziury budżetowej występującej w roku bieżącym w finansach publicznych i odpowiedzialności za tę sytuację poprzedniego rządu. Przede wszystkim chciałem maksymalnie ograniczyć czas mojego wystąpienia, tym bardziej że całe uzasadnienie do projektu ustawy znajduje się w przedłożeniu podpisanym przez prezesa Rady Ministrów, zawartym w druku nr 28. Znajduje się tam obszerny opis motywacji i takie, a nie inne uzasadnienie dla takiego aktu prawnego. Jeśli pan senator byłby uprzejmy zwrócić uwagę na ten druk, to tam od strony 60 do ostatniej jest przedstawiona cała argumentacja. Przypomnę, mówię o druku nr 28, zawierającym przedłożenie podpisane przez prezesa Rady Ministrów, skierowane do marszałka Senatu. Jak sądzę, ten druk jest w posiadaniu pana senatora. Rozumiem również, że każdej motywacji jest mało, ale trudno znaleźć ten moment, kiedy jest jej akurat tyle, ile trzeba.

Mam nadzieję, że pytanie pana senatora dotyczące przywołanego przeze mnie przykładu pana premiera Balcerowicza wynika z faktu, iż nie zrozumiał pan mojej intencji. Przytoczyłem ten przykład po to, aby wykazać, iż propozycja takiej regulacji nie jest propozycją rządu pana Leszka Millera, ale że znajdowała się ona już wcześniej w dokumentach, którymi posługiwał się rząd w latach 1997–2001. Miałem tu na myśli przywołaną w moim wystąpieniu tak zwaną białą księgę. Jeśli zerkniecie państwo do tego dokumentu, to zobaczycie, że propozycja takiego rozwiązania w nim się znajduje. Zresztą, jak pamiętam, w opinii przytoczonej przez pana senatora Cieślaka, pochodzącej od pani profesor, ta uwaga również się znajdowała. Sądzę, że to wyjaśnia to postępowanie.

Odpowiadam na pytanie pani senator Liszcz, czy komisja zajmowała się również kwestią związaną z odsetkami, ze skutkami marż i inflacji. Szczepie powiedziałem, dyskutowaliśmy na ten temat, jednak uznaliśmy za wystarczającą argumentację przedstawioną przez rząd na rzecz takiego rozwiązania, jakie zostało zapisane w ustawie.

Pytanie o skalę dotkliwości tego podatku dla drobnych ciułączy chciałbym właściwie przenieść na pytanie o definicję drobnego ciułącza. Co znaczy określenie „drobny ciułącz”? Kto dla kogo jest drobnym ciułączem? Do jakiego momentu kwota oszczędności jest kwotą drobną, a w jakim mo-

(senator J. Markowski)

mencie staje się kwotą pokaźną? Sądzę, że gdybyśmy zaczęli debatować nad skalą i progiem tak zwanego drobnego ciułania, to nie ustalilibyśmy tej granicy. Stąd też wydaje mi się zasadne, że ograniczono się właściwie do takiej definicji, jaką przedstawiłem w swoim uzasadnieniu.

Pani senator Simonides przywołała przykład Niemiec. Mam nadzieję, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej przed przedłożeniem parlamentowi projektu ustawy wziął pod uwagę wszystkie uwarunkowania i wszystkie doświadczenia, jakie miały miejsce w państwach Unii Europejskiej, i potem postanowił tak, jak w przedłożeniu. Chcę jedynie zwrócić uwagę na to, że w Niemczech, jak pani senator doskonale wie, obowiązuje inna forma opodatkowania, inna forma opodatkowania lokat niż ta, którą pani była uprzejma przywołać jako nieznajdującą zastosowania w prawie. Niemniej jednak faktem jest, że dzisiaj opodatkowanie dochodów od lokat w Republice Federalnej Niemiec jest na poziomie 30%, czyli jest o 10% wyższe niż propozycja przedłożona przez rząd i Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. To wszystko.

Marszałek Longin Pastusiak:

To wszystko Panie Senatorze?

(Senator Jerzy Markowski: To wszystko. Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Proszę wobec tego sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia pana senatora Cieślaka o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Odpowiadając na pytanie pana senatora Plewy, uprzejmie informuję Wysoki Senat, że na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia poruszany był temat ogólnego braku środków w systemie ochrony zdrowia w Polsce. Nie była jednak szczegółowo dyskutowana kwestia braku w dyspozycji ministra zdrowia środków na działania profilaktyczne.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Kulaka, chcę poinformować, że pkty 4 i 5 w art. 2 ustawy nowelizującej nie wykluczają wzrostu składki na ubezpieczenie zdrowotne w roku 2002 i w latach następnych, ponieważ ustawa ta nie nowelizuje obowiązujących zapisów ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz niektórych innych ustaw. Tam właśnie, w art. 10, zapisano dynamikę wzrostu składki od roku 2002 do 2005 od poziomu 8% do poziomu 8,75%, a więc o 0,25% co roku. I te zapisy nie zostały znówelizowane. Przypomnę tylko, że ustawa o powszechnym ubezpie-

czeniu zdrowotnym od czasu jej uchwalenia w lutym 1997 r. nowelizowana była, jeżeli dobrze pamiętam, już dwadzieścia cztery razy. I ustawa, którą przywołałem, to właśnie jedna z tych nowelizacji. O tym, czy ta składka będzie rosła, dowiemy się jednak dopiero wtedy, kiedy do Senatu skierowana zostanie uchwała Sejmu dotycząca rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2002. Dopiero w tym dokumencie mogą być wprowadzone zmiany w zakresie, o który pytał pan senator Kulak. Dzisiaj takiego niebezpieczeństwa i takich postanowień nie ma. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę państwa, przypominam, że rozpatrywana przez nas w tej chwili ustawa była rządowym projektem...

Czy pan senator Plewa nie jest usatysfakcjonowany odpowiedzią?

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Nie jestem usatysfakcjonowany, szczególnie jeśli chodzi o sprawę służby zdrowia. Sojusz Lewicy Demokratycznej w swoim programie wyborczym ostro stawiał problem poprawy sytuacji w ochronie służby zdrowia, a dzisiaj w tych zapisach czy w informacji, w sprawozdaniu naszej wysokiej komisji, niestety, jest to tylko przyklepanie tego, co rząd był uprzejmy podać.

Myślę, że pan premier Belka jest dzisiaj tu, u nas, nie tylko gościem, a więc mógłby poszerzyć odpowiedź na to pytanie. Brak konkretnej odpowiedzi spowoduje, że – niestety – będę musiał podjąć inną decyzję niż klub w sprawie głosowania nad sprawozdaniem komisji. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Senatorze, będzie jeszcze okazja do zadania pytań przedstawicielom rządu, tak że proszę nie wyprzedzać toku obrad. Za chwilę będzie taka okazja.

(Senator Sergiusz Plewa: Dziękuję, Panie Marszałku. Dziękuję.)

Proszę państwa, jak już wspomniałem, jest to rządowy projekt ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w naszej debacie został upoważniony minister finansów, który jest obecny na sali.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu chciałbym właśnie zapytać obecnych na sali przedstawicieli rządu, czy zechcą zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu, czy też po prostu udzielą odpowiedzi na pytania, które przewidujemy za chwilę.

Pan premier Belka, bardzo proszę.

Panie Premierze, może proszę tutaj, na trybunę.

**Minister Finansów
Marek Belka:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Największą wadą tej ustawy, jak to już dwa razy powiedziałem w Sejmie, jest to, że ona w ogóle jest, że ona musi być. Podnoszenie podatków – a taki jest podstawowy cel tej ustawy, cel fiskalny – jest przykre i z punktu widzenia długofalowego rozwoju kraju niekorzystne, ale konieczne. Dziura budżetowa, o której także tutaj dzisiaj państwo wspomnieli, nie zniknęła jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wraz ze zmianą rządu. Ona dalej istnieje i zagraża kompletną destabilizacją finansów publicznych i państwa. Celem programu gospodarczego naszego rządu jest przywrócenie warunków umożliwiających wzrost gospodarczy. Nie obiecujemy, że ten wzrost gospodarczy nastąpi od razu. Co więcej, nasze prognozy na najbliższe miesiące czy kwartały są, można powiedzieć, z tygodnia na tydzień coraz gorsze. Konstruując budżet, musimy dosłownie co chwila redukować nasze oceny wpływów podatkowych w roku przyszłym. Spowolnienie wzrostu gospodarczego właściwie przekształciło się już w pełną stagnację. Przychody podatkowe państwa w tym roku będą nominalnie niższe niż w roku poprzednim. Nie ma żadnej gwarancji, że w kolejnym roku będą wyższe. Wzrost inflacji bardzo zwalnia, co jest oczywiście niezwykle korzystne, ale nie z punktu widzenia budżetu. Bardzo silna złotówka, która stała się dla eksporterów, a także dla producentów na rynku krajowym przekleństwem, dla ministra finansów oznacza zmniejszone przychody z podatku VAT i akcyzy na granicy.

To wszystkim sprawia, że dramatycznie trudno jest zbudować budżet na rok przyszły, który stabilizowałby finanse publiczne i umożliwiał normalne, choć prowadzone w bardzo trudnych warunkach planowanie gospodarcze. A to planowanie dotyczy przecież nie tylko przedsiębiorstw, nie tylko państwa, ale także poszczególnych jego agend, również i samorządów lokalnych.

Plan gospodarczy naszego rządu jest następujący: budżet roku 2002 ma oznaczać powrót do realności. Spójrzmy na ostatnie dwa budżety. Budżet na rok 2001, w wersji oryginalnej, okazał się nierealistyczny już w dwa tygodnie po jego uchwaleniu, to znaczy wówczas publicznie to się okazało, bo wszyscy, którzy znali się choć trochę na tym, od samego początku wiedzieli, że jest to makulatura. Stąd też owe chaotyczne, destabilizujące życie gospodarcze i społeczne próby jego nowelizacji. Przypominam, że – choć sytuacja finansów była niezmiernie trudna – ten oryginalny budżet na rok 2001 obiecywał wzrost wydatków państwa o bodaj 18%. Kto przy zdrowych zmysłach planuje wzrost wydatków państwa o 18%, gdy ma pusto w kasie? Wiadomo, że jest to

tylko zaproszenie kłopotów lub recepta na to, by się pojawiły. Budżet, który wpłynął do parlamentu, a został sformułowany przez ustępujący rząd, zapowiadał wzrost nominalnych wydatków państwa o 14%. Działo się to już po tym, kiedy wszyscy dowiedzieliśmy się publicznie, jak dramatyczna jest sytuacja finansów publicznych. Mamy więc z jednej strony dziurę budżetową o skali kilkunastu procent PKB, właściwie grożącą krachem finansów państwa i krachem samego państwa, a z drugiej strony budżet, który obiecuje wzrost wydatków o 14%. Jak trudne jest dzisiaj, w takich warunkach konstruowanie budżetu, okaże się już za kilka dni, kiedy przedstawimy projekt tego budżetu.

Ten budżet jest więc powrotem do realności. Na razie publicznie znane są dwie wielkości: wielkość maksymalnych wydatków państwa oraz wielkość deficytu. Wielkość maksymalnych wydatków państwa, o której mówimy, oznacza ich wzrost, nawet w kategoriach realnych, w stosunku do wydatków rzeczywiście zrealizowanych w tym roku, jest to jednak wzrost o wiele skromniejszy. Ale oznacza ona także konieczność redukcji marzeń, aspiracji – nie wiem, jak to inaczej określić, nie chcę używać zbyt ostrych słów – nierealistycznie zakreślonych możliwości, które mamy w starym budżecie, w tym na rok 2002 odziedziczonym przez nas po poprzednim rządzie. W stosunku do tamtego projektu następuje redukcja wydatków o kilkanaście miliardów złotych, o prawie 2% PKB. To jest niesłychane. Tak, niesłychane. Zwłaszcza że w ostatnich latach parlament w sposób beztrojski – ale dlatego właśnie, że nie był informowany o rzeczywistym stanie finansów publicznych – tworzył nowe konstrukcje, nowe zobowiązania, z którymi dzisiaj przychodzi nam się zmierzyć, nam, to znaczy rządowi, ale i wam, parlamentowi.

Stabilizujemy finanse nie po to, żeby co roku wpadać w takie same trudności. To dostosowanie będzie jednorazowe, obiecuję państwu: jednorazowe. A filozofia tego dostosowania jest następująca: schodzimy do poziomu wydatków, które da się bezpiecznie sfinansować, od tego momentu, teraz i przez lata kolejne. Budżet przecież – mówi o tym nawet ustawa o finansach publicznych – będzie musiał zawierać zarys średniookresowej strategii finansowej państwa. A strategia ta będzie skonstruowana w następujący sposób. Od tego momentu zmienną czy też podstawowym instrumentem w polityce gospodarczej nie będzie wielkość deficytu budżetowego. Chcemy ustabilizować wydatki państwa na ścieżce pewnego umiarkowanego wzrostu. Chcemy od razu zapowiedzieć, że wydatki państwa w roku 2002 będą na poziomie „x”: 183 miliardy zł – takie jest nasze założenie – a w kolejnych latach te wydatki będą rosnać, niewiele przekraczając inflację, i to także skwantyfikujemy, przedstawimy ilościowo. Chce-

(minister M. Belka)

my się tego trzymać, aby umożliwić planowanie instytucjom państwowym i parlamentowi.

Deficyt budżetowy w roku 2002 to 40 miliardów zł. A jaki będzie w kolejnych latach? Nie będziemy obiecywać jego automatycznego obniżania tylko dlatego, że taka jest filozofia czy wyimaginowana potrzeba. Konieczność szanowania finansów publicznych jest niezależna od ograniczania deficytu budżetowego. Ograniczanie deficytu budżetowego za wszelką cenę, nawet w okresie recesji, jest po prostu głupie. To, że przyjmujemy pewien poziom deficytu budżetowego na rok 2002, bardzo znaczny poziom, wynika z konieczności płynących z rynku kapitałowego. Po prostu więcej w bezpieczny sposób nie da się sfinansować. Więcej nie da się sfinansować, jeśli chcemy mieć obniżki stóp procentowych. Więcej nie da się sfinansować, jeżeli chcemy mieć warunki do wzrostu gospodarczego. A co będzie w kolejnych latach? To zależy od wzrostu gospodarczego i tego, czy ustabilizujemy wydatki państwa na pewnej ścieżce wzrostu. Pamiętajcie państwo, robimy to w okresie, kiedy gospodarka właściwie już wpadła w stan stagnacji. Przyspieszenie wzrostu gospodarczego będzie oznaczało automatyczne zwiększanie wpływów budżetowych i zmniejszanie deficytu. Będziemy wówczas mogli z tego deficytu, że tak powiem, wyrosnąć. Jeżeli okazałoby się jednak, że stagnacja czy bardzo zła koniunktura gospodarcza trwa, na przykład w wyniku zewnętrznych okoliczności, to nie będziemy wówczas dążyć do zmniejszenia deficytu za wszelką cenę. Taka polityka jest bowiem procykliczna, to znaczy pogłębia jeszcze bardziej kryzys, zmniejsza wielkość popytu wewnętrznego i zwiększa wielkość bezrobocia.

Chcemy odejść od trwającej przez ostatnie lata praktyki budżetowania, którą mniej więcej tak bym streścił. Na rok kolejny, następny robimy budżet według następującej filozofii: patrzymy, na jakie wpływy podatkowe możemy liczyć, do tego dodajemy wielkość deficytu budżetowego, który wydaje się możliwy do sfinansowania, otrzymujemy wielkość wydatków państwa, a następnie planujemy likwidację deficytu przez trzy czy cztery lata, w zależności od tego jak odważny czy jak beztroski jest kolejny minister finansów, nie patrząc na sytuację gospodarczą, nie patrząc na to, jaka będzie sytuacja, jeżeli chodzi o koniunkturę. Efekty tego znamy: nie udało się obniżyć deficytu, finanse publiczne podlegały rozpaczliwym cięciom, które powodowały tylko pogorszenie struktury wydatków, bo wiadomo, że gdy trzeba ciąć, tnie się to, krótko mówiąc, co nie idzie na strajk, czyli tnie się to, co jest najcenniejsze w wydatkach państwa – wydatki prorodzinne. I tak było. Dziś stoimy w obliczu złej struktury finansów publicznych, złej struktury wydatków budżetu pa-

ństwa, skoncentrowanej na transferach społecznych z konieczności. Chcemy z tym zerwać.

A dlaczego taki długi wstęp, żeby powiedzieć kilka słów o podatkach? To jest margines całego naszego projektu. W związku z tym to nie jest podstawowa przyczyna bólu głowy, jeśli chodzi o finanse, i nie podstawowe lekarstwo, ale niezbędny jego element uzupełniający. A dyskutujemy nad nim w pierwszej kolejności tylko dlatego, że wcześniej mijają terminy konstytucyjne.

Konstruowaliśmy tę propozycję podatkową w następujący sposób. Po pierwsze, chcieliśmy wprowadzić takie korekty podatków, które są mało wrażliwe na koniunkturę gospodarczą, które ani nie będą zbyt negatywnie wpływać na koniunkturę gospodarczą, ani od tej koniunktury gospodarczej nie zależą. Doświadczenie krajów europejskich pokazuje, że podatek od odsetek lokat bankowych jest właśnie takim podatkiem. Boli, gdy go się wprowadza, ale potem on już po prostu trwa.

Po drugie, w podatku dochodowym od osób fizycznych chcieliśmy wprowadzać takie korekty, które i tak chcielibyśmy wprowadzić z innych względów, bo uważamy czy uważaliśmy, że są to rozwiązania niedoskonałe albo wręcz złe. Stąd znalazła się tam propozycja likwidacji dużej ulgi budowlanej. Przynajmniej od trzech lat przymierzaliśmy się do tego, żeby tę ulgę, która już wyczerpała swoje możliwości i w gruncie rzeczy powodowała raczej wzrost cen w budownictwie, zlikwidować.

Objęliśmy opodatkowaniem owe bony, które stały się w ostatnich latach prawdziwą gangreną polskiego systemu podatkowego. Firmy, głównie duże firmy, zaczęły unikać płacenia składki zusowskiej, wypłacając część wynagrodzenia przy zastosowaniu różnego rodzaju trików: bonów podarunkowych, kuponów premialnych, bonów żywnościowych – trzydzieści razy 8 zł dziennie, to jest 240 zł, które można wykorzystać w tym hipermarkecie, w którym się pracuje. Nie chcieliśmy przy tym niszczyć polskiej tradycji obdarowywania się na święta. W związku z tym została zachowana możliwość zwolnienia z podatku pewnej części, finansowanej z funduszu socjalnego czy z funduszu związków zawodowych, świadczeń tego typu.

Zachowaliśmy możliwość wspólnego rozliczania małżeństw. Dlaczego? Choć wiemy, że jego niezachowanie mogłoby przynieść określone dochody, to jednak uważamy, że jest ono po prostu pewnym dorobkiem cywilizacyjnym. To nie jest patologia. Poza tym jest to oczywiście ważny element prorodzinny, właściwie jedyny ważny element prorodzinny w naszym systemie podatkowym.

Było pytanie o tę składkę 7,75%. Tym z państwa, którzy specjalnie interesują się służbą zdrowia, chciałbym powiedzieć, dlaczego wystąpiliś-

(minister M. Belka)

my z taką inicjatywą. Otóż oczywiście wiemy, że służba zdrowia jest niedofinansowana od wielu lat. Ba, na całym świecie przeżywamy eksplozję kosztów medycyny. Po prostu to jest tak, że postęp technologiczny w medycynie wymusza wzrost kosztów. Leczeni jesteśmy coraz lepiej, ale i coraz drożej. Z tego punktu widzenia nasza reforma przypadła w najgorszym momencie. Do dzisiaj nie wiemy, czy ona pozwoliła na pewne moderowanie tej eksplozji kosztowej, czy też nie. Tego nie wiemy. Ja nie jestem w stanie uczciwie powiedzieć, czy z tego punktu widzenia jest to kompletna klapa, tak jak wszyscy o tym mówimy, czy też nie.

Jednak chcę powiedzieć, że ci wszyscy, z którymi rozmawiam – medycy, ba, minister zdrowia, każdy – jednym tchem mówią: tak, brakuje środków, zadłużenie itd., itd. Ale jednocześnie jest masowe marnotrawstwo środków w służbie zdrowia, o czym wszyscy doskonale wiemy. Obłędna polityka refundacji leków, powodująca, że interesy zagranicznych koncernów poprzez lobby lekarskie – to trzeba podkreślić: poprzez lobby lekarskie – obciążają całą naszą służbę zdrowia, a więc pacjentów i samych lekarzy, cały personel medyczny. Brak jest dyscypliny budżetowej w jednostkach służby zdrowia. To wszystko są przecież rzeczy, o których właściwie trudno nawet dyskutować, wszyscy to wiemy. Państwo powinno dostarczać środków na finansowanie służby zdrowia. Ale państwo powinno także dbać, żeby te środki były wykorzystywane w możliwie najlepszy sposób. Dotychczasowy system temu nie sprzyjał i nie sprzyja. Owo podnoszenie składki z punktu widzenia ministra finansów jest tak pomocne służbie zdrowia jak przysłowiowe kadzidło umarłemu. Środków będzie brakowało przy 7,75%, środków będzie brakowało przy 8%, przy 9%, przy 10% i przy 11% – zawsze będzie ich brakowało, jeżeli nie będzie dyscypliny wydawania tych środków! I nie ma żadnej korelacji między wielkością oddłużeń corocznie robionych od 1995 r., wielkością składki a trudnościami czy brakiem trudności finansowych w służbie zdrowia.

Otóż ten element, który zaproponowaliśmy teraz w podatku dochodowym od osób fizycznych, jest w istocie ważnym instrumentem mogącym pomóc ministrowi zdrowia jakoś wzmocnić, czy też – bo ja wiem – może dopiero wprowadzić pewne elementy dyscypliny finansowej. To oznacza przynajmniej pewien cień twardego ograniczenia budżetowego dla całego sektora. Dotychczas w sposób beztrudny podnosiliśmy składkę, a niech minister finansów buja się z całą resztą, niech tnie gdzie indziej. Otóż ciąc, to znaczy oszczędzać, trzeba najpierw u siebie. Rząd będzie miał teraz bardzo trudny problem, a mianowicie będzie mu-

siał postanowić, czy zgodzi się na propozycję ministra finansów, która wygląda w następujący sposób: w roku 2002 i kolejnych latach zamrażamy składkę na ubezpieczenie zdrowotne na poziomie 7,75%. Zresztą to wcale nie oznacza, że nie będzie wzrostu nakładów na służbę zdrowia w tym roku. Ale będzie ograniczenie tempa wzrostu. A jeżeli chcemy podwyższyć tę składkę do 8%, do 9%, to trzeba wtedy bardzo wyraźnie powiedzieć ludziom, że oznacza to wzrost ich obciążeń podatkowych. Że tym samym podnosimy stawki podatkowe: dziesiętnastoprocentową – na wyższą, trzydziestoprocentową – na wyższą, czterdziestoprocentową – na wyższą, i że ponosimy koszty polityczne z tym związane. Można to interpretować tak: chcecie lepszej ochrony zdrowia, musicie płacić, współpłacić. Państwo i tak... przepraszam, społeczeństwo i tak płaci za służbę zdrowia w taki czy inny sposób: albo poprzez budżet – innymi słowy, poprzez podatki – albo lecząc się prywatnie w takiej czy innej formie. Otóż będziemy mieli bardzo poważny problem: czy tę współpłatność, czy też dodatkową płatność, realizować w formie wyższych podatków, czy też jakichś elementów podstawowych, elementów współpłatności za usługi. To jest problem. Współpłatność, nawet symboliczna, za wizytę u specjalisty, za dzień pobytu w szpitalu, za hotelową dietę, ba, część hotelowej diety w szpitalu, byłaby wprowadzona po prostu po to, żeby pacjent zapytał lekarza rodzinnego lub lekarza w poradni: Panie Doktorze, czy ja naprawdę muszę iść do tego specjalisty, może wystarczy, żeby mi pan tutaj Coldrex zaaplikował? Albo żeby pacjent zapytał: przepraszam, czy ja muszę dwadzieścia dni leżeć w szpitalu, zanim będę miał porządne badanie, może ja poczekam w domu? Bo dwadzieścia razy 5 zł to jest 100 zł, a 100 zł to jest niekiedy liczący się wydatek w budżecie rodzinnym. A wiemy doskonale, że w szpitalach jest tendencja do przedłużania pobytu chorego, bo płaci się przecież za usługę, a nie *per capita*.

Z punktu widzenia ministra finansów współpłatność, nawet symboliczna, ogranicza popyt na pewnego rodzaju usługi. Proszę państwa, jeżeli musimy płacić 50 gr za formularz wypełniany na lotnisku albo gdziekolwiek indziej, to się staramy nie brać dwóch, żeby jednego nie wyrzucić. Jak coś jest za darmo, dane bezpośrednio, to się tego nie oszczędza. A jak coś ma nie zerową, a dodatnią cenę, nawet bardzo niską, to zaczyna się uruchamiać proces myślowy. My chcemy uruchomić takie procesy myślowe w służbie zdrowia nie tylko po stronie lekarzy, ale także po stronie pacjentów. Dlatego uważam, że to jest ważna zmiana.

Jak już powiedziałem, te zmiany są podporządkowane dwóm celom. Po pierwsze, celowi fiskalnemu. Bez tych 4 miliardów i 200 czy 300 milionów zł, które, jak szacujemy dzisiaj,

(minister M. Belka)

przyniosą te zmiany, nie będziemy w stanie zamknąć budżetu. A po drugie, znaczna większość tych zmian poprawia system podatkowy.

Proszę o przyjęcie tej ustawy w takiej formie, w jakiej została ona przesłana przez Sejm. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Premierze. Ale jeżeli można, to chciałbym prosić pana o pozostanie tutaj jeszcze na chwilę, ponieważ przechodzimy teraz, zgodnie z art. 34 ust. 6 naszego regulaminu, do zadawania pytań przedstawicielom rządu. My w Senacie nie zwalniamy tak łatwo przedstawicieli rządu z tej trybuny.

(Minister Finansów Marek Belka: Panie Marszałku, na szczęście nie jestem tu sam, tylko jest ze mną pani minister Irena Ożóg i chciałbym, aby pytania, nazwijmy to, techniczne, o charakterze typowo podatkowym, kierowano do niej. Ona będzie kompetentna, a ja będę kręcił, więc po co?)

Dobrze, ale pozostanie pan z nami, Panie Premierze?

(Minister Finansów Marek Belka: Chciałem iść do lekarza.) (Wesołość na sali)

(Senator Lesław Podkański: Ale Coldrex sprzedają bez recepty.)

Ale rozumiem, że z zachowaniem tych wszystkich kryteriów, które doradzał pan nam tutaj?

(Minister Finansów Marek Belka: Panie Senatorze, Coldrex stosuję tak czy inaczej, natomiast problem jest taki, że albo ja padnę, albo budżet padnie.)

(Senator Lesław Podkański: Życzymy zdrowia.)

(Minister Finansów Marek Belka: Budżetowi także.)

Panie Premierze, ponieważ jesteśmy miłośnikami, więc proszę się na swoim miejscu i zdecydować, czy to pan, czy pana zastępczyni będzie odpowiadała.

(Minister Finansów Marek Belka: Panie Marszałku, jeżeli będą pytania ogólne, dotyczące ogólnych koncepcji, które zarysowałem, to oczywiście jestem gotów na nie odpowiedzieć. Lekarz poczeka.)

Dobrze. Dziękuję bardzo, Panie Premierze.

Wobec tego ja tylko przypominam, że pytanie powinno być zadawane z miejsca i nie powinno trwać dłużej niż jedną minutę. I pamiętajmy, jeżeli są pytania ogólne, to kierowane są bezpośrednio do pana premiera, ale również pani minister zostaje z nami, tak że udzieli dalszych informacji.

Bardzo proszę, pani senator Simonides.

Senator Dorota Simonides:

Panie Premierze, mam pytanie bardzo ogólne, a bardzo mnie niepokojące. Mianowicie część oby-

wateli przez te jedenaście lat naprawdę zaczęła się utożsamiać z państwem – a uważam, że w naszej historii jest to naprawdę bardzo wielkim pozytywnym. Teraz ci obywatele będą widzieli państwo jako fiskusa, który je gnębi. Mało tego, słyszymy to w radiu czy telewizji, obywatel jest poucany, jak ma przed fiskusem uciekać. Fiskus goni, obywatel ucieka. I wytwarza się znów sytuacja, która w naszej historii była bardzo niebezpieczna, że państwo jest wrogiem obywatela. Tego się najbardziej boję. Niech mnie pan pocieszy, że to jest na rok, na dwa. Niech obywatele wiedzą, że mogą się z tym państwem utożsamiać. Dziękuję.

Minister Finansów Marek Belka:

Dziękuję bardzo.

Pani Senator, można powiedzieć, że to uwaga o charakterze niemal filozoficznym, ale jest mi bliska. Muszę powiedzieć, że igrzyska, które odbywają się w tej chwili w Polsce, w wykonaniu banków komercyjnych przypominają mi zachowanie harcerzy na podchodach, a nie przedstawicieli instytucji zaufania publicznego. Fakty są takie, że według niektórych badań 80% ludzi, a według innych 68% ludzi nie ma żadnych oszczędności. Jest to tym prostsze, że około połowa polskiego społeczeństwa w ogóle nie ma żadnego kontaktu z bankami. W związku z tym, jeżeli ci ludzie mają jakieś oszczędności, to nie w formie pieniężnych lokat. Z pozostałych 30% – według niektórych badań 20% – 6% posiada oszczędności wielkości jednej pensji krajowej, kolejne 6% – wielkości do trzech pensji krajowych. Cała reszta oszczędności jest w rękach 12% obywateli. Podejrzewam, że połowa jest w ręku 1% obywateli. Nie mam takich badań, ale wychodzi mi to, że tak powiem, ze skali podatkowej.

Otóż myśmy bronili się przed tym, żeby wraz z tym podatkiem od razu wprowadzać kwotę od niego wolną, z prostego powodu. Przede wszystkim banki, które w tej chwili gonią w amoku za różnymi sprytnymi rozwiązaniami, jakby tu państwo wystawić do wiatru, oczywiście wykorzystająby to udogodnienie, proponując różnego rodzaju dzielenie lokat. Poza tym pojawiłby się lament, że aby takie zwolnienie mogło być technicznie obliczalne i wykonalne, trzeba byłoby wprowadzić zupełnie inny system odprowadzania zaliczek, a następnie informowania właścicieli depozytów, co niewątpliwie – byłby to trafny argument – skomplikowałoby bankom operację wprowadzenia podatków. Dlatego zdecydowaliśmy się na określone rozwiązanie. I padło publicznie oficjalne zapewnienie, w Sejmie, z ust premiera Millera, że w roku 2002 zobaczymy, jak ten podatek funkcjonuje, ile on przynosi i jakie powoduje problemy. I w tymże 2002 r., korzystając na przykład z doświadczeń niemieckich, wprowadzimy ową kwotę wolną od podatku tak, żeby ludzie, którzy

(minister M. Belka)

posiadają oszczędności, a więc także odsetki z tych oszczędności, i mają udokumentowane wydrukami bankowymi zaświadczenie o dochodach z oprocentowania oraz o tym, że płacą od tego odpowiednie podatki, mogli po prostu w trakcie rocznego rozliczania się zapisać to w formularzu PIT, w swoim rozliczeniu i otrzymać określonej wysokości zwolnienie podatkowe. Chodzi o to, żeby można było to sobie odliczyć od podatku. Ta forma jest zresztą stosowana w innych krajach, tam znają ten system od wielu lat. Ale gdybyśmy próbowali wprowadzić ten system od razu, to od samego początku byśmy zdestabilizowali ten instrument.

Już nie pamiętam, czy to pani senator, czy ktoś inny powiedział tutaj: jak możemy tak szybko... itd., itd. My wszystko musimy szybko. My w ciągu dwunastu lat transformacji pokonaliśmy drogę, którą niektóre kraje zachodniej Europy pokonywały w ciągu stulecia, a niektóre przez kilkadziesiąt lat. My wszystko musimy robić kilka razy szybciej. Oczywiście, popełniamy także błędy. Po prostu na to żeśmy się zdecydowali, taką drogę wybraliśmy w 1989 r.

Chcę powiedzieć – to niewątpliwie trzeba bardzo wyraźnie przypominać ludziom – że my chcemy właścicieli niewielkich lokat, a w związku z tym mających niewielkie dochody z lokat, ochronić. Potrzebujemy jednak trochę czasu, żebyśmy całego tego systemu nie skompromitowali od samego początku.

Oczywiście, muszę to powiedzieć, smutno mi nie dlatego, iż część pieniędzy odpłynie do tych sprytnych lokat bankowych, które proponuje się w tej chwili, a które z panią minister Ożóg skutecznie – tak to określe – kasujemy jedną po drugiej w tej propozycji podatkowej, uniemożliwiając, że tak powiem, bezczelne traktowanie państwa... Przynajmniej częściowo to nam się udaje, bo banki zawsze są mądrzejsze od nas.

Najbardziej mnie niepokoi, że to jest znów próba – jak by tu powiedzieć – sztychowania z państwa. Bo to jest sztychowanie z państwa. Czym innym jest wykorzystywanie prawa, a czym innym jest posługiwanie się prawem po to, żeby je obejść. Jest coś takiego, jak duch i litera prawa. Dla prawników liczy się tylko litera prawa, ale nie dla instytucji zaufania publicznego, jakimi są banki. Muszę to powiedzieć – przepraszam, że wrócę do przeszłości – kiedyś mieliśmy w systemie podatkowym taką okrytą niesławną pamięcią ulgę na darowizny, które nie dokumentując można było sobie wzajemnie czynić, no i oszukiwać innych, którzy nie byli tak bezczelni. Jeden z moich poprzedników, pewien minister finansów, powiedział, co o tym myśli, mianowicie że trzeba mieć pewną przyzwoitość w stosunku do państwa. Dzisiaj mogę sobie pozwolić na przypomnienie tego,

dlatego że to już jest odległa przeszłość. Słusznie powiedział. Oczywiście gromy się na niego posypały, skupiła się na nim krytyka, jak śmie coś takiego powiedzieć. Otóż on miał rację, choć prawo pozwalało ludziom czynić to, co czynili. Złe prawo, bo w gruncie rzeczy zachęcało do oszukiwania. Ja nie mówię o obecnej sytuacji. Tamto prawo zachęcało do tego, żebym swojemu bratu przekazał coś jako darowiznę, a on mnie; czy też ja – jego córce, a on – mojemu synowi. Oczywiście żadnej darowizny by nie było, tylko byśmy sobie wzajemnie napisali zaświadczenia, podpisali je własnym imieniem i nazwiskiem, nie mając za grosz przyzwoitości. To jest dobre prawo? Nie, tamto rozwiązanie podatkowe stanowiło właśnie zachętę do naigrzania się z państwa.

Teraz mamy do czynienia z zupełnie inną sytuacją, ale niepokój dotyczy tego samego. Przepraszam, że tak długo mówiłem, ale problem, który pani poruszyła jest fundamentalny.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Premierze.
Pan senator Religa, proszę.

Senator Zbigniew Religa:

Panie Premierze!

Sprowokował mnie pan do zadania dwóch pytań. Nie ukrywam, że mnie pan bardzo zdenerwował swoją wypowiedzią na temat ochrony zdrowia.

Pierwsze pytanie. Czy ma pan świadomość, czy pan sobie zdaje sprawę z tego, że ten sposób finansowania ochrony zdrowia spowoduje limitowanie życia ludzkiego w Polsce? Inaczej mówiąc, czy pan ma odwagę powiedzieć: trudno, wiele tysięcy Polaków umrze, ponieważ jest takie, a nie inne finansowanie? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Zadałem w panu kiedyś prywatnie, ale pan mi nie udzielił na nie odpowiedzi. Dzisiaj chcę tę odpowiedź uzyskać od premiera. Skoro pan mówi o nieprzestrzeganiu ustawy budżetowej przez dyrektorów szpitali, proszę mi powiedzieć, jak ma się zachować dyrektor szpitala, jeśli wyczerpał limity, w sytuacji, kiedy przyjeżdża chory, którego życie jest zagrożone? Czy dyrektor szpitala, zgodnie z tym co pan powiedział, ma prawo odmówić ratowania jego życia, czy nie?

Minister Finansów Marek Belka:

To jest ten właśnie dylemat, który ma każdy lekarz, ale którego nie powinien mieć minister zdrowia ani minister finansów. Trzeba to bardzo wyraźnie rozróżniać. Pan jest lekarzem i musi bezpośrednio podejmować decyzje o ludzkim życiu. Pan powinien działać tak, jak panu

(minister M. Belka)

nakazuje etyka lekarska. Oczywiście pan złamie dyscyplinę, a następnie powinien pan ponieść tego konsekwencje i przestać być dyrektorem. Pan jednak musi być przede wszystkim lekarzem.

Minister zdrowia i minister finansów nie mogą myśleć w tych kategoriach, bo wtedy wprowadzą cały system służby zdrowia w ślepą uliczkę prowadzącą nie do ratowania życia ludzkiego, ale właśnie do nieratowania życia ludzkiego. Jeżeli ten system jest marnotrawny, to wtedy zawsze na coś zabraknie pieniędzy. Nie zabraknie natomiast pieniędzy na wysoce specjalistyczne procedury – co, szczerze mówiąc, jest koszmarem dla ministra finansów – bo jest na to otwarty budżet, czyli – krótko mówiąc – pieniędzy nie powinno zabraknąć, bo zawsze minister finansów musi z kasą przybiec. Jeżeli jednak panu nie zabraknie na to pieniędzy, to ja nie będę miał na zasilki z pomocy społecznej – ktoś będzie miał nieogrzone mieszkanie, będzie głodny, będzie krócej żyć, a wcześniej będzie pańskim pacjentem.

Proszę pana, ja pana rozumiem, ale ja nie mogę przyjąć takiej filozofii, kierując finansami państwa, i tak samo nie powinien tego robić minister zdrowia. Minister zdrowia odpowiada za całość, a pan zostaje postawiony wobec konkretnego przypadku. Oczywiście, że pan musi ratować ludzkie życie, ale oczywiście...

(Senator Zbigniew Religa: Ale nie ma odpowiedzi na pierwsze pytanie.)

Czy ja mam świadomość?

(Senator Zbigniew Religa: Tak, czy pan ma świadomość.)

Przepraszam, co to jest za pytanie?

Senator Zbigniew Religa:

Panie Premierze, niech pan odpowie, czy pan wie, czy pan ma świadomość tego, że taki budżet ochrony zdrowia spowoduje, iż wiele tysięcy osób umrze.

Minister Finansów Marek Belka:

Pan sobie zdaje sprawę, że zapaść finansów publicznych państwa powoduje, że wielu ludzi cierpi biedę, że wielu ludzi ma nieogrzone mieszkanie, że wielu ludzi wypuszcza do szkoły głodne dzieci, które wcześniej wstana... Niech pan po prostu nie każe mi zajmować się jedną rzeczą w oddzieleniu od całej reszty. Oczywiście, że mam świadomość. Tylko ja nie mogę tej świadomości się podporządkować, budując finanse państwa.

(Senator Zbigniew Religa: Dziękuję bardzo, odpowiedział pan na pytanie.)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa, pamiętajmy, że pan premier...

(Minister Finansów Marek Belka: To, że ja podnoszę głos, nie znaczy wcale, że chcę pana senatora Religę jakoś... Myślę, że dyskutujemy jak człowiek z człowiekiem, a nie w sposób dyplomatyczny.)

Proszę państwa, pan premier Belka jest przed wizytą u lekarza... (wesołość na sali) ...wykażmy również chrześcijańskie miłosierdzie.

(Senator Lesław Podkański: Mamy tego świadomość.)

Pozostaje z nami pani minister Irena Ożóg, która odpowie kompetentnie na wszystkie państwa pytania. Poza tym apeluję, żebyście państwo w swoich pytaniach nie wykraczali poza przedmiot dzisiejszej debaty, czyli poza ustawę budżetową. To nie jest debata nad służbą zdrowia, tylko nad ustawą budżetową. Bardzo zatem proszę, ponieważ jest wiele zgłoszeń, żebyście państwo zachowali pozostałe pytania dla pani minister Ireny Ożóg. Będzie tutaj z nami i będzie odpowiadała na pytania. A jeżeli teraz ktoś ma nieprzeparłą chęć zadania pytania panu premierowi, to bardzo proszę o podniesienie ręki. Tylko w przypadku pytań do pana premiera. No proszę państwa... Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć.

(Minister Finansów Marek Belka: Widzę, że nieprzeparła chęć jest teraz udziałem większej liczby...)

Panie Premierze, jest pan w stanie fizycznie to wytrzymać?

(Minister Finansów Marek Belka: Tak, no nie jest tak źle ze mną.)

Pan senator Podkański, proszę.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senator i Panowie Senatorowie! Mam trzy bardzo krótkie pytania do pana premiera.

Pierwsze pytanie. Był pan uprzejmy przed chwilą stwierdzić, że w ostatnich latach parlament nie był rzetelnie informowany o stanie finansów w państwie. Panie Premierze, czy może pan dzisiaj podpisać ustnie własny weksel na to, że za trzy lata nikt nie powie, że pan minister Belka nierzetelnie poinformował Senat?

Mam też, jak zapowiedziałem, dwa inne pytania. Twierdzi pan, że obecna polityka rządu i pana polityka to powrót do realności. Jak pan nazwie, proszę użyć jednego słowa bądź jednego terminu, politykę finansową państwa polskiego realizowaną przez pana poprzednika?

Każdy podatek kapitałowy ogranicza niewątpliwie możliwości inwestowania, a więc z tego względu ma również pewien aspekt antyrozwojowy. Jak pan to ocenia? Na ile proponowany w projekcie ustawy podatek kapitałowy osłabi nasze możliwości rozwojowe? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Premierze, może zaczekamy z odpowiedzią tak, abyśmy zebrali wszystkie pytania.

(*Minister Finansów Marek Belka:* Tak, tak proponuję.)

Tak będzie łatwiej, zaoszczędzimy troszkę czasu.

Pan senator Biela.

Senator Adam Biela:

Panie Premierze, dwa pytania.

Czy przewiduje pan, może w jakichś swoich późniejszych projektach – jak pan mówił, wszyscy się uczymy, minister finansów również, a sytuacja jest trudna – możliwość pozyskania do budżetu państwa jakichś środków od podmiotów gospodarczych? One z założenia podatków nie płacą, wcale nie płacą. Nie ma skutecznej kontroli tej sytuacji i wszyscy zdajemy sobie sprawę, że płacą zarabiający średnio. Niektórzy wręcz dokonują transferu swoich zysków za granicę i od nich podatków wcale nie ściągamy, one po prostu są nieściągalne. A tutaj, w tym pomysle, takich sugestii na razie nie ma. To jedno pytanie.

I drugie pytanie. Naturalnie jest w tym projekcie dyscyplina finansowa, dyscyplina finansowa w każdym projekcie podatkowym być musi, jest więc i tutaj w różnej postaci, ale brakuje w nim, Panie Premierze, jakiejś próby myślenia o tym, w jaki sposób zapewnić wpływy do budżetu państwa poprzez system podatkowy. System podatkowy powinien jednak być stymulatorem, czynnikiem ożywiającym inicjatywy gospodarcze, które mogłyby zaowocować wpływami do budżetu państwa. Chodzi mi mianowicie o myślenie proinwestycyjne. Brakuje mi w tym wszystkim w ogóle wymiaru myślenia proinwestycyjnego. Być może sytuacja dziury budżetowej jest czymś tak alarmującym, że rodzi pewną panikę, ja pewne objawy paniki tutaj widzę, ale na dłuższą metę, jeśli system podatkowy... (*Rozmowy na sali*) Zaraz skończę.

Otóż jeśli system podatkowy nie zapewni żadnych możliwości pozyskania dodatkowych wpływów, to zawsze będą dziury w budżecie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Senatorze, przy tym pytaniu dawno już przekroczył pan limit czasu wyznaczony w regulaminie.

(*Senator Adam Biela:* Po raz pierwszy zabieram głos, Panie Marszałku. Każdy się uczy. Mam nadzieję, że takich reakcji nie będzie. Wszyscy państwo też przekraczają limit czasu.)

Pan senator Henryk Dzido.

(*Senator Henryk Dzido:* Panie Premierze...)

(*Rozmowy na sali*)

Proszę o spokój.

Senator Henryk Dzido:

Panie Premierze, czy rząd przy tworzeniu tej ustawy w równym stopniu rozważył możliwości zmniejszenia wydatków, ale nie tych na leczenie tudzież na inne organizacyjne sprawy, tylko wydatków strukturalnych, i zwiększenie wpływów z szarej strefy? To jedno pytanie.

I drugie pytanie. Słyszałem pańskie wystąpienie, znam treść ustawy, ale chcę się dowiedzieć, po jakim czasie, wedle założeń rządu, rząd odstąpi od drastycznych reguł fiskalnych, kiedy nastąpi złagodzenie w jakiś sposób podatków?

Trzecie moje pytanie dotyczy wprost pańskiego wystąpienia. Dlaczego ludzi, którzy korzystają z instytucji, jakie daje im prawo podatkowe, jakie to prawo zezwala im stosować, ocenia pan negatywnie? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Panie Premierze, padły z pana strony takie słowa, jak: coraz gorsze prognozy, stagnacja, dramatyczne trudności w konstruowaniu budżetu. A jednocześnie broni się pan, publicznie się pan broni przed pozyskaniem wpływów do budżetu. Nie wie pan, co zrobić z pieniędzmi z ewentualnie wprowadzonego podatku importowego? Ja myślę, że ten podatek importowy nie tylko pomógłby budżetowi, ale również pozwoliłby odetchnąć polskiemu rzemiosłu i przemysłowi.

(*Minister Finansów Marek Belka:* Jak rozumiem, mogę już odpowiadać. Czy tak?)

Marszałek Longin Pastusiak:

Jest jeszcze więcej zgłoszeń, Panie Premierze. Pan senator Plewa, tak?

Senator Sergiusz Plewa:

Panie Marszałku, Panie Premierze, poprzedni rząd w ramach radosnej twórczości przygotował, a za nim parlament uchwalił, wiele ustaw dla kolegów. Jedną z takich bardzo kapitałochłonnych ustaw jest ustawa o spółdzielczości mieszkaniowej, która będzie kosztowała budżet około 4–5, a może nawet 10 miliardów zł. Drugą jest ustawa o dopłatach do oprocentowania kredytów na własne „M”. I trzecią – ja się odwołuję do nielicznych tylko przykładów – ustawa o dopłatach do oprocentowania kredytów remontowych. Czy rząd zamierza w związku z brakiem pieniędzy znowelizować takie ustawy lub oddalić termin wejścia w życie przynajmniej niektórych z nich? To jest jedno pytanie.

(senator S. Plewa)

I drugie pytanie, a raczej stwierdzenie. Panie Premierze, ja na miejscu pana senatora Szeligi, przepraszam, na miejscu senatora Religi uznałbym odpowiedź w sprawie służby zdrowia co najmniej za niepoważną. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pani senator Ferenc w kwestii formalnej.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Uważam, że powinniśmy skupić się na pierwszym punkcie porządku dzisiejszego posiedzenia. Temat jest określony i pytania, zgodnie z naszym regulaminem, wyłącznie tego powinny dotyczyć. Pan Premier powinien odpowiadać tylko na pytania związane ze zmianami w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, bo to jest w porządku obrad. Taki jest mój wniosek. Przestrzegajmy regulaminu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo pani senator za zwrócenie na to uwagi.

Ja mam na liście, proszę państwa, jeszcze bardzo dużo nazwisk, jeszcze sześć, siedem osób, i ze względów charytatywnych chciałbym tę listę zamknąć. Na pozostałe pytania będzie odpowiadała pani minister...

(Senator Janina Sagatowska: Panie Marszałku, ja w kwestii formalnej, w sprawie tej listy.)

Senator Janina Sagatowska:

Obyczajem tej Izby było, że strona opozycyjna, to znaczy rządząca teraz koalicja, miała niewyczerpane możliwości zadawania pytań w wypadku podobnych debat. Takie debaty w trakcie zadawania pytań trwały czasem trzy godziny. U nas każdy, kto chce zadać pytanie, powinien mieć taką możliwość, tym bardziej że pytania, także dotyczące służby zdrowia, łączą się z tematem – to są składki, podatki itd.

(Senator Ryszard Jarzembowski: Panie Marszałku, w kwestii formalnej.)

Marszałek Longin Pastusiak:

Pani Senator, nie ograniczamy liczby pytań. Ograniczamy tylko liczbę pytań kierowanych do pana premiera ze względu na czysto fizyczne możliwości pana premiera, który zapowiedział, że ma wizytę u lekarza, no i po prostu ze względów czy-

sto humanitarnych, Pani Senator. Pan premier zgodził się odpowiedzieć, ale na kilka pytań. Dlatego ja bym chciał, żeby na resztę pytań mógł odpowiedzieć upoważniony przez pana premiera przedstawiciel rządu.

(Senator Ryszard Jarzembowski: Sprostowanie, Panie Marszałku.)

Nie zamykamy dyskusji nad tą sprawą, nad tym punktem porządku obrad.

Panie Premierze...

(Senator Ryszard Jarzembowski: Sprostowanie!)

(Minister Finansów Marek Belka: To co mam robić?)

(Senator Ryszard Jarzembowski: Sprostowanie wypowiedzi.)

Tak, bardzo proszę.

Senator Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wypowiedź pani senator Sagatowskiej jest nieprawdziwa. Wystarczy sięgnąć do protokołów, żeby stwierdzić, iż zesłokadencyjna większość senacka knebłowała opozycję. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Premierze, wobec tego ja, korzystając z prerogatyw marszałka Senatu, bardzo proszę, żeby pan odpowiedział na dotychczasowe pytania.

Nie zamykamy dyskusji, będziemy kontynuować zadawanie pytań i pani podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów będzie na nie odpowiadała.

Bardzo proszę, Panie Premierze.

**Minister Finansów
Marek Belka:**

Odpowiadam panu senatorowi Podkańskiemu.

Ja uważam, że stan finansów publicznych w latach 2000–2001 pogarszał się w sposób, że tak powiem, lawinowy. Pewne niebezpieczne zjawiska nastąpiły już w 1999 r., o czym wtedy mówiliśmy. Aby uniknąć pewnych przykrych okoliczności związanych z nowelizowaniem ustawy budżetowej w środku roku, uciekano się do tego, co eufemistycznie się nazywa kreatywną księgowością czy też księgowością pomysłową. Pomysłowa księgowość to te wszystkie słynne kredyty, które kazano brać ZUS i Funduszowi Pracy. Skala tego zjawiska w roku 1999 była niewielka, ale takie zjawiska mają to do siebie, że potem w tempie wykładniczym się nasilają. Gdyby zdecydowano się na zaalarmowanie opinii publicznej, że koszty reform są wyższe niż się spodziewaliśmy, a tempo wzrostu gospodarczego niższe niż się spodziewa-

(minister M. Belka)

liśmy, to wcześniej można by było podjąć kroki zaradcze. Ta nierzetelna informacja jest faktem, tutaj nie ma co dyskutować.

Co do tego powrotu do realności. Ja uważam, że filozofia finansów publicznych, która była realizowana w ostatnich czterech latach, jest błędna. To jest filozofia podporządkowana likwidacji deficytu budżetowego za wszelką cenę. Jestem za likwidacją deficytu budżetowego, w Polsce jest to potrzebne, ale powinno to być funkcją wzrostu gospodarczego. I wtedy powstaje także możliwość zmniejszenia obciążeń podatkowych. Mamy dzisiaj przykład Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone przez całą dekadę lat osiemdziesiątych miały bardzo wielkie deficyty budżetowe – w każdym razie wszystkim się tak wydawało – to znaczy wielkie w wartościach absolutnych, nawet 300 miliardów dolarów. Jednak w wyniku różnych działań, a także szczęścia – przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych miała miejsce rewolucja informatyczna, która stanowiła wielki impuls rozwojowy dla całego świata, ale w pierwszej kolejności dla gospodarki amerykańskiej – oraz, co podkreślam, w wyniku określonej polityki gospodarczej, ta gospodarka została wprowadzona na ścieżkę wysokiego wzrostu. To spowodowało, że gospodarka wyrosła z deficytu i została wprowadzona w stan, że tak powiem, chronicznych nadwyżek. Dlatego bardzo interesująca była dyskusja w zeszłym roku w parlamencie amerykańskim, w kongresie, o tym, co zrobić z tą nadwyżką, czy w całości przeznaczyć ją na spłatę zadłużenia, czy też może częściowo na obniżkę podatków. Można powiedzieć, że ostatnie wydarzenia nieco zmieniły priorytety.

Ja uważam, że powrotem do realności jest właśnie powrót do realizacji polityki, która nie abstrahuje od stanu gospodarki i rzeczywiście wprowadza elementy stabilne na dłuższą metę; przynajmniej taki jest mój cel.

Czy podatek kapitałowy osłabi funkcje rozwojowe? To jest pytanie o krótki i długi okres. Jeżeli chodzi o krótki okres, to jest niebezpieczeństwo, że obniży się skłonność do oszczędzania, na co zwraca uwagę między innymi prezes NBP. Gdyby wystąpiło to na krótką metę, mogłoby stymulować wzrost gospodarczy, bo dzisiaj raczej cierpimy na niedobór wydatków niż na nich nadmiar. Oczywiście jeżeli na dłużej, na dłuższą metę, miałyby się obniżyć skłonność do oszczędzania, to może to wpłynąć na obniżenie dostępności kapitału, na podniesienie ceny kapitału, a więc na wzrost stóp procentowych i osłabienie wzrostu gospodarczego. Czyli, mówiąc krótko, tu jest ten problem: co nastąpi najpierw, a co może nastąpić za pięć czy dziesięć lat. Rzecz w tym, że jedyne, co teoria ekonomii wie na pewno o kształtowaniu się oszczędności, jest to, że nie wie nic na pewno. Kie-

dy w pierwszym semestrze wykładów z mikroekonomii mówimy studentom, jaka jest zależność między skłonnością do oszczędzania a wysokością stóp procentowych, to mówimy, że ona jest dodatnia, ale nie zawsze, to jest tak zwana zakrzywiona funkcja oszczędności. Tak naprawdę teoria ekonomii jest tutaj bardzo niejednoznaczna.

Ale oczywiście musimy pozostawać w granicach zdrowego rozsądku, stopy procentowe muszą być realnie dodatnie. Oczywiście jest, że wysokie stopy procentowe stymulują oszczędności. Ale wiemy także, że są inne potężne czynniki, które te oszczędności także stymulują, takie jak choćby stan oczekiwań gospodarczych. W latach 1997–1999 realne stopy procentowe były równie wysokie jak dzisiaj, no może troszkę niższe, ale prawie takie same, a skłonność do oszczędzania malała. Ludzie na wyprzódki brali kredyty, z prostego powodu: powstawały instytucje bankowe, które się specjalizowały w udzielaniu kredytów konsumpcyjnych i walczyły o rynek, ludzie byli pełni optymizmu, nie bali się bezrobocia, więc brali kredyty. Potem sytuacja się zmieniła, te instytucje już swój udział w rynku wywalczyły i przestały tak agresywnie promować swoją ofertę, a ludzie zaczęli się bać bezrobocia i w takich momentach odkładali na później decyzje o zakupie nowego samochodu czy nowego kompletu mebli. I skłonność do oszczędzania tylko w ciągu tego roku, a w każdym razie w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy, wzrosła o dwa punkty procentowe. To niesłychane, to jest bardzo szybki wzrost.

Wie pan, to jest trochę tak, Panie Senatorze, że jak jest pożar, to strażak wchodzi do domu i nie zważa na to, czy zmoczy i zepsuje meble. Być może nie jest tak – i nie mam na myśli tego podatku od dochodów kapitałowych, ale w ogóle nasze zamierzenia na najbliższy czas – i ja wcale nie mam takiego wrażenia, że wszystkie nasze działania są bardzo dobre także z punktu widzenia długiego okresu. Ale my w tej chwili gasimy pożar.

Senator Biela zwraca uwagę na szarą strefę, ale także na to, co ostatnio jest przedmiotem dyskusji, mianowicie na tę specyficzną szarą strefę, czyli wyprowadzanie zysków z Polski przez firmy międzynarodowe. To jest ból głowy tak naprawdę wszystkich krajów, nie tylko Polski, kwestia tylko w tym, żeby się nauczyć, jak z tym walczyć. Ten transfer zysków polega na tym, że firma zagraniczna po zawyżonych cenach kupuje ze swojego źródła dostaw, za tanio sprzedaje albo importuje po zawyżonych cenach tak zwane usługi niematerialne, licencje, know-how. Mamy już pewne plany, jak się do tego dobrać, szczególnie do tej trzeciej kwestii. Jeśli zaś chodzi o ceny transferowe, czyli ich zawyżanie albo zaniżanie, to jest to problem, który wymaga pewnego przygotowania, informacji. My te informacje już zbieramy, chociaż niewłaściwie, bo koncentrujemy się na wszystkim, czyli na niczym. Powinniśmy się koncentro-

(minister M. Belka)

wać na kilkudziesięciu, stu kilkudziesięciu największych inwestorach zagranicznych. I w ten sposób przeorientujemy naszą pracę czy naszą bazę danych.

Co do tak zwanych brygad tygrysa, o których kiedyś napisałem, to rzeczywiście muszą być brygady tygrysa. To znaczy gdzieś w jednym miejscu – na przykład w izbie skarbowej w Warszawie albo w centrali, ale raczej w jednej z izb skarbowych – powinien być zespół bardzo dobrze wyszkolonych ludzi. I jeżeli już na kogoś trafia, to niech trafia tak, żeby ten ktoś potem w wyniku procesu sądowego nie odebrał sobie od nas tych pieniędzy z odsetkami. Dlatego tego nie można robić chaotycznie, w pospolitym ruszeniu, trzeba wykształcić pewną liczbę inspektorów skarbowych; jesteśmy w trakcie ich kształcenia.

Czy system podatkowy jest stymulatorem? Wie pan, ta propozycja, która leży przed państwem – tutaj nie jesteśmy hipokrytami – ma cel fiskalny. W połączeniu z tą opowieścią o strażaku ma pan pewien obraz. Ja tutaj nie próbuję udawać, że to jest element naszego programu stymulowania wzrostu gospodarczego. Taki program się znajduje, pracujemy nad tym, zresztą mówiliśmy już o różnych przedsięwzięciach. To jest pierwsza bitwa, która jest niezbędna.

Panu senatorowi Dzidzie chciałbym powiedzieć, że oczywiście w programie budżetowym – a program budżetowy to budżet plus zestaw ustaw ołobudżetowych, nad którymi między innymi dyskutowaliśmy wczoraj w stałym zespole, czyli w tak zwanym stałym Komitecie Rady Ministrów – są przewidziane liczne oszczędności, ale także pewna zmiana filozofii w polityce transferów socjalnych. Przewidujemy także inną filozofię kontroli czy też inną, można powiedzieć, taktykę kontroli skarbowych. Na przykład nie powinny mieć one charakteru losowego, tak jak jest dotychczas. Ten charakter losowy oznacza po prostu widzimisię. Powinniśmy kierować kontrolę skarbową tam, gdzie według nas są uzasadnione podejrzenia, iż są możliwości, powiedzmy, oszustw podatkowych. Z drugiej strony inspektor powinien być odpowiedzialny. Innymi słowy, sytuacją patologiczną jest taka sytuacja jak dzisiaj, kiedy inspektor jest zainteresowany ze względów premiovych ściąganiem haraczu podatkowego, ale nie odpowiada za to, że przed sądem musimy zwrócić nienależnie pobierane daniny. To jest absolutnie do korekty. Jeśli chodzi o walkę z szarą strefą itd., to ja na przykład walczę o to, żeby w budżecie zapisać... I w ogóle chciałbym państwa prosić, żebyście w dyskusji nad budżetem nie proponowali zwiększenia wpływów podatkowych przez wzrost ściągłości. Chcemy powiedzieć państwu, w jaki sposób będziemy chcieli lepiej funkcjonować, ale nie można opierać na tym budżecie. A jak się nie

uda? No, jeżeli się uda, to będziemy mieli więcej pieniędzy i trochę więcej luzu w przyszłym roku, ale opieranie budżetu na tym, że będziemy się lepiej starać, jest nierozsądne.

Kiedy nastąpi złagodzenie podatku, złagodzenie obciążeń podatkowych? Panie Senatorze, to wynika z tej filozofii, którą zaproponowałem. Chcemy stabilizować wydatki państwa w okresie bardzo trudnym. Oznacza to, że istnieje realna możliwość, iż w ciągu kilku lat zaczniemy wychodzić z deficytu. Ten rok jest wyjątkowo trudny ze względu na olbrzymie koszty obsługi długu wewnętrznego, które w przyszłym roku w takiej skali się nie powtórzą, a więc będzie trochę więcej możliwości zastosowania wydatków prorozwojowych. Jeżeli jeszcze do tego zbierzemy jakieś żniwo ze zmiany w funkcjonowaniu pewnych dziedzin życia gospodarczego, pewnych reform finansów publicznych uruchamianych ustawami ołobudżetowymi, to wtedy będzie możliwość reorientacji wydatków publicznych w ramach określonego limitu, który będzie wolno rósł, i w perspektywie będziemy mogli – wraz z powrotem na ścieżkę wzrostu gospodarczego – obniżać stawki podatkowe.

Dlaczego pozwoliłem sobie na tę negatywną ocenę itd.? Panie Senatorze, ja nie oceniam negatywnie ludzi, którzy dzisiaj szukają luk w podatku od oprocentowania lokat. Nie. Jednak z pewnym niesmakiem nazwałbym zachowaniem harcerskim – przepraszam za to harcerzy – zachowanie banków, które prześcigają się w propozycjach coraz bardziej, powiedziałbym, otwarcie kpiących z tej ustawy. Na szczęście banki są na tyle nieostrożne, że część tych luk pozwoliliśmy sobie już zlikwidować. Przypomniałem występujące w przeszłości pewne przykre zdarzenia, które formalnie też nie były łamaniem prawa, ale przepisy były bardzo często, o czym wszyscy wiedzieli, zaproszeniem do łamania prawa. Bo jeżeli komuś się mówi, że może sobie odliczyć od dochodu znaczące sumy i tak naprawdę nie potrzebuje żadnego poświadczenia, to wystawia się na próbę uczciwości podatników, a uważam, że państwo powinno pomagać ludziom w tym, by byli uczciwi.

Pan senator Sztorc zapytał o podatek importowy. Otóż podatek importowy także jest obciążeniem podatkowym obywateli. I nie można mówić, że ten podatek nie obciąża konsumentów. W Polsce 60% importu to import zaopatrzeniowy. To znaczy, że jakiś wzrost kwoty podatku importowego natychmiast powoduje wzrost kosztów produkcji. Wzrost kosztów produkcji oznacza zaś wzrost cen płaconych przez nas, także przez owych najbiedniejszych, którzy stali się w debacie podatkowej prawdziwymi herosami i oczkiem w głowie każdego występującego posła, z wyjątkiem jedynie tych posłów, którzy mówili o podatku importowym. A przecież jeżeli przedsiębiorcy nie potrafią – i jeżeli nie będą potrafili –

(minister M. Belka)

przerzucić podatku importowego w koszty, to będą musieli zmniejszyć skalę produkcji i zmniejszyć zatrudnienie, czyli będą musieli zwolnić ludzi. Kogo to dotknie? Najbogatszych? Też tych biednych. Nie chcę przez to powiedzieć, że podatek importowy jest już wyeliminowany z naszych rozważań, wcale nie. Ja tylko bardzo wyraźnie moderuję entuzjazm dla tego rozwiązania, głównie kolegów z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Oprócz tego chodzi o taki drobiazg. Mianowicie dzisiaj ból głowy naszej gospodarki wywołuje zbyt silna złotówka. Wprowadzenie takiego podatku – zwłaszcza wyższego i na dłuższy okres – oznacza umocnienie złotówki. Po co? Poza tym, co zostało publicznie powiedziane podczas rozmów przed utworzeniem rządu, jeżeli będzie możliwe wprowadzenie takiego podatku, to zostanie on wprowadzony jako pewna osłona rynku wewnętrznego, jednak wpływy z tego podatku nie będą usprawiedliwiały wzrostu wydatków i będą przeznaczone na spłatę zadłużeń, na obniżenie deficytu. Stąd też nie dadzą nam one większego pola manewru na krótką metę, większej swobody wydawania pieniędzy w roku 2002. Jeżeli więc wprowadzimy taki podatek i przyniesie on wpływy, to będą one przeznaczone na zmniejszenie długu publicznego. To też jest ważne.

Pan senator Plewa poruszył problem, który stanie się oczywisty już za kilka dni. Budżetu nie da się skonstruować bez zawieszenia, przełożenia lub w ogóle weryfikacji pewnych wprowadzonych poprzednio ustaw. Kilkanaście takich ustaw omówiliśmy wczoraj, następne będziemy jeszcze omawiać dzisiaj. To jest część tej gorzkiej pigułki, którą nam przyjdzie połknąć. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Panie Premierze. (Oklaski)

Dziękuję za bardzo kompetentne i wyczerpujące odpowiedzi na nasze, na pewno niełatwe, pytania. Życzymy panu dużo zdrowia, bo tylko zdrowy minister finansów może czuwać nad uzdrowieniem budżetu.

Proszę państwa, kontynuujemy pytania do rządu. Na nasze pytania będzie odpowiadała pani minister Irena Ożóg. Zostawiam do decyzji pani minister, czy woli pani notować na miejscu, a później odpowiadać z trybuny, czy teraz od razu stanąć tutaj.

Rozumiem, że państwo senatorowie nadal podtrzymują swoje pytania, przypominam tylko, że czeka nas jeszcze otwarta dyskusja, kiedy będzie większa możliwość wypowiadania swoich opinii na temat tej ustawy niż w limitowanych, jednominutowych pytaniach.

Na mojej liście następny jest pan senator Maśior.

Senator Bogusław Maśior:

Panie Marszałku, nie chcę urazić pani minister, ale ponieważ moje pytanie byłoby adresowane do wicepremiera, to chciałbym moje kwestie przedłożyć w dyskusji i uważam, że sensownie byłoby chyba przejść od razu do dyskusji.

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo.

Pan senator Chronowski? Nie jest obecny.

Pan senator Bartos.

Senator Tadeusz Bartos:

W zasadzie pan premier odpowiedział już częściowo na moje pytanie. Niezależnie od tego mam wnioszek, żeby uszczelnić szarą strefę, a wówczas wystarczyłoby na załatwienie dziury w budżecie. Jeszcze raz apeluję, żeby wymyślić sposób na likwidację szarej strefy, zarówno wewnętrznej, tej w kraju, jak również tej, która zajmuje się przepływem towarów między poszczególnymi państwami. Taka jest moja propozycja pod adresem pana ministra finansów. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Wielowieyski.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Sprawa kłopotliwa, bo stawiam pani minister pytanie skierowane do całego rządu i dotyczące bardzo ogólnej sprawy ustrojowej. W projekcie rządowym nie było propozycji dotyczącej możliwości obniżenia wysokości darowizn przedsiębiorstw czy firm prawnoosobowych i indywidualnych, które to darowizny byłyby odliczane od podstawy podatkowej, zostało to jednak wprowadzone przez posłów, przez Sejm. Jakie jest stanowisko rządu wobec tej sprawy, która, moim zdaniem, ma kluczowe znaczenie ustrojowe, dlatego że określa stosunek państwa do działalności społecznej, do stowarzyszeń?

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Dziękuję.

Pani Minister, pan premier przed chwilą informował nas, że stworzycie państwo zapory przeciw-

(senator Z. Kulak)

ko różnym propozycjom banków komercyjnych co do lokat depozytowych, które by omijały rozwiązania ustawy. Ale prosiłbym o wyjaśnienie już teraz – żeby ewentualnie był jeszcze czas na złożenie odpowiednich poprawek – czy macie państwo pomysły na zablokowanie koncepcji wprowadzenia ubezpieczeń na życie z możliwością pobierania miesięcznej renty już od następnego miesiąca, a także kolejnej, znanej z informacji w prasie, próby ominięcia tej ustawy, a mianowicie przekonywania pracodawców do zaliczkowego wypłacania wynagrodzeń. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie?

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Szafraniec:

Mam krótkie pytanie. Kto będzie ponosił koszty odprowadzenia przez bank podatku do urzędu skarbowego? Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi Szafranowi.

Bardzo proszę, czy są jeszcze pytania do pani minister?

Jeżeli nie ma, to bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania senatorów.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Irena Ożóg:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Jeżeli pan premier nie udzielił albo nie zdażył udzielić odpowiedzi na wszystkie pytania, to ja mogę tylko wyrazić swój żal, że nie jestem panem premierem Belką i w związku z tym nie mogę choćby w ten sposób zaspokoić państwa oczekiwań. Postaram się jednak w miarę możliwości najrzetelniej i najpełniej odpowiedzieć na wszystkie pytania, które będą tutaj zadawane i które już zostały zadane.

Wrócę na chwilę do problemu zgłoszonego pod adresem pana premiera Belki przez pana senatora Plewę *à propos* trzech ustaw: ustawy – Prawo spółdzielcze, ustawy o oprocentowaniu kredytów na tak zwane pierwsze mieszkanie i ustawy o oprocentowaniu kredytów na remonty budynków mieszkalnych. Pragnę zwrócić uwagę, że w projekcie ustawy z 14 listopada 2001 r., z inicjatywy rządu, dwie ostatnie ustawy – czyli ustawa

o dopłatach do oprocentowania kredytów udzielanych na własne mieszkanie oraz ustawa o dopłatach do oprocentowania kredytów udzielanych na remonty budynków mieszkalnych – są uchylane jako te, które niosą ze sobą ogromne zobowiązania budżetu państwa, i te, których cel lub istota budzą poważne wątpliwości co do skuteczności, tym bardziej że w projekcie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych proponujemy inną koncepcję podatkowego wspomagania budownictwa mieszkaniowego. Chodzi o rezygnację z tak zwanych starych ulg mieszkaniowych inwestycyjnych, a wprowadzenie dość przychylnie przyjętej, także na zewnątrz, koncepcji odliczania odsetek nie tylko od kredytów hipotecznych, ale od wszelkich kredytów mieszkaniowych od dochodu przed opodatkowaniem.

Na pytanie dotyczące szarej strefy – przepraszam, nie zdążyłam zapisać nazwiska pana senatora – odpowiem tak. W Polsce przyczyny powstania, istnienia, rozwijania się czy powiększania zakresu szarej strefy są złożone. Tylko część z nich leży po stronie podatkowej, ale po stronie podatkowej szeroko rozumianej, bo także jako ograniczona skuteczność funkcjonowania aparatu skarbowego. Tam, gdzie szara strefa jest ograniczana przez przepisy prawa, na przykład we Włoszech, też się szacuje, że obejmuje około 20% obrotu w gospodarce. W Polsce szacunki są zróżnicowane – od 15% do 30%. Chcemy oczywiście temu zapobiegać, jak powiedział tutaj pan premier Belka, między innymi poprzez takie ustawianie kontroli podatkowej, by nie była ona skierowana na podmioty, które prowadzą rzetelnie księgi, ujawniają obroty – choć im też zdarzają się pomyłki, jak wszędzie, gdzie coś się robi – ale by polegała na kierowaniu sił i środków kontrolnych na te dziedziny gospodarki, gdzie wiadomo, że przepisy są bądź omijane, bądź po prostu kwitnie przestępcza działalność. Ograniczona skuteczność aparatu skarbowego sprzyja istnieniu i, niestety, w ostatnim czasie rozwojowi szarej strefy. Pojęcie szarej strefy jest bardzo modne, a obejmuje swym znaczeniem niepłacenie podatków i omijanie przepisów podatkowych, ale również ich unikanie – a to są dwie różne sprawy.

Chcielibyśmy, aby ta szara strefa bardzo szeroko rozumiana nie powstawała także w wyniku niezwykle ostrego w ostatnim czasie lobbingu związanego z opodatkowaniem dochodów kapitałowych. Z przyjemnością wysłuchałam słów pani senator Simonides, która podniosła niezwykle ważny problem, problem etyczno-moralny, a nie tylko prawny. Jeszcze nie została uchwalona ustawa o podatku, o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, a już mamy, proszę państwa, co najmniej kilkanaście instrumentów bankowych, które zachęcają do omijania przepisów podatkowych. Część społeczeństwa, z przykrością o tym mówię, daje się skusić na ten

(podsekretarz stanu I. Ożóg)

lep. Najważniejsze informacje dotyczą lokaty. Dla zobrazowania: lokata na dziesięć lat z możliwością wcześniejszego zerwania umowy bez konsekwencji utraty wcześniej uzyskanych odsetek; inna – możliwość wypłaty kapitału bez odsetek; inna – możliwość dokonywania wypłat częściowych, przy czym kwota pozostająca na rachunku nie może być niższa od kwoty minimalnej określonej w ofercie; inna – po trzech miesiącach możliwość wypłaty pieniędzy z lokaty w dowolnej chwili bez kar i utraty naliczonych odsetek. Istotną zaletą innej lokaty jest możliwość podjęcia całości lub części kapitału lokaty w dowolnym czasie przed terminem umownym bez negatywnych konsekwencji. Inna możliwość to minimalna lokata z możliwością dopłat do niej przez dziesięć lat. Skąd się biorą te oferty? Stąd, że szanując interesy poszczególnych podatników, zaproponowaliśmy wprowadzenie zwolnienia od podatku dochodów z zysków kapitałowych w przypadku zawarcia umów cywilnoprawnych na przykład na lokatę – bo to nie tylko o lokaty bankowe chodzi – przed ogłoszeniem tej ustawy. I jaka jest reakcja sektora bankowego, o czym z przykrością tutaj mówimy? Ano taka: zawierajcie państwo, nasi klienci, umowy na lokaty na dziesięć lat. Do mnie osobiście też przedstawiciel jednego z banków zadzwonił i powiedział mi tak: jak pani nie ma pieniędzy, to proszę wpłacić 100 zł i przez dziesięć lat dopłacać. Zawrzemy taką umowę i nie będzie pani przez dziesięć lat płaciła podatku. Pomijam, że adres tej oferty był niestosowny, ale to pokazuje, co się dzieje z naszym społeczeństwem. Zresztą media, może nie wszystkie, w każdym razie te gazety, które mam czas przejrzeć, skutecznie pomagają w takich działaniach czy zachęcają do nich. A więc, odpowiadając panu senatorowi Kulakowi na jego pytanie dotyczące budowania zapór przeciw takim propozycjom banków, mówię tak: w naszych propozycjach podatkowych mamy regulacje prawne stwarzające takie zapory. Mówimy podatnikowi, że jeżeli zawrze umowę na określoną lokatę nawet na dziesięć lat, to będzie miał od niej dochody wolne od podatku, ale musi przestrzegać warunków umowy. Nie ma możliwości omijania przepisów prawa poprzez zerwanie umowy o lokatę czy wycofanie wkładu po wejściu w życie opodatkowania. Jeśli złamie warunki umowy, oczywiście zapłaci podatek, bo zwolnienie czy preferencja ma dwa aspekty – są korzystne dla podatnika, ale też wiążą się z jego odpowiedzialnością. Tyle tylko, że podatnicy, klienci banków, nie zawsze są świadomi tej odpowiedzialności, bo banki nie zawsze informują ich o całokształcie takiego systemu opodatkowania lokat.

Takich ofert, jak koncepcja ubezpieczenia na życie czy zaliczkowe wypłaty wynagrodzeń, jest sporo. Należy przewidywać, że pomysły te będą się

rozвивać. To jest gonienie króliczka. Nigdzie nie jest tak – w każdym razie ja nie znam takich systemów podatkowych – że system prawny jest w stanie w sposób skuteczny zabezpieczyć się przed takimi działaniami. Ale w naszym systemie zabezpieczeń jest sporo. Wbrew pozorom zaliczkowe wypłaty wynagrodzeń nie dają przywilejów pracodawcy, bo tych zaliczek nie może on sobie dopisać do kosztów uzyskania przychodu, nie dotyczą one bowiem bieżącego okresu sprawozdawczego. Co więcej, wypłaty te, nawet wbrew interesowi pracodawcy, mogą powodować obowiązek szybszej zapłaty składki na ubezpieczenia społeczne. Sądzę, że i ten element pracodawca musi wziąć pod uwagę.

Odnosząc się do kwestii darowizn, podniesionej przez pana senatora Wielowieyskiego, chcę wskazać, że rząd nie wychodził z inicjatywą ograniczenia możliwości odliczania darowizn, czy to rzeczowych, czy pieniężnych, od dochodu przed opodatkowaniem. Taka inicjatywa pojawiła się w Sejmie i została przez Sejm przyjęta. Jeżeli woła Senatu byłoby cofnięcie się do stanu sprzed tej poprawki sejmowej, to rząd nie zgłosi sprzeciwu, a więc nie będzie protestował przeciwko przywróceniu wyższych limitów odliczeń od dochodu, czyli dziesięcio- czy piętnastoprocentowych, tak jak było to wcześniej.

Dla informacji powiem, że mówimy o podatku dochodowym od osób fizycznych, a nie od osób prawnych, które najczęściej są darczyńcami. Mówimy o podatku dochodowym i zyskach kapitałowych osób nieprowadzących działalności gospodarczej. Jeśli weźmiemy to pod uwagę, to okaże się, że sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Musimy uwzględnić, że skutek tych zmian, o których dzisiaj jest mowa, będzie w tej dziedzinie inny. Podam również informację, że w skali makroekonomicznej wysokość kwoty darowizn odliczanych przez osoby fizyczne od dochodu przed opodatkowaniem jest znacznie poniżej minimum. Ten limit może być wykorzystywany w pojedynczych przypadkach. Nie twierdzę, że nie jest. Na przykład zgodnie z danymi za 2000 r. w skali makroekonomicznej podatnicy odliczali 0,35% dochodu. Ile więc brakuje do 10% czy 15%? Jeżeli jednak woła Senatu byłoby przywrócenie poziomu sprzed zmiany sejmowej, to jeszcze raz podkreślam, że rząd nie zgłasza w tym zakresie sprzeciwu.

I odpowiedź na ostatnie pytanie, pana senatora Szafranca, dotyczące kosztów poboru podatku. Rozumiem, że chodzi o podatek pobierany przez płatników. Otóż płatnik – to jest pracodawca, bank, instytucja finansowa, czyli każdy podmiot, który jest obowiązany do obliczenia, pobrania i odprowadzenia podatku do urzędu skarbowego – wykonuje pewne funkcje fiskalne, ale czyni to nie tak całkiem za darmo. W systemach europejskich ta kwestia różnie jest rozwiązywana. Płatnik nie czyni tego za darmo z dwóch powodów. Po

(podsekretarz stanu I. Ożóg)

pierwsze, podatek pobierany jest zwykle na co najmniej miesiąc przed terminem jego odprowadzenia, a zatem płatnik przez miesiąc dysponuje kwotą odpowiadającą pobranemu podatkowi, korzysta z tych pieniędzy za darmo i nie płaci do budżetu państwa żadnej kwoty za korzyści z zatrzymanych środków. Po drugie, w odróżnieniu od wielu systemów zachodnioeuropejskich polski płatnik ma prawo do wynagrodzenia za obsługę systemu podatkowego i za wypełnianie obowiązkowej, przez prawo narzuconej funkcji płatnika. Wynosi ono 0,3 kwoty pobranego i w terminie wpłaconego podatku. A więc działalność płatnika nie jest charytatywna.

Jeśli chodzi w ogóle o koszty administrowania podatkami pobieranymi przez płatnika, to są one znacznie niższe niż w przypadku bezpośredniego rozliczania się z podatku przez podatnika. Dlaczego? Dlatego, że nie ma PIT, nie ma wszystkich urzędów skarbowych. Podatnik, czyli każdy z nas, nie biegnie ze swoim podatkiem do urzędu skarbowego, jeśli może go rozliczyć płatnik. W przypadku dochodów ze źródeł kapitałowych, które próbujemy poddać czy poddajemy opodatkowaniu, jest to o tyle ważne, że podatnika w ogóle nie interesuje kwestia rozliczenia podatku. Istotą zryczałtowanego podatku jest bowiem to, że dochód ten, raz zapłacony przez płatnika do urzędu skarbowego, nie łączy się z innymi źródłami.

Ponieważ podawano tutaj Niemcy jako przykład – nie chcę powiedzieć: wzorzec – systemu rozliczania podatku od zysków kapitałowych, powiem tak: trzydziestoprocentowy podatek od zysków kapitałowych w Niemczech jest tylko zaliczką na ten podatek. Dochody ze źródeł kapitałowych, w przeciwieństwie do modelu proponowanego przez nas, są łączone z dochodami z innych źródeł i obłożone podatkiem według progresywnej skali, sięgającym nawet 53%. Takie jest obciążenie zysków kapitałowych w Niemczech. Ponieważ podatek jest pobierany na zasadach ogólnych, to prosta jest formuła polegająca na możliwości odliczania od podatku w rocznym rozliczeniu podatku pobranego we wcześniejszych fazach.

Ostatnia uwaga, proszę państwa. Często podnoszony jest argument, że u nas opodatkowane są wkłady a vista, czyli wkłady osób najbiedniejszych – bo one mają mało lokat, gdyż nie dysponują pieniędzmi na zamrażanie – a zatem że u nas opodatkowany jest wdowi grosz, a w innych państwach takiego podatku nie ma. Odpowiadam wtedy tak: tam, gdzie nie ma podatku od wkładów a vista, wkłady te nie są przeważnie oprocentowane, a, co więcej, banki pobierają prowizję za obsługę rachunków. Jeśli więc nie ma oprocentowania, to rzeczą oczywistą jest, że nie ma i podatku.

Dziękuję bardzo. Jeśli będą inne pytania, spróbuję na nie odpowiedzieć.

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa, na tym chyba wyczerpaliśmy wszystkie pytania kierowane do rządu.

Bardzo dziękuję pani minister za kompetentne odpowiedzi.

Za chwilę, Wysoki Senacie, zarządzę przerwę, podczas której odbędzie się posiedzenie Konwentu Seniorów.

Do rozpatrywania ustawy o podatku dochodowym przystąpimy bezpośrednio po przerwie.

Zarządzam przerwę do godziny 11. 30 i zapraszam członków Konwentu Seniorów do mojego gabinetu. Dziękuję.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 10
do godziny 11 minut 31)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę panie i panów senatorów o zajmowanie miejsc.

Proszę także senatora sekretarza Izdebskiego o zajęcie miejsca w prezydium.

Powracamy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Przypominam, że przed przerwą w obradach zostały przedstawione sprawozdania komisji oraz stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy. Mieliśmy także możliwość zadawania pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymaganiach regulaminu dotyczących czasu przemówienia senatorów – jest to w art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu – o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być zgłoszone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą.

Przypominam też, że połączone komisje będą rozpatrywały tylko te wnioski, które zostały złożone do zamknięcia dyskusji na piśmie do marszałka Senatu.

Do tej pory do dyskusji zapisało się dziewięciu senatorów.

Jako pierwszej udzielam głosu pani senator Genowefie Ferenc. Następnym mówcą będzie pan senator Andrzej Wielowieyski.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Genowefa Ferenc:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Rozpatrywane zmiany w ustawach o podatku dochodowym od osób fizycznych mają na celu przede wszystkim zwiększenie wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych już w 2002 r., co jest niezwykle ważną sprawą w tak trudnej sytuacji finansów publicznych, tragicznej sytuacji finansów publicznych, pozostawionej w sposób bez troski przez poprzedni rząd.

O tym, jak duże znaczenie tej ustawie oraz dzisiejszej debacie przypisuje rząd, świadczy obecność i wystąpienie w naszej Izbie wicepremiera, ministra finansów, pana profesora Belki. W poprzedniej kadencji nie zdarzało się, aby minister finansów uczestniczył w debacie.

W swoim wystąpieniu pragnę ustosunkować się do kilku wybranych problemów. Pierwsza sprawa to okresowe niepodnoszenie progów skali podatkowej. Należy zwrócić uwagę na fakt, że mimo okresowego niepodwyższania progów skali podatkowej nie wzrosną obciążenia podatkiem dochodowym dochodów, które w ciągu całego roku podatkowego wyniosą do 37 tysięcy zł. Konsekwencje dziury budżetowej poniosą więc zgodnie z tą ustawą osoby o dochodach rocznych z drugiego i trzeciego przedziału skali podatkowej.

Jeśli chodzi o zwolnienia przedmiotowe, które stanowiły ukrytą nieopodatkowaną formę wynagradzania pracowników, to należy zwrócić uwagę na likwidację świadczeń związanych z opłacaniem przez pracodawców lokali mieszkalnych. Dotyczy to art. 21 ust. 1 pkt 19b. Wprowadzone zmiany likwidują zwolnienia i preferencje. Upraszczają system podatkowy, cofając zwolnienia, które zawsze wywoływały kontrowersje.

Kolejna grupa wprowadzanych zmian dotyczy likwidacji lub ograniczenia niektórych odliczeń od podatku. W tym miejscu chciałabym podać, że wreszcie zostanie zlikwidowana duża ulga mieszkaniowa, która budzi w ostatnich latach tak wiele wątpliwości i jest tak bardzo krytykowana. Oczywiście proponowanymi zmianami nie zamierza się zaskoczyć podatników, bowiem zakłada się zachowanie praw nabytych do końca 2004 r.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na fakt, że dostrzegana jest wręcz dramatyczna sytuacja w budownictwie, w tym mieszkaniowym. Proponuje się ulgę dla osób, które zaciągną kredyty na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, ulgę polegającą na odliczeniu od dochodu wydatków przeznaczonych na spłatę odsetek od kredytów zaciągniętych na budowę mieszkania. Przy omawianiu tej propozycji należy wspomnieć o tym, że podatnik będzie mógł skorzystać z ulgi po zakończeniu inwestycji. Takie rozwiązanie powinno przyczynić się do przyspieszenia procesu inwestycyjnego.

Ta ustawa uchyla również dwie ustawy z kwietnia bieżącego roku dotyczące dopłat do oprocentowania kredytów na własne mieszkanie oraz dopłat do kredytów udzielanych na remonty budynków mieszkalnych, które to ustawy zostały uchwalone, ale nie weszły w życie. Przypomnieć należy debatę nad tymi ustawami, podczas której poprzedni rząd zapewniał na tej sali o istnieniu środków finansowych na ten cel. Były one podobno zapewnione w budżecie. To, czy były zapewnione, widać obecnie, kiedy brakuje środków na wcześniej podjęte przez poprzedni rząd zobowiązania. Ale dla poprzedniego rządu ważniejsze było przyjmowanie ustaw, które nigdy nie będą mogły zacząć funkcjonować, aby pokazać, że realizowane są zobowiązania wyborcze. Dobrze, że doczekaliśmy się takiego rządu, który nie tylko składa, ale i realizuje obietnice. A zaczął od siebie, czyli od odchudzenia rządu. W tym momencie należałoby powiedzieć społeczeństwu, ile stanowisk urzędniczych stworzył poprzedni rząd. To również ma wpływ na tak tragiczną sytuację finansową państwa.

Wysoka Izbo! Nad omawianą ustawą jesteśmy zmuszeni pracować w tempie ekspresowym, ale przecież tego wymaga sytuacja w kraju. Stąd jest już po pracach w komisji. Pragnę jednak zaznaczyć, zresztą mówił o tym sprawozdawca Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, że przed posiedzeniem komisji nie było zbyt wiele czasu na szczegółowe zapoznanie się z przedłożonymi zmianami. W związku z tym proponuję wprowadzić zmiany do ustawy, które nie tylko poprawią czytelność prawa, ale też na pewno przyczynią się do ograniczenia dowolności jego interpretacji.

Ponadto powinniśmy klientom banku dać czas na podjęcie decyzji, o czym wspominała pani minister, bowiem obecnie banki głoszą jedno: przyjdź do nas, a nie zapłacisz podatku. Nie mówią jednak, ile na tym zarobią. Dlatego zmiany, które proponuję, zmierzają do tego, żeby jednak obywatel miał czas na zastanowienie się. Proponuję w swoich poprawkach, ażeby zmiany przepisów po prostu miały odpowiednie *vacatio legis* związane z opodatkowaniem zysków kapitałowych.

Pierwsza poprawka, do art. 1 zmiany osiemnastej dotyczącej art. 52a. Proponuję, aby w art. 52a nowe brzmienie otrzymały w ust. 1 pkt 1–3 oraz ust. 2–6. Nie będę szczegółowo omawiała tych poprawek, ponieważ czas mi na to nie pozwala. Panie senator i panowie senatorowie poprawki te otrzymają.

Kolejna proponowana przeze mnie poprawka zmierza do wprowadzenia korekt w art. 1 zmianie czwartej dotyczącej art. 26b. Poprawka ta ma na celu dostosowanie nazewnictwa do nazewnictwa występującego w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych. Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych.

(senator G. Ferenc)

wych przyjmowana była również w wyjątkowych okolicznościach. Zresztą siedzący tutaj pan senator Biela do przyjęcia tej ustawy w znaczący sposób się przyczynił. Doskonale wiemy o tym, że powinniśmy jak najszybciej wprowadzić do tej ustawy zmiany, by można było prawo wprowadzać w życie, a poza tym, by nie było pustostanów, bo spółdzielnie nie potrafią rozwiązać problemów zgodnie z przepisami.

Kolejna poprawka również dotyczy art. 1. Proponuję, by w zmianie piątej dotyczącej art. 27 skreślić zapis „za rok podatkowy 2002”. Propozycja ma na celu wyeliminowanie obowiązku wydania przez ministra finansów rozporządzenia w sprawie skali podatku dochodowego, które to upoważnienie wynika z brzmienia obecnie obowiązującego art. 27.

Zmiana zawarta w art. 16 pkt 1 ma na celu wyeliminowanie ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych dotyczących opodatkowania zysków w okresie do 1 marca 2002 r. Zmiany te wynikają z sytuacji, która powstała po uchwaleniu przez Sejm ustawy. Chodzi o to, co pojawia się w prasie, a o czym już dzisiaj na tej sali bardzo wiele powiedziano.

Kolejna poprawka dotyczy zmiany dwunastej w art. 1 ustawy nowelizującej i ma na celu dostosowanie nazewnictwa zmienianego w art. 41 ust. 4 do nazewnictwa zawartego w dodanym do art. 30 ust. 1 pkt 1b.

Kolejna proponowana przeze mnie poprawka do tej ustawy dotyczy art. 10 ustawy. Chciałabym powiedzieć, że Sejm co prawda przewidział w nowelizacji podwyższenie zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodów w latach 2002–2003, ale uczynił to jedynie w przypadku tak zwanych kosztów podstawowych. Celem poprawki zaproponowanej przeze mnie jest podwyższenie zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodów w przypadku osób dojeżdżających do pracy oraz uzyskujących przychody od kilku pracodawców. Osoby, których to dotyczy, nie powinny być karane za to, że dużo pracują lub dojeżdżają daleko do pracy. Stąd ta poprawka zmierzająca do poprawienia sytuacji tej grupy osób.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Pani Senator, czas minął.)

Dziękuję bardzo. Właśnie zakończyłam, zmieszczałam się w czasie. Przekazuję na ręce pana marszałka poprawki.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie zaproponowanych przeze mnie poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo pani senator Genowefie Ferenc.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Wielowieyskiego. Następnym mówcą będzie senator Henryk Stokłosa.

Senator Andrzej Wielowieyski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Muszę powiedzieć, że w pełni zgadzam się z panem profesorem Belką, że wadą tej ustawy jest to, że w ogóle jest. To bardzo trudna ustawa i przed nami, przed Senatem, stoi niezwykle bolesne i złożone wyzwanie. To jest pierwsze zadanie legislacyjne, które podejmujemy, i od razu stajemy przed bardzo ciężkim dylematem. Musimy stawić czoła sytuacji gospodarczej kraju, zwłaszcza sytuacji finansów publicznych, musimy podejmować pewne wyraźne działania, a równocześnie mamy przecież obowiązek robić dobre prawo. A ten projekt nie jest prawem dobrym. I to było wiadać bardzo wyraźnie już w czasie całej debaty sejmowej, o wielu sprawach powiedziano podczas dzisiejszej debaty tu, u nas. Zadanie jest więc niemiernie trudne.

Mamy powinność: parlament musi pomagać rządowi, bo tego wymaga sytuacja kraju. Musimy mu pomóc, a równocześnie musimy mieć świadomość, że proponowane rozwiązania będą bolesne i w zakresie wydatków, i w zakresie dochodów. Będziemy wciąż szukać mniejszego zła, to jest nieuchronne. Ale niestety – stawiam taką tezę – w niektórych postanowieniach tego projektu lekarstwo jest gorsze od choroby. Dlatego w niektórych przypadkach będę dość radykalny, zwłaszcza jeśli chodzi o ten obecnie najważniejszy i liczbowo znaczący problem opodatkowania depozytów oraz lokat bankowych i niektórych ubezpieczeniowych.

Oczywiście rozwiązania mogły być gorsze, profesor Belka mówił chociażby o sprawie podatku importowego. W moim przekonaniu, mogły być dużo groźniejsze, gdyby na przykład zastosowano hamowanie gospodarki i uderzenie po kieszeniach wszystkich obywateli, również tych najbiedniejszych, zwłaszcza tych, którzy cierpią z powodu rosnącej inflacji, to znaczy ludzi o stałych niskich dochodach, emerytów i budżetówki. Być może są rozwiązania bezpieczniejsze – nie mówię, że mniej bolesne – taką szansę na przykład mogłoby dać zlikwidowanie ulgi małżeńskiej, ale musimy wszyscy się zgodzić co do tego, że byłoby to wyraźne uderzenie w znaczną część rodzin, które i tak są i były w sytuacji szczególnie trudnej. Chyba więc słusznie nie przyjęliśmy tej propozycji.

I jeszcze krótki przegląd dylematów, które mamy przed sobą. Z punktu widzenia gospodarczego blokujemy u ludności tendencję do oszczędzania. Poziom oszczędności – nie w sensie bezwzględnych, ale w stosunku do dochodów, chodzi mi o relację do dochodów – jest u nas kilkakrotnie niższy niż w ustabilizowanych krajach zachodnich i dwu-, trzykrotnie niższy niż u naszych najbliższych sąsiadów Czechów i Węgrów. Polacy nie

(senator A. Wielowieyski)

lubią oszczędzać, Polacy nie mają takich skłonności, jeśli porównamy się chociażby z trochę zamożniejszymi od nas Czechami. Polacy nie lubią i nie chcą oszczędzać. I to naprawdę jest niezależne od poziomu naszych dochodów, jeśli porównamy się z tymi, którzy mają podobne dochody.

Jest też aspekt społeczny. Niewątpliwie ludzie zamożniejsi, korzystający z różnych form oszczędzania – w papierach wartościowych i w lokatach bankowych – będą szukali, i to dość skutecznie, bezpieczniejszych lokat – w nieruchomościach czy w jakichś walorach – starając się uniknąć opodatkowania. Ubożsi ciulacze, ci oszczędzający, którzy mają po parę czy paręnaście tysięcy, w każdym razie ci, którzy nie mają jakichś dużych sum, będą po prostu rezygnować z odłożonej konsumpcji. No bo po cóż odkładać? Zwłaszcza w sytuacji szoku, bo to jest szok. Sytuacja ta kształtuje się pod wpływem szczęśliwego obniżania stóp procentowych, bo z tego na ogół jesteśmy zadowoleni. Było kilka tych obniżek, już o parę procent, 4% czy 5%, w stosunku do tego, co mieliśmy na przykład półtora roku temu. Równocześnie proponuje się podatek, a inflacja – tutaj w wyjaśnieniach nie była ona dostatecznie uwzględniana – powoduje, że koszty, które muszą ponieść ci ciulacze czy w ogóle ludzie oszczędzający w bankach, wynoszą oczywiście nie 20%, czyli zapłacony podatek, ale w związku z prowizjami bankowymi i inflacją zmniejszającą ten dochód – prawie 30%. Słuszne i uzasadnione jest stwierdzenie – w Sejmie też to podkreślano – że w przypadku biedniejszych ciulaczy, oszczędzających niewielkie sumy, zwłaszcza w tych biedniejszych czy mniej płacących bankach, jak PKO BP, po wprowadzeniu podatku podatnicy stracą, bo oszczędność po prostu zmniejszy się. Oszczędność zmniejszy się dlatego, że przy wkładach a vista oprocentowanie wynosi 4% czy 4,5%. A to jest bardzo mało.

I wreszcie, Wysoka Izbo, istnieje tu problem prawny i konstytucyjny. Wczoraj i dzisiaj sporo było na ten temat w gazetach. Dla Trybunału Konstytucyjnego w gruncie rzeczy nie do przyjęcia jest, a taka była dotychczasowa praktyka, żeby w sprawach ludzkich, które rzeczywiście dla dużej części społeczeństwa oznaczają wkroczenie w gospodarowanie ich środkami, w ich kieszeni, nie stosować żadnego *vacatio legis*, jeśli chodzi o sprawę najistotniejszą, to znaczy moment wejścia w życie i obowiązywanie tych wszystkich umów, postanowień bankowych itd. Jest to sprawa bardzo groźna. Wydaje się, że to może być bardzo szybko i skutecznie zaskarżone przez rzecznika praw obywatelskich, a to nam z kolei, powiedzmy, położy pewne sprawy, których załatwienie jest istotne dla dochodów budżetu. Niebezpieczeństwo jest groźne.

Kończąc, stwierdzam, że złożę dwie poprawki w imieniu swoim i kilku kolegów. Po pierwsze, całą zmianę dziewiątą mówiącą o wprowadzeniu tego opodatkowania należy w ogóle usunąć, ponieważ nie warta skórka za wyprawkę. Lepiej zbudować mniej autostrady czy ponieść mniejsze wydatki w tym zakresie niż zasadniczo zablokować istotny element rozwoju gospodarczego, jakim są oszczędności ludzkie, dlatego że poziom oszczędzania może u nas z łatwością spaść o 50% w ogóle.

Po drugie, jeżeliby ta poprawka nie zyskała poparcia Wysokiej Izby, proponujemy osłabienie tego szoku. Podkreślam, ci ciulacze czy ci oszczędzający w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy doznawali szoku: ich dochody z tytułu oszczędności spadają o 40%. Proponuję – była również taka propozycja w Sejmie – żeby podatek obniżyć o połowę, do 10%.

I ostatnia sprawa, Panie Marszałku, a mianowicie sprawa, o którą pytałem panią minister Ożóg. Chodzi o sprawę tych organizacji społecznych i firm, które korzystają z możliwości odpisu, zmniejszenia podstawy opodatkowania, bo wspierają finansowo jakieś stowarzyszenia czy akcje społeczne. Otóż ta sprawa ani dla budżetu, ani dla tych firm nie ma w tej chwili większego znaczenia. Liczby były tutaj podawane. Ja mam podobne liczby. Według sondaży przeprowadzonych przez organizacje społeczne, tylko 18% tych firm, które mogą sobie coś odliczać, odliczało w ubiegłym roku i średnio to były odliczenia kilku procent. Czyli są to liczby zbliżone do tych, o których mówiła pani minister Hübner, chociaż troszkę wyższe. Jest to bardzo dalekie od tych górnych pułapów.

Przyjęcie tego, co zaproponował nam Sejm, oznaczałoby jaskrawe pokazanie społeczeństwu, że władze państwa polskiego nie chcą dawać szans organizacjom społecznym, wręcz odwrotnie: chcą je zablokować. Przyjęlibyśmy rozwiązanie wyraźnie przeciwne, że tak powiem, ogólnym tendencjom i prądom w Europie zmierzającym do tego, żeby stowarzyszenia społeczne w możliwie szerokim zakresie korzystały z poparcia i państwa, i społeczeństwa i rozwijały swoją działalność nawet szerzej i szybciej niż urzędy terenowe czy państwowe. Po prostu poszlibyśmy pod prąd. Dlatego przekonuję Wysoką Izbę o tym, że musimy skreślić zmianę trzecią w art. 1, która właśnie zmniejsza możliwości wspierania organizacji społecznych przez firmy, i zdecydowanie o to proszę. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Andrzejowi Wielowieyskiemu.

Proszę senatora Henryka Stokłosę. Następnym mówcą będzie senator Jan Szafraniec.

Senator Henryk Stokłosa:

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Nie sprawia mi żadnej satysfakcji to, że swą piątą kadencję w Senacie Rzeczypospolitej rozpoczynam od uczestnictwa w debacie nad ustawą podnoszącą obciążenia podatkowe.

Polacy, tak jak inne nacje, nie lubią płacić podatków i trudno akceptować im ich zwiększenie, zwłaszcza w sytuacji, gdy gospodarka nasza znajduje się w stanie zastoju, a polski biznes przeżywa wielkie trudności płatnicze. Mam jednak świadomość, że katastrofalny stan finansów państwa, który pozostawił po sobie nieudolny rząd Jerzego Buzka, oznacza stan ciężkiej choroby państwa. Oznacza on konieczność samodyscypliny i wyrzeczeń. Podzielam więc w pełni pogląd, że dodatkowe wpływy z podatków są niezbędnym lekarstwem, by ustabilizować finanse państwa. Zamiast psioczyć i narzekać na podatkowe pomysły wicepremiera Belki, co czynią niektóre kręgi polityczne, wspierane przez media, trzeba z uznaniem podkreślić fakt, że nowy rząd podjął odważne decyzje, mimo ryzyka utraty popularności wśród części elektoratu i obniżenia notowań.

Jestem człowiekiem pragmatycznym i bardzo niechętnie wdaję się w polityczne przepychanki, uznając je za jałowe. Ale w dyskusji nad tą ustawą z trudem znoszę wypowiedzi przedstawicieli byłych partii rządzących kontestujących decyzje nowego rządu zmierzające do naprawienia błędów, które oni popełnili. Gdyby dzisiejsi krytycy rządu Leszka Millera odmówili na początku bieżącego roku poparcia nierealnego budżetu na 2001 r., to już od wiosny funkcjonowałby nowy parlament i rząd. I prawdopodobnie nie byłoby potrzeby nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, a przynajmniej nie w takim tempie i zakresie.

Panie i Panowie! Proponowane przez rząd zmiany w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych maksymalnie chronią dochody osób najuboższych. Z tezą tą trudno się nie zgodzić, rządowe propozycje nie zawierają bowiem zwiększonych obciążeń podatkowych dla osób fizycznych, których dochody miesięczne nie przekraczają 3 tysięcy zł. Ale faktem jest, że nastąpi zwiększenie obciążenia podatkowego osób posiadających wyższe dochody przez zamrożenie drugiego i trzeciego progu podatkowego. Mimo że dotyczy to również mnie, rozumiem i akceptuję tę decyzję. Łatwiej sięgnąć do kieszeni biznesmena Stokłosa niż emeryta Kowalskiego, którego portfel i tak jest już pusty.

O wiele mniej jednoznaczna ze społecznego punktu widzenia jest decyzja o opodatkowaniu dochodów z oszczędności. Myślę, że warto zadbać o oszczędności emerytów oraz drobnych ciulaczy i znaleźć sposób, by je ochronić przed fiskusem.

W tym kontekście z uznaniem przyjąłem deklarację premiera złożoną podczas obrad Sejmu.

Panie i Panowie! Mimo że jako senatora niezależnego nie obowiązuje mnie ani polityczna lojalność, ani partyjna dyscyplina, w głosowaniu poprzę stanowisko Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych proponującej przyjęcie ustawy bez poprawek. Nie czynię tego bezwarunkowo. Ufam, że po ograniczeniu wydatków budżetowych, zamrożeniu płac osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe oraz zatrudnianych w sferze budżetowej, a także po zmianach podatkowych rząd podejmie kolejne działania zmierzające do naprawy finansów państwa. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie rząd przedstawi pakiet rozwiązań, które uniemożliwią transfer zysków za granicę, znajdzie sposoby uszczelnienia granic, aby ograniczyć import, od którego nie pobierano cła i podatku, rozważy również możliwość wprowadzenia podatku importowego, który zwłaszcza dla poprawy sytuacji na polskim rynku rolnym miałby niebagatelne znaczenie. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Henrykowi Stokłosie.

Proszę o zabranie głosu senatora Jana Szafranieca, a o przygotowanie się – senatora Bogusława Małosińskiego.

Senator Jan Szafraniec:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Poszukując pieniędzy na załatanie dziury budżetowej, rząd zatwierdził i przedstawił przedstawicielom polskiego parlamentu projekt zażegnania kryzysu finansów publicznych. Wybrano ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, w której proponowano powszechnie znane i przedyskutowane, również tutaj, w tej Izbie, zmiany.

Osobiście jestem przeciwny rozwiązaniom proponowanym przez rząd, ale żeby nie ograniczyć się wyłącznie do krytyki, pragnę wskazać alternatywne sposoby naprawy finansów państwa, które jednocześnie będą stanowiły argumenty uzasadniające sprzeciw. A zatem do rzeczy.

Otóż pani minister Ożóg w debacie sejmowej przyznała, że funkcjonują w Polsce firmy z kapitałem zagranicznym, które nie płacą podatku dochodowego z własnej działalności. Czy nie nadszedł czas, aby opodatkować ich działalność i wzmocnić tym samym kondycję finansową państwa? Dlaczego do tej pory nie korzystamy z tej możliwości?

Kolejnym źródłem, które posłużyłoby do naprawy finansów państwa, mogą być spółki, opodat-

(senator J. Szafraniec)

kowane, co prawda, ale ukrywające własne dochody i wyprowadzające zarazem pieniądze za granicę na przykład poprzez zamawianie u zagranicznych specjalistów, o czym mówił dzisiaj pan premier Belka, zbędnych często ekspertyz, kosztujących te spółki niebagatelne miliony dolarów. Te wydatki są jakby udokumentowanym brakiem dochodu, a w rzeczywistości często ukrytym dochodem. Dlaczego rząd nie skorzysta z tej sposobności, aby rozpoznać ten proceder i zapobiec transferowi pieniędzy za granicę, a tym samym wzmocnić budżet państwa?

Innym sposobem uzyskania pieniędzy dla budżetu może być opodatkowanie supermarketów. Dotychczas nie są opodatkowane, może sięgnąć do tego źródła? Chcę powiedzieć, że w Polsce mamy około osiemdziesięciu hipermarketów i trzysta supermarketów, a w tej chwili zezwolenia na budowę uzyskuje około osiemdziesiąt hipermarketów i supermarketów. Mają one wręcz cieplarniane warunki pozwalające kapitałowi zagranicznemu wywieźć do macierzystych krajów całość uzyskanych zysków. Z raportu NIK – może sięgnąć właśnie do tego źródła – dowiadujemy się również, że mimo stale pogarszającej się kondycji przedsiębiorstw zarobki zarządców często wzrastają, niekiedy do wysokości dwunastokrotnej średniej płacy. A zatem: ziarno do ziarnka, a zbierze się miarka.

W jednym z numerów „Myśli Polskiej”, w tym z 15 kwietnia 2001 r., ze zdumieniem przeczytałem, jak przebiegała prywatyzacja PZU. Otóż spółka ta została wyceniona na 101 miliardów zł, a tymczasem ówczesny minister skarbu Emil Wąsacz 50% akcji sprzedał za 3 miliardy zł, czyli za mniej niż 10% wartości. Z tej trybuny i z tego miejsca senator Stokarska przekazała senatorom czwartej kadencji kolejny przykład kuriozalnej prywatyzacji. Otóż dawna Huta „Warszawa”, warta 2 miliardy dolarów, została sprzedana za niecały 1% jej wartości, to jest za 18 milionów dolarów. Czy w tej sytuacji nie należałoby doprowadzić do weryfikacji tych i innych procesów prywatyzacyjnych? W przypadku stwierdzonych przekrętów byłoby można odzyskać utracony majątek, a tym samym wzmocnić budżet.

Jedną z przyczyn aktualnego deficytu finansów państwa są ogromne sumy wydawane przez nasz kraj na procesy przystosowawcze do Unii Europejskiej. W tym roku suma przeznaczona na ten cel sięga 24 miliardów zł, a w roku przyszłym wzrośnie do poziomu 39 miliardów zł. A co przyniosły nam dotychczasowe procesy dostosowawcze? Między innymi bezrobocie, a wraz z nim utratę wpływów z podatków do budżetu. Mówił o tym poseł Grabowski podczas sejmowej debaty nad omawianą ustawą. To tutaj należałoby poszukiwać pieniędzy. Być może to tutaj należałoby również poszukiwać oszczędności.

Kolejna sprawa to podatek importowy. Rząd zastanawiał się nad możliwością jego wprowadzenia. Ostatecznie minister Belka zdystansował się do tej sprawy, mówiąc o możliwości jego wprowadzenia przez rząd – przytaczam wypowiedź ministra nie z dzisiejszego dnia, ale z debaty sejmowej – w przypadku konieczności budżetowej. A czy obecna zapas finansowa państwa nie mieści się w tej konieczności? Obliczono, że pięcioprocentowy podatek może przynieść państwu blisko 10 miliardów zł, ale nie byłaby to jedyna korzyść z jego wprowadzenia. W konsekwencji wprowadzenia tego podatku może nastąpić wzmocnienie polskich producentów, a w ślad za tym pobudzenie krajowego popytu. Dla przykładu, podatek ten może ochronić krajowy sektor rolno-spożywczy i wyrównać w jakiejś mierze ujemne saldo w handlu rolno-spożywczym ze Wspólnotą. Dodatkowym argumentem za jego wprowadzeniem może być układ końcowy GATT, dopuszczający taką możliwość w sytuacji, gdy import jest zbyt duży bądź zbyt tani – a wszak na mały import nie możemy narzekać. Tak na marginesie opodatkowania importu – musimy mieć świadomość, że nasze banki prawie w 80% znajdują się w zagranicznych rękach i w związku z tym mogą stymulować import poprzez przyznawanie kredytów importerom kosztem eksporterów.

Należy utrzymać zwolnienia z opodatkowania rzeczowych świadczeń okolicznościowych. Mam tutaj na myśli bony towarowe, paczki świąteczne dla dzieci, bilety na imprezy kulturalne i sportowe. Świadczenia te w sytuacji pauperyzacji wielu rodzin mogą być znacznym, jakkolwiek okolicznościowym wsparciem.

Kolejna sprawa to projekt nowej ulgi budowlanej. Propozycja rządowa to pomniejszenie dochodu do opodatkowania o odsetki od zaciągniętego w banku kredytu na budowę lub wykupienie mieszkania. Jednakże ulga ta będzie udziałem bogatych, a nie niezamożnych. Dlaczego? Musimy pamiętać o tym, że kredyt może zaciągnąć osoba, która wykaże tak zwane poręczenie kredytowe, a o takie poręczenie kredytowe będzie trudno osobom niezamożnym, które na przykład chcą budować dom systemem gospodarczym.

Oto są argumenty, które uzasadniają mój sprzeciw. Być może posłużą one jakoś panu premierowi Belce, będą pomocne przy konstruowaniu budżetu na rok 2002. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję za wystąpienie panu senatorowi Janowi Szafrancowi.

Proszę o zabranie głosu senatora Bogusława Małgora, a o przygotowanie się – senator Zdzisław Janowska.

Proszę bardzo.

Senator Bogusław Maśior:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Panowie senatorowie mówili przede mną, że mają dyskomfort, podejmując na tej sali jedną z pierwszych decyzji w sprawie obciążenia podatkowego. Miejmy wszyscy świadomość, że nasza sytuacja jest dużo bardziej komfortowa niż znacznej większości naszych rodaków. Ja oczywiście nie chcę wracać do historii, do tego, kto jest winien. Ale warto, żebyśmy sobie uświadomili tu pewne fakty, jeżeli chcemy mówić o tym, że rząd Leszka Millera źle zaczyna.

Dla mnie przyjęcie tej ustawy, nad którą debatujemy, to nie jest danie szansy rządowi Leszka Millera. To jest danie szansy państwu, dajemy ją również sobie. Jestem świadom, że bardzo trudno wytłumaczyć tę trudną decyzję społeczeństwu, znacznie łatwiej nam. Ale w związku z tym kieruję pytanie do pani minister, czy i kiedy ukaże się bilans otwarcia rządu, dlatego że nasi rodacy nie do końca są świadomi, w jakim dołku gospodarczym znajduje się państwo.

Od ostatniego posiedzenia Senatu do dzisiejszego byłem w kilkunastu przedsiębiorstwach różnych branż. To, co się dzieje – zatory płatnicze, konieczność eksportu ze stratą po to tylko, żeby nie wypaść z rynku, bo jak się wypadnie, to na ten rynek już się nie wróci – to jest bardzo dramatyczna sytuacja. I w związku z tym nie chciałbym powtórzenia sytuacji z roku 1993, kiedy po rządach pani premier Suchockiej mieliśmy otwierać bilans, pokazywać ten bilans. Czas upłynął i potem wszystkie te negatywne odczucia społeczne były lokowane na rządzie, który powstał po roku 1993.

Mam pytanie do pani minister: czy Ministerstwo Finansów przygotowuje się do walki właśnie z nierzetelnością banków? Bo trudno w skali państwa bawić się w policjantów i złodziei. Rząd podejmuje słuszne działania w celu ożywienia gospodarki, a ma partnerów, którzy kolejny raz pokazują, że nie są tak bardzo związani z gospodarką naszego państwa, zysk przede wszystkim. Jestem świadom tego, że wprowadzany podatek od oszczędności i obciążenia podatkowe to w sumie również jest ograniczenie popytu wewnętrznego; niewielkie, ale jednak. Czyli jest to pewne działanie, które na krótką metę nie jest prorozwojowe. I dlatego tym bardziej ważne są następne kroki, jakie rząd będzie podejmował, pokazujące możliwości i dające szansę rozwoju, wzrostu gospodarki. Efekty, jakie rząd chce uzyskać po wprowadzeniu ustawy, nad którą debatujemy, to jest raptem 4 miliardy zł, to jest 10% tego, co musi się znaleźć w wersji budżetu na rok 2002. W związku z tym jestem przekonany, że niedługo na tej sali będziemy mieli znacznie większy dyskomfort podczas dyskusji nad budżetem na rok 2002, nad tym, jakie cięcia w wydatkach państwa będą musiały być dokonane.

Jestem przekonany, że właśnie dzisiaj głosowanie za ustawą w wersji proponowanej przez rząd, po uwzględnieniu poprawek proponowanych przez koleżankę senator Genowefę Ferenc, jest naszym obowiązkiem. Tę szansę musimy dać sobie i naszemu rządowi. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję panu senatorowi Bogusławowi Maśiorowi.

Teraz wystąpi pani senator Zdzisława Janowska, a następnym mówcą będzie pan senator Andrzej Chronowski.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister!

Chciałabym zgłosić poprawkę w imieniu własnym i pana senatora Marka Balickiego. Odnosi się ona do utrzymania darowizny. Chciałabym uzasadnić zgłaszana poprawkę.

Otóż zapis, który istnieje, mówiący o możliwości niesienia pomocy organizacjom zajmującym się działalnością charytatywno-opiekuńczą, działalnością oświatowo-wychowawczą, ochroną zdrowia, pomocą społeczną, jest niezwykle ważny, niezwykle istotny. Ja sama od co najmniej dziesięciu lat zajmuję się właśnie tego typu działalnością w ramach organizacji pozarządowej. Przez ostatnie cztery lata byłam sekretarzem Forum Organizacji Pozarządowych przy Parlamentarnej Grupie Kobiet. Mam nieustanną styczność z działalnością na rzecz innych.

Dlatego chcę państwa wyczuć na to, że organizacje pozarządowe są dzisiaj zawieszone w próżni. Dopóki ich status nie zostanie formalnie określony, dopóki nie staną się one rzeczywistym partnerem, tak jak się to w świecie dzieje, partnerem, z którym omawia się wszelkie kwestie dotyczące każdej sfery życia – tak się przecież dzieje w krajach Unii Europejskiej, gdzie to jest partner, z którym trzeba się konsultować – dopóty formalnie nie będą one pełnić właściwej im roli, choć przecież rzeczywista ich rola jest olbrzymia. To one, dzięki wolontariuszom, zajmują się tym, czym nie zajmują się organizacje rządowe, wyposażone w narzędzia pracy, w sztaby urzędników i w olbrzymie niekiedy pensje. Tylko i wyłącznie dzięki nieprzymuszonej woli wolontariuszy wspomagane są działania dotyczące najuboższych; to dzięki organizacjom pozarządowym dzieci są dożywiane i wyposażane w wyprawki szkolne, to dzięki nim organizowane są wyjazdy w czasie wakacji. Dzisiaj, kiedy społeczeństwo jest tak ubogie, kiedy właściwie 80% bezrobotnych nie otrzymuje zasiłku, kiedy kasa opieki społecznej jest pusta, kiedy rodziny żyją zaledwie za 50 zł na miesiąc,

(senator Z. Janowska)

czyli właściwie nie wiadomo, jak żyją, kiedy ze środków z pomocy charytatywnej tworzone są stołówki, kiedy daje się jedzenie, i ubranie, i pomoce szkolne, nie wyobrażam sobie, ażeby ograniczyć możliwość wpłat od osób fizycznych na rzecz tych organizacji.

Od lat jest tak, że w danym środowisku, w danej społeczności, w danym mieście są osoby dobrze sytuowane finansowo. I one z własnej, nieprzymuszonej woli chcą wspomagać najuboższych. Jeśli one chcą i mogą dawać – to jest w końcu zaledwie 5–8% społeczeństwa – to nie można ograniczać tej możliwości. To dotyczy każdej sfery życia. Ja tutaj mówię o najuboższych, ale chciałabym również wspomnieć o organizacjach pozarządowych, które wspomagają aktywność sportową. Mówię również o klubach sportowych, bo tu jest zapis o kulturze fizycznej i sporcie, a przecież na sport dzisiaj w Polsce też nie ma ani grosza. Dlatego drużyny, które zyskują sławę w Polsce, które występują w rozgrywkach krajowych, międzynarodowych, utrzymują się dzięki darczyńcom, dzięki osobom fizycznym. Czyli chodzi właściwie o każdą sferę działalności.

Apeluję do państwa, ażeby utrzymać ten zapis. W związku z tym nasze poprawki – moje i pana senatora Marka Balickiego – zmierzają do tego, ażeby w art. 1 skreślić pkt 3, a w art. 1 dodać pkt 3a mówiący, że tam, gdzie jest mowa w zapisie, iż wysokość wydatków na cele określone w ust. 1 ustala się na podstawie dokumentów stwierdzających ich poniesienie, dodaje się jeszcze zapis, iż w przypadku wpłaty pieniężnej wysokość wydatków na cele wymienione w ust. 1 ustala się na podstawie dowodu wpłaty na rachunek bankowy obdarowanego.

Chcę tu jeszcze wyjaśnić, dlaczego uszczegółowiliśmy ten zapis. Istnieją przypadki patologicznej działalności, istnieją również przypadki, kiedy usiłuje się nie udokumentowywać pieniędzy czy też darów, które się przekazuje, kiedy stara się określić to w niezbyt jasny sposób, to znaczy niekiedy daje się więcej, ale informuje się i otrzymuje się dowód, że dało się mniej. Jest to czasami ukrywanie tychże wpłat po prostu z powodu cwaniactwa darczyńcy, bo i tacy darczyńcy również się zdarzają. Dlatego proponujemy, żeby ten zapis uszczegółowić. Po to aby, wtedy kiedy przekazywane są pieniądze, a one są przekazywane bardzo często, najczęściej, była możliwość udokumentowania, żeby to był dowód wpłaty na rachunek bankowy obdarowanego. Niech to jednocześnie będzie również niekiedy konieczność założenia konta bankowego, od czego również niektóre organizacje się uchylają.

Proszę Wysoką Izbę o uwzględnienie naszych poprawek.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję pani senator Zdzisławie Janowskiej.

Jako siódmy mówca w debacie będzie uczestniczył pan senator Andrzej Chronowski, a następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Romaszewski.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pozwolą państwo, że swoje wystąpienie zacznę od art. 123 konstytucji, który wprowadza tryb pilny, jeśli chodzi o ustawy, a z tego trybu pilnego wyłącza tak zwane ustawy podatkowe. Przypominę, że podczas obowiązywania małej konstytucji Senat przy trybie pilnym miał siedem dni na zajęcie stanowiska do ustaw, a w przypadku obowiązywania nowej konstytucji z 1997 r. było to czternaście dni. A ustawy podatkowe wyłączono z tego trybu po to, żeby parlament bardzo spokojnie i rzetelnie mógł nad nimi pracować. Proszę państwa, my mamy dwa dni na to, żeby bardzo dokładnie się z tą ustawą zapoznać, ewentualnie wprowadzić do niej poprawki i przyjąć stanowisko Senatu. Ja rozumiem, że sytuacja jest wyjątkowa z formalnego punktu widzenia; rząd nie nadał trybu pilnego, nie złamał konstytucji, ale zastosowany jest tu tryb bardziej niż pilny. W związku z tym myślę, że nic by się nie stało, gdyby w przyszłym tygodniu senatorowie mieli jeszcze kilka dni na to, żeby zasięgnąć dodatkowych opinii, przemyśleć to wszystko i wprowadzić rzeczywiście rzetelne poprawki.

Jeśli chodzi o meritum ustawy, to podatek dochodowy od osób fizycznych, proszę państwa, przynajmniej odkąd ja sobie przypominam, siedł stosunkowo dość spójnie z tak zwaną ustawą o podatku dochodowym od osób prawnych, jako że jedna i druga ustawa dotyczy, przynajmniej w części, jeśli chodzi o podatek dochodowy od osób fizycznych, również podmiotów gospodarczych prowadzących działalność gospodarczą, i to głównie w tak zwanym small businessie, czyli w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw. I, proszę państwa, jest w tym momencie tak, że ze względu na zamrożenie progów podatkowych mamy wśród przedsiębiorców taką sytuację, iż zwiększa się obciążenie podatkowe, bo to jest zwiększenie obciążenia podatkowego podatników prowadzących taką działalność gospodarczą, a w podatku dochodowym od osób prawnych mamy skalę tak zwaną zmniejszającą, która doprowadzi w 2004 r. bodajże do skali podatkowej rzędu 22%.

Pracodawcy w sektorze najmniejszych firm, czyli tych jednoosobowych, kilkoosobowych, zwracają uwagę w swojej opinii, że główną przeszkodą w zatrudnianiu są tak zwane koszty pracy. Nie

(senator A. Chronowski)

inny przepis, tylko koszty pracy. Na drugim miejscu wskazują przeszkody administracyjne w zawiązywaniu podmiotów gospodarczych. I proszę zwrócić uwagę, że wielu przedsiębiorców pewnie by zmieniło formułę prawną, gdyby miało na to czas, na przykład się opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób prawnych, bo to niesie określone korzyści dla przedsiębiorców. W związku z tym, proszę państwa, mam wątpliwość, czy tu nie zostaje naruszona zasada tak zwanej równości podmiotów gospodarczych wobec prawa. I tę wątpliwość wyrażam. Oczywiście bardzo trudno jest w tym momencie wprowadzać takie poprawki, które by tę równość próbowały pokazać.

Kolejny temat dotyczący tej ustawy to kontrowersyjny przepis opodatkowania zysków z inwestycji kapitałowych i głównie lokat. Oczywiście tu wątpliwości, proszę państwa, jest wiele. Mówiliśmy już o tym, że realny zysk z nich jest pomniejszony o inflację. W związku z tym 20% ryczałtu dotyczy nie rzeczywistego, nie faktycznego zysku, ten podatek jest realnie większy. I to jest jedna kwestia. Jest jeszcze druga kwestia, jeśli chodzi o zyski z inwestycji kapitałowych. Mało się o tym mówi, ale ośmielam się stwierdzić, że urzędnicy skarbowi bardzo łatwo mogą przeliczać rzeczywiste oszczędności podatników. Przypomnę, nie dotyczy to parlamentarzystów, bo informacje o stanie majątkowym parlamentarzystów są publikowane. Mówimy więc w tym momencie o pozostałych podatnikach. Myślę, że w tej sytuacji będzie dość ciężko zachować tak zwaną tajemnicę bankową, co jest fundamentem funkcjonowania banków. Dlatego że, jak mówię, urzędnicy mają dostęp do tej akurat informacji. Mogą zaistnieć różne sytuacje, więc zwracam na to uwagę.

Oczywiście najbardziej kontrowersyjnym przepisem jest tak zwane niedziałanie prawa wstecz. Na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych pani minister wyjaśniała, że to nie jest działanie prawa wstecz, jednak z chwilą opublikowania tej ustawy sytuacja podatników w trakcie roku kalendarzowego się zmienia, dlatego że po opublikowaniu podatnicy znajdują się już w trochę innej sytuacji. W związku z tym twierdzę, że tu może paść również zarzut niekonstytucyjności.

Chciałbym więc zaproponować poprawkę, wedle której w przepisie, który mówi „z dniem ogłoszenia ustawy”, wprowadzić jednak datę 1 stycznia 2002 r. Myślę, żeby w ramach działań pozytywnych, Pani Minister, Panie Marszałku, uniknąć tej niepotrzebnej zasady, bo na pewno Trybunał Konstytucyjny, jak sądzę, będzie się tym zajmował.

A zatem, Panie Marszałku, Wysoki Senacie, próbując wychodzić naprzeciw, pozwalam sobie złożyć siedem poprawek. Część z tych poprawek się powtarza – cieszę się, że pojawiają się one także wśród poprawek pana senatora Wielowieyskiego i pani senator Janowskiej.

Może jeszcze tylko ta jedna kwestia, która dotyczy opodatkowania zysku od kapitałów, inwestycji kapitałowych. Proszę państwa, słuszne wydawałoby się wprowadzenie rzeczywiście progu wolnego od podatku, rzędu 3– 4 może 5 tysięcy zł. O czym mówimy? Na pewno znaczna część podatników chowa tak zwane oszczędności odwieczne, przez lata oszczędza. To jest nawet nieetyczne, żeby im zabierać podatek od odsetek. Rzeczywiście jednak na tym etapie jest trudno wprowadzić taką poprawkę, bo to by wymagało przebudowy i właściwie wprowadzenia tego podatku do PIT, żeby uniknąć próby późniejszego rozdrobnienia lokat i oszukiwania w ten sposób fiskusa. Dlatego wydaje się sensowne wprowadzenie rzeczywiście mniejszej skali podatku, czyli tego ryczałtu w postaci 10%.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, dziękuję i proponuję tych siedem poprawek.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Andrzejowi Chronowskiemu.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Następnym mówcą będzie senator Zbigniew Religa.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nasza debata przebiega w takiej, powiedziałbym, mało komfortowej atmosferze. Ja sobie doskonale zdaję sprawę z tego, że mamy 30 listopada jako pewien termin, w którym musimy zrealizować podstawy budżetu na rok 2002, że poszukujemy w tej chwili oszczędności, że musimy zrealizować 4,5 miliarda dochodu w podatku dochodowym od osób fizycznych. Taka jest rzeczywistość w tej chwili nasza rola i takie jest w tej chwili nasze zadanie. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że w tym czasie i w tych warunkach dobrej ustawy właściwie nie sposób napisać.

Myślę, że nasza dyskusja jest obciążona chyba jeszcze na dodatek dwiema sprawami. Po pierwsze, tym, że nie znamy kontekstu pozostałych oszczędności proponowanych przez rząd w budżecie na rok 2002. To jest pierwsza sprawa, bardzo zresztą skomplikowana. Te kwestie były podnoszone także przez pana senatora Szafranca. To znaczy nie wiemy – kiedy już sięgamy do tej najpowszechniejszej kieszeni – jak głęboko do róż-

(senator Z. Romaszewski)

nych kieszeni będziemy sięgać. Drugą kwestią, która w ten sposób nam się wymyka, jest sprawa generalnego spojrzenia na podatek dochodowy od osób fizycznych. Muszę powiedzieć, że ten podatek jest w ogromnej mierze niezadowolający, w sposób niezadowolający skonstruowany, myślę też, że ten podatek czeka ją zmiany dużo dalej idące niż te, które na tym posiedzeniu jesteśmy w ogóle w stanie zaplanować i wprowadzić. Stąd muszę powiedzieć, że to, co zawiera ta konkretna ustawa, jest kwestią, która, powiedziałbym, może w jakiejś mierze ma mniejsze znaczenie niż to, nad czym właściwie nie będziemy, być może, mieli nawet okazji podyskutować, to znaczy to, jak my sobie wyobrażamy w Polsce podatek dochodowy od osób fizycznych w XXI wieku.

Proszę państwa, muszę stwierdzić jedno w związku z tą ogólną tezą. My to nazywamy podatkiem dochodowym od osób fizycznych. Ale, proszę państwa, jeżeli dokładnie tę ustawę przeczytać, tak od deski do deski, to się okaże, że jest to generalnie podatek od dochodów z pracy, zasiłków, rent i emerytur. Jest niezwykle charakterystyczne, że przez tyle lat podatkiem dochodowym od osób fizycznych w zasadzie nie zostały objęte dochody kapitałowe. Proszę państwa, wydaje mi się, że to jest jednak z punktu widzenia dalszych perspektyw pewne nieporozumienie. Bo choć bardzo byśmy chcieli walczyć z bezrobociem, choć bardzo byśmy chcieli obniżyć bezrobocie, to trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że w perspektywie liczba osób niezatrudnionych, po prostu w wyniku rozwoju technologicznego, będzie niewątpliwie rosła. I w tym momencie mamy właściwie dwa rozwiązania: albo powiedzieć, że w ogóle taki podatek jest zbędny i przejść na podatki pośrednie, albo też wprowadzić rzeczywisty podatek od dochodów osób fizycznych, a więc obejmujący również kapitał. Tutaj ten krok został właściwie już zrobiony, wydaje mi się jednak, że jest on zbyt mały. Sądzę, że opodatkowaniu powinny podlegać w szczególności dochody giełdowe. Jest znamienne, że można na przykład zamrozić w podatku odpisy od składki na ubezpieczenia zdrowotne do wysokości 7,75% – to można, to jest działanie konstytucyjne, mimo że wielokrotnie zapowiadano, iż ta składka będzie odliczana od podatku – ale okazuje się, że nie sposób uchylić całkowicie fantastycznej ulgi podatkowej, która została przyznana w świecie kapitałowym w zeszłym roku, czyli art. 52. Nie sposób. Nagle okazało się, że sześć przedsiębiorstw po prostu nie będzie płacić podatku od sprzedaży akcji. To są sprawy absolutnie niekonstytucyjne. Muszę powiedzieć, że jestem troszeczkę zaszokowany. Pół roku się z tym biłem. Ustawa wreszcie przyszła. Trybunał Konstytucyjny ją uchylił i mamy taką sytuację, jaką mamy. Okazuje się, że

są święte krowy, do których pieniędzy w ogóle nie można sięgnąć.

Proszę państwa, my do tych pieniędzy musimy sięgnąć dlatego, że obywatele pieniędzy po prostu nie mają. Jeżeli mówimy o niskim poziomie oszczędzania, to spójrzmy na tę kwestię w kontekście kondycji społeczeństwa. Przecież w naszym kraju ponad 50% ludności ma dochody poniżej minimum socjalnego. No, przepraszam, minimum socjalne jest to sprawa czysto kwotowa. Jak można oszczędzać, jeżeli połowa ludności została właściwie faktycznie pozbawiona takich możliwości?

Wysoka Izbo, sądzą, że w tym perspektywicznym podatku są dwie sprawy. Pierwsza to jego rozszerzanie, rozszerzanie w moim przekonaniu aż do minimum socjalnego, do strefy w ogóle nieopodatkowanej. Bo ściąganie podatków od zasiłków po to, żeby je za chwilę z powrotem płacić, wydaje mi się nonsensem. Druga kwestia to uproszczenie podatku, bowiem system tak kaзуistyczny jak nasz musi bezwzględnie prowadzić do nadużyć. Jeżeli ten podatek ma funkcjonować, to te kwestie trzeba koniecznie przeprowadzić.

Wysoka Izbo, powracając do naszej ustawy, do naszej nowelizacji, muszę powiedzieć, że największe zastrzeżenia mam tutaj do ulgi mieszkaniowej, i to z dwóch powodów. Przede wszystkim narzuca ona termin trzech lat, w którym trzeba zakończyć budowę. Narzuca też konieczność korzystania z kredytu bankowego. Proszę państwa, bardzo wiele osób rzeczywiście biednych buduje domy własnymi siłami, własną pracą. Do tej pory korzystały one z ulgi, a teraz nie będą mogły. Notabene ulga ta jest różna dla różnych osób, bo dla jednych może wynieść 20%, dla innych 30%, a dla jeszcze innych 40%. Jeżeli zafundujemy sobie złote klamki, to będzie to aż 40%. Myślę, że to jest poważny mankament konstrukcji tego przepisu. Ale muszę też powiedzieć, że nie dziwię się, że w tak krótkim czasie mógł powstać przepis, który na pewno jest przepisem złym. Jednak nie potrafię go w tej chwili naprawić. Do tego szczerze się przyznaję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Zbigniewowi Romaszewskiemu.

Następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Religa. Jako ostatni do dyskusji zapisał się pan senator Grzegorz Lipowski. Jako ostatni do tej pory.

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Religa.

Senator Zbigniew Religa:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chcę zgłosić tylko jedną bardzo drobną poprawkę. Ale zanim ją odczytam, chciałbym złożyć

(senator Z. Religa)

wyjaśnienie dotyczącego tego, dlaczego ja składaam.

Wróć pamięcią do tego, co się działo na tej sali przed czterema laty, kiedy byłem senatorem ówczesnej kadencji. A stały się dwie rzeczy. Po pierwsze, pod koniec kadencji odbyła się wielka, długotrwała debata dotycząca sytuacji w ochronie zdrowia i, generalnie biorąc, zdrowia Polaków. Debata skończyła się przyjęciem mojej propozycji, która polegała na tym, żeby zobowiązać rząd do zwiększania w kolejnych ustawach budżetowych o 0,2% PKB nakładów na ochronę zdrowia. W owym czasie nakłady te wynosiły 4,5% PKB. Minęły cztery lata i obecnie wynoszą one poniżej 4%, mimo że i pan, Panie Marszałku, i senatorowie, których widzę tu na sali, a którzy byli obecni podczas tej debaty, właściwie wszyscy – obojętnie, z prawej czy z lewej strony – byli za podjęciem tej uchwały. Po czterech latach nakłady na ochronę zdrowia nie tylko nie uległy zwiększeniu, ale zmniejszyły się. Przez ówczesny Senat została również uchwalona ustawa o ubezpieczeniach zdrowotnych, w której był zapis, że na ochronę zdrowia przeznaczą się 10% z naszych podatków. Wtedy koledzy z „Solidarności” protestowali, chcąc 11%, i mieli do mnie pretensje, że zgodziłem się głosować za 10%. Minęły cztery lata i mamy zapis 7,75%. Ani ta ustawa, ani uchwała Senatu, nie zostały zrealizowane, a wręcz przeciwnie, nakłady na ochronę zdrowia zostały zmniejszone.

Nie ukrywam, że dzisiejsze wystąpienie pana profesora premiera Belki odbieram jak gdyby w dwóch kategoriach. Pierwsza część trafiła do mojej świadomości i byłem gotów zaakceptować to, co mówi on o sytuacji finansowej w Polsce, o konieczności wprowadzenia ustawy podatkowej. Rozumiałem to wszystko i byłem gotów to zaakceptować aż do momentu, kiedy pan premier zaczął mówić o zdrowiu. Wtedy, nie ukrywam, wprowadził mnie on w stan zdecydowanego zdenerwowania. Dlaczego? Ponieważ nie wszystko, co mówił, jest zgodne z prawdą.

Ze słów pana Belki wynika, że w ochronie zdrowia byłoby cudownie i nie byłoby żadnych problemów, gdyby nie marnotrawstwo. Proszę państwa, ja myślę, że jakieś tam marnotrawstwo w poszczególnych miejscach, w poszczególnych szpitalach, prawdopodobnie istnieje, bowiem w jednym dyrektor jest lepszy, a w innym gorszy. Ale myślę, że gdyby oceniać to zjawisko w procentach, to jest to naprawdę niewielki procent, nieistotny.

Kolejnym nieszczęściem, które występuje w ochronie zdrowia, są refundacje leków. Ale jak nie robić refundacji, jeżeli lek jednorazowego podania, konieczny przy zawale serca, kosztuje ponad 5 tysięcy zł? Jak nie refundować leków, kiedy kuracja jednym potrzebnym lekiem,

Neupogenem, kosztuje 12 tysięcy zł? Który z Polaków, oczywiście poza wyjątkami, może sobie na to pozwolić?

Kolejne nieszczęście to nieuczciwi lekarze, którzy przyjmują pacjenta i trzymają go zbyt długo w szpitalu. O tym mówił również premier Balcerowicz. I obaj mówili nieprawdę. Dlaczego? Dlatego, że dla dyrektora szpitala przetrzymywanie chorego w szpitalu jest nieopłacalne. Jest to nieopłacalne, bo na jednego pacjenta dostaje on tyle samo pieniędzy niezależnie od tego, czy trzyma go pięć dni, czy piętnaście. W związku z tym w tym okresie piętnastu dni lepiej jest przyjąć trzech pacjentów. To się opłaca. A więc argument pana profesora Belki jest z czasów prehistorycznych, kiedy inny był system finansowania ochrony zdrowia. Uważam, że pan premier niepotrzebnie tyle czasu temu poświęcił, bo po prostu, jak widać, nie zna się na systemie ochrony zdrowia.

Jestem niemiłe zaskoczony stanowiskiem mojej komisji zdrowia, na posiedzeniu której nie byłem tylko z przyczyn technicznych, bo nie otrzymałem informacji, że się ono odbędzie. Jeżeli dojdzie w ogóle do rozpatrywania naszych poprawek, to będę przekonywał jednak do nich kolegów lekarzy, którzy są na sali. Widzę wasze twarze i wiem, z jakimi finansowymi problemami się borykacie. Jesteście uczciwymi lekarzami i nie jest problemem to, że marnujecie pieniądze, tylko to, że ich nie macie.

Proszę państwa, cztery lata temu mówiliśmy o wzroście nakładów na ochronę zdrowia. W tej chwili mówimy, że stan finansów państwa nie pozwala na to. Za rok będziemy mówili to samo, co cztery lata temu i dzisiaj. Za trzy lata będzie to samo. Wierzcie mi, moje pytanie do pana premiera Belki było prawdziwe. Jeżeli utrzymamy ten sposób finansowania, to znaczy, że zgadzamy się na śmierć wielu Polaków, którzy nie dostaną nowoczesnej pomocy. Na to jako lekarz nie mogę się zgodzić.

I jeszcze jedna rzecz – jestem gotów zaakceptować zły stan finansów państwa i powiedzieć: dobra, płacę z mojej kieszeni te podatki, ale chcę wiedzieć, na co pójdą te pieniądze. Jeżeli one pójdą na to, że się zmniejszy bezrobocie, to proszę bardzo, płacę, bo to jest dobry cel. Jeżeli idą na zwiększenie nakładów na ochronę zdrowia i zmniejszenie tym samym liczby sytuacji, w których ludzie giną, jestem gotów zapłacić. Jeżeli jednak te pieniądze mają pójść na inne cele, a nie na ochronę zdrowia, to nie chcę głosować za tą ustawą.

Zgłaszam, Panie Marszałku, jak powiedziałem, jedną drobną poprawkę. Proszę, ażeby w art. 1 zmianie siódmej oraz w art. 2 zmianach czwartej i piątej liczbę 7,75% zastąpić liczbą 8%.

Bez zwiększenia nakładów na ochronę zdrowia nie widzę śladu możliwości poprawy stanu zdrowia Polaków. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Zbigniewowi Relidze.

Senator Marek Balicki, proszę bardzo.

Senator Marek Balicki:

Ja krótko w trybie sprostowania. Sprawdzalem poprawność wysłania zawiadomień. Zawiadomienia o posiedzeniu komisji zostały wysłane pod adresy podane przez senatorów w ankietach składanych w Kancelarii Senatu.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Zbigniew Religa: Czy mogę odpowiedzieć? Jest to błąd mojego biura, które mnie nie powiadomiło.*)

W takim razie bijemy się we własne piersi.

Proszę bardzo, pan senator Jerzy Cieślak.

Senator Jerzy Cieślak:

W trybie sprostowania, jeżeli pan marszałek pozwoli.

Pan senator Religa znaczną część swojego wystąpienia poświęcił polemice z koncepcją zmniejszenia nakładów na ochronę zdrowia albo zamrożenia ich na dotychczasowym poziomie. Chcę z naciskiem podkreślić, Panie Senatorze, o czym mówiłem już jako sprawozdawca komisji, że w dalszym ciągu obowiązuje regulacja ustawowa, która zakłada zwiększenie składki na ochronę zdrowia. Ustawa, którą dzisiaj omawiamy, nie zmniejsza nakładów na ochronę zdrowia. O tym, jakie będą propozycje rządu i decyzje parlamentu w tej sprawie, dowiemy się dopiero w czasie debaty nad ustawą budżetową. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Skoro wszystko zostało sprostowane i wyjaśnione, bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Grzegorza Lipowskiego. Przygotowuje się pan senator Mieczysław Janowski.

Senator Grzegorz Lipowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister!

Od powołania nowego rządu jesteśmy świadkami dyskusji w mediach i w Sejmie na temat łatania dziury, która powstała. Od razu nasuwa

się pytanie, co się stało z pieniędzmi za majątek rozprzedany w czasie ostatniej kadencji. Rozprzedawano najlepszy majątek, a w budżecie powstała dziura. Płynęło to jakimiś bypassami, nie wiadomo gdzie.

Wczoraj uczestniczyliśmy z senatorem Markowskim w konferencji kadry zarządzającej przemysłem pod tytułem „Zmieniamy polski przemysł”, zorganizowanej przez miesięcznik gospodarczy „Nowy Przemysł”. Przyznam szczerze, że sam zgłosiłem swój udział, ponieważ przez dwadzieścia lat jestem związany z przemysłem. Gdy jechałem na to spotkanie, już w samochodzie organizatorzy poprosili, żebym usiadł za stolikiem polityków. Kontynuując temat tej dyskusji trwającej od czasu powołania rządu, wczoraj też zaczęli oni prezentować swoje opinie. Powiem, co kto prezentował, bowiem nie były to anonimowe wystąpienia. Mówili to organizatorzy konferencji, między innymi wiceprezes Business Center Club, pan Zbigniew Żurek. Powiedziano między innymi, że dwudziestoprocentowe opodatkowanie odsetek spowoduje – to są zupełne absurdy – namawianie oszczędzających do pijaństwa, zmniejszenie liczby inwestycji, zmniejszenie zatrudnienia, zmniejszenie eksportu.

Proszę państwa, jeżeli ktoś nie chce płacić tych 20% od swoich wkładów w banku, to niech je wycofa i nie przeje tego, bo żołądek i tak ma już pełny, tylko przeznaczy je może akurat na nowe stanowiska pracy. Nie będzie wtedy zmniejszania zatrudnienia, tylko będzie zwiększanie zatrudnienia, będą nowe stanowiska pracy, będzie eksport.

Były prezydent Warszawy, pan Marcin Świąćcki stwierdził, że tych 20% podatku od odsetek jest stawką uderzeniową. Ja pozwoliłem sobie proponować taki test. Sto sześćdziesiąt osób siedziało na sali – biznesmenów prowadzących działalność gospodarczą, poważnych ludzi – a ja powiedziałem, żeby fotoreporterzy nie uruchamiali aparatów, i poprosiłem o podniesienie rąk te osoby, które naprawdę zostaną przez to oprocen-towanie uderzone po kieszeni. Oprócz pana Świąćckiego rękę podniosła jedna osoba. Pogratulowałem im dużych oszczędności. Wydaje mi się, że jest taka sytuacja w gospodarce, że porównać ją można do – dzisiaj dużo dyskutujemy na temat służby zdrowia, mimo że w porządku obrad tego nie ma – chorego pacjenta. Nie przykręcajmy mu kurka z tlenem i nie odłączajmy kroplówki! Musimy być świadomi, że skądś te pieniądze trzeba wziąć. A trzeba je wziąć od tych, którzy tego nie odczują. Dzieci nie będą chodziły głodne do szkoły, jeżeli faktycznie ci, co mają duże oszczędności, przeznaczą je na to. Albo ratujemy Polskę i jej gospodarkę, albo faktycznie chcemy ją, że tak powiem, udusić. Dziwię się ludziom, którzy przesiedli się na Platformę, a doprowadzili do takiej sytuacji gospodarczej w naszym kraju, że się w tej chwili zachowują, jakby spadli z kos-

(senator G. Lipowski)

mosu. Oni, owszem, będą się wypowiadać, jak rząd przedstawi program w ciągu dwóch, trzech tygodni. A cztery lata pogrzebane dla działalności gospodarczej – tego to się nie widzi!

Dlatego wydaje mi się, że w Senacie powinno się na to spojrzeć inaczej. Cieszą więc głosy tych, którzy realnie patrzą na sprawy gospodarcze.

Była tu poruszana sprawa podatku importowego, więc podam przykład z mojego terenu. Jednocześnie strzykawki produkowane w przedsiębiorstwie ERG Kłobuck miały być rozwiązaniem na wiele lat dla całej medycyny w Polsce i jeszcze były przewidziane na eksport. Zakład padł. Dyrektor, który tę inwestycję realizował, zmarł na zawał, dołożono mu bowiem kiedyś taki podatek importowy, że strzykawki stały się nieopłacalne. I dlatego mamy je z importu.

Jeżeli chodzi o podatek importowy, to oczywiście powinien on być wprowadzony na te artykuły, które są osiągalne w naszym kraju. Powinno się obłożyć podatkiem importowym zagraniczne składniki do produkcji nie tylko artykułów konsumpcyjnych, ale wszystkich produkowanych, jeżeli w Polsce są osiągalne potrzebne do nich składniki. Powinno się obłożyć podatkiem importowym te maszyny, które są w Polsce i które nie wnoszą nowych technologii. A tam, gdzie zastosowano to opodatkowanie, zwolnić produkty z podatku później, przy eksportowaniu. Na pewno do jakichś rozwiązań dojdziemy.

Ale uwzględniając to wszystko, co tutaj zostało powiedziane na temat służby zdrowia i problemów w służbie zdrowia, łącznie z zaskakującą dla mnie – a przypuszczam, że nie tylko dla mnie – opinią, że odpowiedź profesora premiera Marka Belki na temat służby zdrowia była niepoważna, znowu bym zapytał: kto tę reformę służby zdrowia wprowadził? Profesor Belka z rządem Leszka Millera?

(Senator Zbigniew Romaszewski: A kogo to obchodzi?)

Pana może nie obchodzi, Panie Senatorze, ale mnie obchodzi taka niepoważna wypowiedź w Senacie. Kiedy jadę jako negocjator do dyrektora Sośnierza, do Śląskiej Kasy Chorych, żeby negocjować zarobki pielęgniarek, które uchwaliliście...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ja nie.)

Może zajrzę do wydruku głosowania?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Niech pan zajrzy.)

...i które do tej pory nie są wypłacane, to proszę o argumenty. Jak wytłumaczyć, że pielęgniarka ma pracować za 820 zł, a średnia płacy w Śląskiej Kasie Chorych wynosi 4 350 zł – to jest stan z marca tego roku – przy zatrudnieniu siedmiuset osób. To dlatego, Panie Profesorze, nie ma pieniędzy na dopłatę do leków. Poważni lekarze po dwanaście godzin czekają na rozmowy i chodzą po koryta-

rzach. A kiedy ordynator szpitala czekający na rozmowy wszedł do pokoju śniadaniowego i nalał sobie kawy, został wyproszony przez sprzątaczkę – też bardzo ważny zawód – zarabiając więcej niż ordynator, bo to pomieszczenie nie jest dla niego, chociaż przez dziesięć godzin nie miał gdzie usiąść. Tak funkcjonuje reforma służby zdrowia.

Rozumiem, że ustawa jest tak dobrze dopracowana, iż po rozpatrzeniu zgłoszonych poprawek w komisjach na pewno dzisiaj będziemy mogli je przegłosować. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Grzegorzowi Lipowskiemu.

Proszę o zabranie głosu senatora Mieczysława Janowskiego, a dwunastym mówcą będzie senator Krzysztof Borkowski.

Senator Mieczysław Janowski:

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Powiedziano tutaj wiele na temat tego, co wiąże się z działalnością propaństwową. Usłyszałem to z ust premiera Belki, co przyjąłem z satysfakcją. Czy ustawa, którą mamy dziś uchwalić, korygująca dotychczasowe przepisy określające sposób płacenia przez obywateli Rzeczypospolitej daniny na rzecz państwa jest właściwa, trudno nam jednoznacznie ocenić w tak krótkim czasie. Myślę, że zawiera ona wiele rozwiązań prawidłowych i dobrych, ale zawiera także rozwiązania dyskusyjne.

Panie Marszałku, chciałbym się odnieść do jednej kwestii, która jest związana z budownictwem. Otóż jeśli rozpatrzymy zagadnienie ulgi podatkowej związanej z odsetkami od kredytów mieszkaniowych, to sama koncepcja, znana w świecie, powinna być uznana za właściwą. Jednakże rozwiązania proponowane w ustawie, jak już tutaj było powiedziane, dają jedynie pewnej grupie obywateli Rzeczypospolitej możliwość skorzystania z preferencji, która ma sprzyjać rozwojowi budownictwa. Mianowicie tym, którzy budują dzięki kredytom. Należałoby się głęboko zastanowić, czy jest to rozwiązanie właściwe, w moim przekonaniu bowiem, pomija się znaczną grupę obywateli polskich. Wykazała to również dyskusja, jaka odbyła się w Sejmie dziewięć dni temu. Temat ten poruszała między innymi pani poseł Blida. Jeśli zatem mówimy o tym, że chcemy wspierać budownictwo, a zwłaszcza budownictwo mieszkaniowe, to nie sędzę, żeby takie rozwiązanie było najlepsze. Chodzi również o działania, które prowadziły do tego, iż preferencyjny kredyt na własne mieszkanie, uchwalony w poprzedniej kadencji, był pomocą dla posiadających już zdolność kredy-

(senator M. Janowski)

tową i to pomocą tym większą, im są zamożniejsi. Taka forma nie pozwala na sięgnięcie po kredyty, które są wysoko oprocentowane. Należy się również odnieść do problemu wycofania preferencyjnego kredytu na remonty budynków. Czy ta forma będzie najwłaściwsza w sytuacji, gdy kredyty remontowe wsparłyby spółdzielnie mieszkaniowe, a także gminy i wspólnoty mieszkaniowe przy remontach części wspólnych budynków: dachów, klatek schodowych itd.? Czy to rozwiązanie zachęci do oszczędzania w kasach mieszkaniowych? Pamiętamy, że ulga podatkowa w przypadku kasy była jednym z argumentów, które przemawiały za oszczędzaniem w takiej kasie. Myślę, że oprócz tej ustawy rząd przedstawi inne rozwiązania, które będą stymulowały działalność inwestycyjną w budownictwie mieszkaniowym, bowiem ograniczenia w tym zakresie dotkną nie tylko rodziny, ale także wszystkich, którzy pracują w budownictwie i w działach związanych z budownictwem.

Panie Marszałku, chciałbym przedstawić również dwie kwestie szczegółowe dotyczące nowej treści brzmienia art. 26b ust. 3. Proponuje się tam, aby odliczenia, o których jest mowa w ustawie, nie obejmowały odsetek od kredytów udzielanych ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego towarzystwom budownictwa społecznego. Te kredyty i te odsetki nie są związane z podatkiem od osób fizycznych. Proponuję, żeby to wykreślić, podobnie jak pkt 2. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję panu senatorowi Mieczysławowi Janowskiemu za zabranie głosu.

Teraz wystąpi senator Krzysztof Borkowski, a następnie pan senator Henryk Dzido.

Senator Krzysztof Borkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa, nad którą dzisiaj debatujemy, niewątpliwie jest trudna i jednocześnie trudna do przyjęcia przez wszystkich naszych obywateli. Myślę, że jest ona pewną koniecznością. Niemniej jednak chcę zwrócić uwagę, że poprzez tę ustawę sięga się zbyt głęboko do kieszeni naszych podatników, szczególnie tych średnio zamożnych. Nie zmierza do powstania tak zwanej klasy średniej, która by była motorem napędowym naszej gospodarki.

Dzisiaj, zanim uchwalimy tę ustawę i podniesiemy rękę w trakcie głosowania, musimy znaleźć odpowiedź na pytanie, czy zrobiliśmy wszystko – ten rząd, poprzedni rząd, parlament – żeby poszukać

innych rozwiązań. Myślę, że celowe jest pytanie do Ministerstwa Finansów: czy obcy kapitał płaci podatki i ile tak naprawdę ich płaci oraz czy tutaj nie poszukać rezerw, jak głosiliśmy w hasłach wyborczych? Myślę, że te rezerwy są i to dość duże. Dobrze by było, żeby na tej sali padła odpowiedź na pytanie, jakie wpływy ma budżet państwa z tego tytułu.

Niewątpliwie należy też postawić pytanie, gdzie są środki z prywatyzacji? Tak dużo sprzedawaliśmy, szczególnie w ostatniej kadencji. Sprzedaż ta nasilała się coraz bardziej wraz ze zbliżaniem się wyborów, a o wpływach jakoś niewiele słychać. Polski obywatel chciałby się dowiedzieć, gdzie są te pieniądze. Chciałby też na pewno, żeby nie tylko przyjrzyć się, ale i po prostu opodatkować te nieuzasadnione dochody, ogromne fortuny, które powstały tak nagle i niespodziewanie. Gdzie są służby fiskalne, skarbowe? Jest tu duże pole do popisu. Nie chodzi o tworzenie dodatkowych służb, tylko o to, żeby te, które są, zaczęły dobrze funkcjonować, bo ściągalność podatków jest różna. Ten, kto płaci, jest coraz bardziej bity po kieszeni i jego się śledzi, a ten, który po prostu nie płaci podatku albo ucieka z dochodami przez transfer środków czy dochodów, często pochodzących z nieuzasadnionej działalności, nie bardzo jest przez te służby ścigany.

Panie i Panowie, nie ulega wątpliwości, że to wszystko, o czym dzisiaj mówimy, nie wpływa pozytywnie na rozwój przedsiębiorczości i na tworzenie miejsc pracy. Jeśli wprowadzimy wysokie podatki i nastąpi zamrożenie progów podatkowych, na pewno odczuje to właśnie klasa średnia – mam na myśli rzemieślników czy drobną wytwórczość. Sądzę, że środki zaoszczędzone na płaceniu podatku mogliby zainwestować lub stworzyć miejsca pracy. Rozumiem, że jest czas ratowania państwa, rozumiem, że wszyscy powinniśmy ponosić odpowiedzialność, szczególnie my, senatorowie wybrani przez społeczeństwo. Ale sądzę – jak mówiłem wcześniej, pokazując, gdzie jeszcze można poszukać dochodów – że warto by było zastanowić się i może to ograniczyć, a jednocześnie dać krótszy czas zamrożenia progów podatkowych, to znaczy tylko jeden rok. Ja zaraz zgłoszę odpowiednie poprawki.

Co do podatku importowego, bo to się ściśle z tym wiąże. Ja uważam, że ten podatek powinien być wprowadzony. Trzeba by też rozmawiać o rozwoju polskiej wytwórczości, o tworzeniu miejsc pracy, trzeba by rozmawiać jednocześnie o podatku importowym i o podatku dochodowym płaconym właśnie przez podatników, przez osoby fizyczne. Szkoda, że nie ma pana ministra finansów, wicepremiera, ale są tutaj jego przedstawiciele, jest pani wiceminister. Myślę, że ten podatek czas wprowadzić, to jest ostatni dzwonek. Pan minister pokazywał, jakie kłopoty są z przebiegiem się polskich towarów. Ten podatek importowy jest

(senator K. Borkowski)

konieczny, on na pewno pomoże, szczególnie polskiej wytwórczości. Oczywiście nie na wszystkie produkty, nie na wszystkie towary, na niektóre, na wybrane, te, które wytwarzamy w Polsce. Wiele produktów wytwarzamy w Polsce, a jeśli popatrzeć się na etykiety – czy nawet bez etykiet, bo one naklejane są w Polsce – to widać, że te towary pochodzą gdzieś z dalekich, obcych krajów, niekoniecznie nawet z krajów Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo Senatorowie, pozwoliłem sobie zaproponować kilka poprawek. Myślę, że w jakiś sposób złagodzą one fiskalizm, a jednocześnie pozwolą uniknąć kombinacji banków i zniechęcą do brania w nich udziału obywateli, sprawią, że obywatele będą prawi, tak jak mówił pan minister, nie będą się interesować tym, żeby dawać bankom aż tak duże furtki.

Chciałbym zgłosić poprawkę do art. 1. Proponuję, by na mocy art. 21 pkt 5 zwolnić z tego podatku odsetki od papierów wartościowych emitowanych przez skarbu państwa czy samorząd terytorialny, ponieważ uważam, że jeśli obywatele zachodni mogą u nas wykupywać deficyt budżetowy, finansować go czy wspomagać samorząd terytorialny, to również nasz polski obywatel powinien móc w swoje państwo czy w swój samorząd zainwestować. Proponuję, żeby dać taką szansę.

Następna moja poprawka dotyczy art. 26 ust. 1 pkt 9, chodzi tu o darowizny. Proponuję w lit. a liczbę 10 zastąpić liczbą 13, a w lit. b liczbę 5 zastąpić liczbą 8. Powiem ogólnie i najkrócej, żeby nie przedłużać. Otóż straż pożarna, różnego rodzaju domy pomocy społecznej, różnego rodzaju ośrodki, stowarzyszenia naprawdę są dzisiaj bardzo biedne, nie ma komu ich finansować. I często jakiś mały zakład, jakieś przedsiębiorstwo działające na danym terenie – a dotyczy to szczególnie Polski wschodniej, terenu, na którym mieszkam – to jest jedyny ratunek, sposób, żeby coś kupić, żeby wspomóc. Mam tu na myśli także budowę wodociągów czy budowę infrastruktury. Dzisiaj Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która je wspierała, jest bardzo biedna, nie ma pieniędzy. Dzisiaj poza funduszami ochrony środowiska w zasadzie mało kto finansuje samorządy. Proponuję, żeby je wspomóc, dać taką furtkę, wypośredkować. Jest bieda, no to z 15% obniżyć do 13% – ale nie zaraz do 10%, o całe pięć punktów procentowych – a w tym następnym przypadku dać 8%.

Ponadto proponuję, by w art. 27 ust. 5 liczbę 2004 zastąpić liczbą 2003. Jeśli zaciskamy pasa, to zaciśnijmy na raz na rok, a potem ocenimy, zobaczymy, co się dzieje. Jeśli to rzeczywiście nie wystarczy, to zaciśnijmy pasa po raz kolejny, nie budujmy sztucznie na jakiś czas grupy bogatszych Polaków, sztucznie, bo poprzez zamrożenie progów podatkowych.

Następna poprawka. W art. 30 ust. 1 pkt 1b po wyrazach „działalnością gospodarczą” proponuję dopisać: w roku 2002 w wysokości 10% uzyskanego przychodu, w roku 2003 w wysokości 15% i po 2003 r. w wysokości 20% uzyskanego przychodu. Cel, o czym mówiłem wcześniej, jest taki, żeby banki nie kombinowały, nie uciekały, nie zniechęcały obywateli do opodatkowania naszych dochodów z oszczędności. Chodzi o to, żeby dać możliwość rozłożenia, przygotowania, wyedukowania i społeczeństwa, i banków, żeby był czas na przygotowanie, by nie było zaskoczenia.

I ostatnia poprawka. Proponuję dopisać po przecinku: „z wyjątkiem papierów wartościowych emitowanych przez Skarb Państwa”. Ta poprawka jest ściśle związana z poprawką pierwszą, którą przedstawiałem. Chodzi o to, żeby polscy obywatele mogli nabywać i obligacje skarbu państwa, i papiery wartościowe naszych podstawowych jednostek samorządowych.

Panie Senator i Panowie Senatorowie, bardzo proszę o rozważenie tych poprawek. Myślę, że są one dość rozsądne, a jednocześnie wychodzą na przeciw temu, że zaciskamy pasa, ale w sposób umiarkowany – przyglądamy się temu wszystkiemu, dajemy szansę drobnej wytwórczości, dajemy szansę polskiemu obywatelowi, dajemy szansę polskiemu podatnikowi i dajemy szansę polskiemu obywatelowi, by mógł stać się prawy, bo ten fiskalizm aż tak mocno go nie przyciska i nie dociska. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Krzysztofowi Borkowskiemu.

Proszę o wystąpienie pana senatora Henryka Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

O podatkach można mówić różnie, i dobrze, i źle. Powiedziane zostało bardzo wiele. I myślę, że cokolwiek byśmy tu powiedzieli, na pewno albo już było, albo może być powiedziane. Ale sprawa jest jedna: podatki muszą być płacone i dziura w budżecie jest oczywista. Jak tę dziurę zlikwidować? Rząd złożył propozycję, Sejm ją uchwalił, my mamy się do tego odnieść. Myślę, że wiele rozwiązań generalnych w tej ustawie jest słusznych, zasadnych. Ale jednocześnie w tym pośpiechu, w tym zawrotnym tempie, w jakim pracowały rząd i Sejm, a obecnie pracujemy my, zapomniano chyba o rzeczy najważniejszej: o tym, że ludziom, którym się w Polsce powodzi dobrze bądź w miarę dobrze, łatwo wziąć na siebie ciężar wydzwignięcia Polski z kryzysu, a tym, którzy nie pracują lub są zatrudnieni jakoś doraźnie, którzy żyją z dnia

(senator H. Dzido)

na dzień, ta sytuacja stwarza ogromne kłopoty. Ustawa, którą dzisiaj rozpatrujemy, moim zdaniem, wbrew temu, co tutaj słyszałem, nie bierze w ochronę ludzi biednych, tych, którzy są bezradni i potrzebują naszej pomocy, bo nas wybrali. Dlaczego tak mówię? Dlatego, że rząd, który podjął ogromne wyzwanie, by ratować sytuację, zdecydował się na rozpoczęcie batalii o Polskę od wyrwania pieniędzy od tych, od których można je wyrwać, to znaczy rozpoczął od podwyższania podatków, bo to jest najbardziej oczywiste. I to tym, którzy swoje dochody legalizują, którzy ujawniają swoje środki. Moim zdaniem, zapomniano tutaj o tej sferze, której właściwe rozliczenie mogłoby wpłynąć na zmniejszenie fiskalizmu tej ustawy – zapomniano o sferze wpływów. Pan premier Belka powiedział: rozważono, ustalono, zlikwidowano i powołano również. Ale uważam, że ta sfera wpływów, ta sfera wydatków państwa jest szalenie istotna, z tym że nie wydatków na to, ile komu w szpitalu dać na świadczenia żywnościowe czy na obsługę; myślę o wydatkach strukturalnych na agencje, na fundusze celowe, na wiele, wiele innych urzędów i służb, które – moim zdaniem – dublują urzędy biorące za to pieniądze. Myślę tu nawet o takiej sytuacji – sygnalizowała ją Najwyższa Izba Kontroli – że polskie urzędy za ogromne pieniądze powołują specjalistów, rzekomych specjalistów, do wykonywania zadań strukturalnie ciężących właśnie na tych urzędach. Tego, moim zdaniem, w sposób zdecydowany i głęboki nie rozważono, nie wyważono i dlatego posłużono się tylko bilansem dziury i wyrwaniem podatku. Ale przecież można i należało zdecydować się na rozważenie tego problemu, który tutaj, na tej sali, również był podnoszony.

Ogromne są możliwości świadczeń na rzecz finansów publicznych z tak zwanej szarej strefy. Mówi się, że będzie się coś w tej sprawie robić. Czy się robi? Nie wiem. Mam wielkie obawy, że do tej pory, dopóki nie byłem w Senacie, a tylko śledziłem posiedzenia Sejmu i Senatu w telewizji i w radiu, wszędzie przez cały czas słyszałem to samo, co słyszę dzisiaj: powierzcie nam, a będzie lepiej. No i to „lepiej” jest takie, że każdy rok jest średni – gorszy od poprzedniego, lepszy od następnego. Czy będzie tak tym razem? Nie wiem. Ale zwracam uwagę Wysokiej Izby na to, że wprowadzenie w tej ustawie takich restrykcji – jak powiedziałem, restrykcji takich jak na przykład zlikwidowanie szeregu ulg, w tym ulgi budowlanej – wcale nie będzie sprzyjało naszej gospodarce. Ulga budowlana poza tym, że była dostępna wszystkim, którzy wykonywali roboty budowlane, którzy inwestowali, czy byli biedni, czy bogaci, w jakiś sposób również penetrowała szarą strefę. W tej chwili dano takie dobrodziejstwo w postaci ulgi kredytowej, która, jak się mówi, ma być zde-

cydowanie większą ulgą, o większym zakresie, bardziej gospodarczo twórczą aniżeli poprzednia. Ale ta ulga kredytowa, odpisy odsetek od kredytu dotyczyć będą tylko niewielkiej, wąskiej grupy ludzi. Moim zdaniem, gdyby zachowano poprzednią ulgę i wprowadzono tę nową, byłoby to wielce pożyteczne dla naszej gospodarki.

Teraz jeśli chodzi o sprawę już tak wielokrotnie omawianą, że aż mi przykro zabierać głos i absorbować państwa uwagę, ale muszę sprawę tych nieszczęsnych podatków od odsetek podnieść. Można ją bagatelizować, mówiąc, że dotyczy bogatych, średnich, ale, Drodzy Państwo, ona dotyczy niestety ludzi najbiedniejszych, bo ci, którzy mają znaczące lokaty, którzy mają pieniądze, albo tego nie odczuwają, albo sobie dadzą radę. Ci zaś najbiedniejsi, którzy faktycznie gromadzą pieniądze na ostatnią godzinę, na nieprzewidziane potrzeby, odczuwają odpisy ze swoich odsetek jako klęskę, jako kolejny atak na ich pieniądze. Moim zdaniem, przede wszystkim tę sprawę powinniśmy mieć na względzie, bo jest to sprawa emocjonalna, sprawa chyba jednak o charakterze politycznym. A niestety tego nie dostrzeżono. Mówi się, że problem jest niewielki i nie będzie dotyczyć dużej liczby osób. Ale jeżeli znów przeliczę te niewielkie kwoty, które z odsetek będą odpisywane na rzecz rządu i finansów publicznych, to mi wychodzi, że będą one wynosiły mniej więcej tyle, ile wynoszą podwyższenia rent i emerytur. Może troszeczkę przesadziłem, ale jeżeli to zestawimy, to odbiór tej instytucji naszego prawa podatkowego będzie chyba fatalny.

Zamrożenie progów również było omawiane, ale to wszystko zwiększa fiskalizm tego państwa. Byłbym skłonny zrozumieć stanowisko rządu i pana profesora Belki, gdybym uzyskał odpowiedź na pytanie, kiedy nastąpi zmniejszenie fiskalizmu. Kiedy ta ustawa, tak rewelacyjna, mająca dać nam tyle dobrego, będzie złagodzona? Użyłbym odpowiedź, że w przyszłości. Na temat przyszłości mieliśmy już wiele zapewnień i dlatego tym też jestem zaniepokojony.

Ostatnia sprawa, podniósł ją już pan senator Wielowieyski, to kwestia *vacatio legis*. Tego nie ma w tej ustawie, ja tego tak nie odebrałem. Ustawa ma być uchwalona, zatwierdzona przez prezydenta, opublikowana i na tym koniec. I nie rozumiem obaw, zastrzeżeń czy zgłaszanych uwag, już nie będę wspominać wypowiedzi pana premiera Belki, mówiących, że ludzie szukają możliwości obejścia tej ustawy. To nie jest obejście, to jest stosowanie ustawy. Jeżeli bowiem ustawa zezwala podatnikom na podjęcie działań, które zmniejszają fiskalizm, to chyba w niej zostało to założone i nie można obawiać się tego, że ktoś szuka sposobów, jak tę ustawę obejść. Ale jest tu sprawa kolejna i myślę, że w niej jest problem i Trybunału Konstytucyjnego, i pewnej uczciwości. Są ludzie, którzy mają naliczane odsetki w okresie tak zwa-

(senator H. Dzido)

nym progowym, ich lokaty kończą się bowiem w styczniu, w lutym przyszłego roku i oni nie mogą już w tej chwili bez szkody dla siebie podjąć legalnych działań, które uratowałyby ich finanse chociaż w tym niewielkim odsetkowym stopniu. Przekazuję to pod uwagę Wysokiej Izby. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję za wypowiedź panu senatorowi Henrykowi Dzidzie.

Zapisał się do dyskusji pan senator Zbigniew Kulak.

Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Kulak:

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Traktuję tę debatę jako prawdziwą debatę, czyli także możliwość ustosunkowywania się do wypowiedzi przedmówców. Wiele powiedziano tu o ochronie zdrowia, ale jednak pozostaje pewna sfera niedopowiedzeń w tej dziedzinie, którą, korzystając z okazji, chciałbym w tym momencie właśnie wykorzystać. Pan senator Religa mianowicie niedokładnie być może zrozumiał – dopiero po przeczytaniu stenogramu będziemy mogli wspólnie to przeanalizować – wypowiedź pana ministra, pana premiera Belki, na temat systemu refundacji leków. Ja zrozumiałem ją w ten sposób, że pan premier Belka nie stawia wniosku o likwidację całego systemu refundacji leków, tylko wskazuje na jego chore elementy i na to, że koniecznie należy uzdrowić tę całą procedurę refundowania leków. Myślę, że taka właśnie była wola pana premiera, który temu tematowi poświęcił dwa czy trzy zdania. Pan profesor Religa mówił o hospitalizacjach, o ratowaniu ludzkiego życia. Tutaj także chciałbym podać przykład statystyczny, przykład, który dowodzi, że w ogóle liczba hospitalizacji w Polsce po wprowadzeniu nowego systemu finansowania, czyli od 1999 r., wzrosła o 40%. Sądzę, że nie są to chorzy, którym trzeba ratować życie. Myślę także, że nie są to raczej chorzy kardiochirurgiczni. Dochodzi tu jednak do pewnej manipulacji statystycznej i do pewnego zbyt może hojnego hospitalizowania pacjentów, którzy przed 1999 r. niekoniecznie byliby hospitalizowani. Hospitalizuje się po prostu dlatego, że można z kasy chorych wyciągnąć odpowiednią sumę dodatkowych pieniędzy. Są to często naprawdę hospitalizacje jednodniowe.

Mówimy tutaj także, wielu moich przedmówców mówiło o klasie średniej, o rentierach, o życiu z kapitału, o podziale na biednych i bogatych, wysuwano tezę, że oszczędnościami dysponują tak

naprawdę tylko ludzie bogaci. Zostałem upoważniony do przedstawienia z tej trybuny bardzo konkretnego i niestety bolesnego przykładu. Wdowa po tragicznie zmarłym pośle Rzeczypospolitej pobierająca bardzo niskie, kilkusetzłotowe wynagrodzenie, jako pracownik niestety także ochrony zdrowia, z lokaty w ramach odszkodowania, które otrzymała za śmierć męża, uzyskiwała drugą pensję, co w sumie dawało jej możliwość w miarę godnego życia, utrzymania mieszkania, ale na pewno nie jakiegoś superluksusowego standardu życia. Teraz będę dodatkowo obciążony tym przykładem, będę musiał podejmować bolesne dylematy, głosować nad konkretnymi poprawkami, które będziemy rozstrzygać dzisiaj wieczorem. Z jednej strony więc będę brał pod uwagę ten właśnie przykład obciążający wręcz moją psychikę – był to także i mój przyjaciel – z drugiej strony zaś interes państwa. Będę musiał te decyzje podejmować w przypadku konkretnych poprawek. Chciałbym, aby brali to pod uwagę także inni senatorowie, także senatorowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, nasi koalicjanci, a także pan senator Borkowski. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Zbigniewowi Kulakowi.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie ma zgłoszeń.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Czy pani minister Irena Ożóg, przedstawiciel rządu, chciałaby się odnieść do zgłoszonych tutaj wniosków?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Irena Ożóg:**

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Myślę, że wszystkie kwestie były już tutaj podnoszone. I jeżeli szczegóły można wyjaśnić na posiedzeniu komisji, to tam odniosłabym się do uwag i zastrzeżeń zgłoszonych w trakcie debaty plenarnej. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję, że w czasie dyskusji wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli – będę przedstawiał autorów wedle kolejności zgłoszonych wniosków – panie i panowie senatorowie: Genowefa Ferenc i Zbigniew Gołąbek; Andrzej

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Wielowieyski, Dorota Simonides, Olga Krzyżanowska, Edmund Wittbrodt, Grażyna Staniszevska; Zdzisława Janowska i Marek Balicki, Andrzej Chronowski, Zbigniew Religa, Mieczysław Janowski, Krzysztof Borkowski.

Aby formalności stało się zadość, zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Ponieważ w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski legislacyjne, ich autorów przed chwilą wymieniałem, proszę Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia o ustosunkowanie się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania w tej sprawie.

Oczywiście to posiedzenie komisji odbędzie się podczas tak zwanej długiej przerwy, którą w swoim czasie ogłaszę, a głosowanie w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia, po wznowieniu obrad po długiej przerwie, czyli po tym, jak Kancelaria Senatu przygotuje nam stosowne materiały.

Zanim przejdziemy do punktu drugiego porządku obrad, czyli do wyboru senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa, bardzo proszę pana senatora Zbigniewa Gołąbka, sekretarza posiedzenia, o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Zbigniew Gołąbek:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo Pracownicy Kancelarii Senatu!

Po długiej przerwie odbędą się następujące posiedzenia komisji: wspólne posiedzenie...

(Głosy z sali: W trakcie przerwy!)

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Tak, w trakcie długiej przerwy – przejęzyczenie.)

Tak. W trakcie długiej przerwy odbędą się następujące posiedzenia komisji:

— Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, dotyczące pierwszego czytania projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej – w dniu dzisiejszym, 10 minut po ogłoszeniu długiej przerwy w obradach, w sali nr 101 w gmachu parlamentu;

— Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury w sprawie wyboru zastępcy przewodniczącego komisji oraz rozpatrzenia ustawy o gwarancjach Skarbu Państwa dla przewoźników lotniczych, druk sejmowy nr 27, druk sejmowy nr 39 i druk

senacki nr 15 – bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 217;

— Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego – bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176;

— Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym – dwie godziny po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali obrad plenarnych.

Następnie Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych rozpatrzy ustawę o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w latach 1999–2001 oraz niektórych innych ustaw oraz wybierze zastępcę przewodniczącego komisji;

Także posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą odbędzie się w przerwie posiedzenia plenarnego Senatu w dniu 16 listopada w sali nr 179.

I ostatni komunikat. Posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu poświęcone wyborowi zastępcy przewodniczącego odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję. Jeśli mówimy o przerwie, to mamy na myśli długą przerwę.

Panie Senator i Panowie Senatorowie, przystępujemy do rozpatrzenia...

Senator Sekretarz Zbigniew Gołąbek:

Panie Marszałku, jeśli można mała poprawka do komunikatów.

Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych będzie rozpatrywała tę ustawę o godzinie 15.00...

(Senator Marek Balicki: I Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia.)

Tak, także Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, o 15.00. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Przypominam, że zgodnie z art. 187 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa wraz z upływem czwartej kadencji Senatu wygasają również mandaty wybranych przez Senat czwartej kadencji członków Krajowej Rady Sądownictwa. Wobec tego zachodzi konieczność ponownego wyboru przedstawicieli Senatu do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Przypominam, że Senat wybiera spośród senatorów dwóch członków rady na okres swojej kadencji.

Informuję, że zgodnie z art. 93 ust. 1 i 3 oraz art. 94 ust. 1 Regulaminu Senatu zostali zgłoszeni następujący kandydaci na członków Krajowej Rady Sądownictwa: senator Henryk Dzido, senator Zbigniew Kruszewski i senator Ewa Serocka.

W dniu 12 listopada 2001 r. marszałek Senatu zgodnie z art. 94 ust. 3 Regulaminu Senatu skierował do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności wnioski dotyczące przedstawionych kandydatów.

Informuję, że w dniu 13 listopada senator Henryk Dzido wycofał wyrażoną wcześniej zgodę na kandydowanie do Krajowej Rady Sądownictwa.

Komisja w dniu 13 listopada przeprowadziła przesłuchania zgłoszonych kandydatów i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie komisji w tej sprawie zawarte jest w druku nr 12.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności pana senatora Andrzeja Jaeschkego o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Andrzej Jaeschke:

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Zgodnie z art. 94 ust. 4 Regulaminu Senatu Komisja Ustawodawstwa i Praworządności przygotowała dla Wysokiego Senatu sprawozdanie. Jestem zaszczycony, że to sprawozdanie przyszło mi Wysokiej Izbie przedstawić.

Otóż, jak pan marszałek był uprzejmy zauważyć, na posiedzeniu w dniu 13 listopada 2001 r. komisja opiniowała wnioski skierowane przez marszałka Senatu w sprawie wyboru kandydatów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Wpłynęły w tej materii trzy wnioski. Dotyczyły pani senator Ewy Serockiej, pana senatora Henryka Dzido i pana senatora Zbigniewa Kruszewskiego. Pan senator Henryk Dzido w czasie posiedzenia komisji wycofał swoją zgodę na kandydowanie, w związku z czym komisja została zwolniona z obowiązku jej opiniowania.

Komisja po zapoznaniu się z pozostałymi dwoma wnioskami stwierdziła, że zostały one złożone w prawidłowym trybie i po krótkim przesłuchaniu kandydatów w głosowaniu jednogłośnie postanowiła obydwie kandydatury zaopiniować pozytywnie. Szczegóły dotyczące życiorysów kandydatów macie państwo senatorowie w druku nr 12. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Proszę może jeszcze chwileczkę pozostać, bo mogą być ewen-

tualne trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Proszę bardzo, czy państwo macie pytania? Nie ma zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

(Senator Andrzej Jaeschke: Dziękuję.)

Przypominam, że zgodnie z art. 95 ust. 1 Regulaminu Senatu przed podjęciem uchwały w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa Senat może wezwać kandydatów do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytania kandydatowi na członka Krajowej Rady Sądownictwa senatorowi Zbigniewowi Kruszewskiemu? Nie.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytania kandydatce na członka Krajowej Rady Sądownictwa pani senator Ewie Serockiej?

Nie stwierdzam gotowości do indagowania naszych znakomitych kandydatów.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie wyboru senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 6 oraz art. 92 ust. 3 Regulaminu Senatu Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa w głosowaniu tajnym, bezwzględną większością ważnie oddanych głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

Przypominam, że głosowanie tajne, zgodnie z art. 53 ust. 7 Regulaminu Senatu, przeprowadza się przy użyciu opieczetowanych kart do głosowania.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: senatora Zbigniewa Gołąbka, senatora Sławomira Izdebskiego i senatora Janusza Bargieła. Bardzo proszę, czynicie swoją powinność. Czyniąc swoją powinność, senatorowie sekretarze rozdają teraz państwu karty do głosowania tajnego.

Na karcie zostały umieszczone nazwiska obojga zgłoszonych kandydatów. Karta do głosowania będzie głosem ważnym, jeżeli przy danym nazwisku postawiono co najwyżej jeden znak „x”. Karta, na której nie postawiono żadnego znaku „x” lub postawiono więcej niż jeden znak „x” przy nazwisku danego kandydata, zostanie niestety uznana za głos nieważny i nie będzie uwzględniana przy liczeniu bezwzględnej większości. Miejmy nadzieję, że tego typu zdarzenia nie będzie.

Przypomnę jeszcze raz, że karta do głosowania jest głosem ważnym, jeżeli przy danym nazwisku postawiono co najwyżej jeden znak „x”.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania tajnego? Pani senator Dorota Simonides nie ma karty do głosowania.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Skoro wszyscy senatorowie mają już karty do głosowania, bardzo proszę pana senatora sekretarza Sławomira Izdebskiego o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów po wyczytaniu ich nazwisk proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania tajnego.

Bardzo proszę.

**Senator Sekretarz
Sławomir Izdebski:**

Pan senator Jerzy Adamski
Pan senator Andrzej Anulewicz
Pan senator Franciszek Bachleda-Księdzularz
Pan senator Marek Balicki
Pan senator Janusz Bargiel
Pan senator Tadeusz Bartos
Pani senator Maria Berny
Pan senator Adam Biela
Pan senator Janusz Bielawski
Pan senator January Bień
Pan senator Franciszek Bobrowski
Pan senator Krzysztof Borkowski
Pan senator Władysław Bułka
Pani senator Czesława Christowa
Pan senator Andrzej Chronowski
Pan senator Jerzy Cieślak
Pan senator Zygmunt Cybulski
Pan senator Gerard Czaja
Pani senator, marszałek Jolanta Danielak
Pani senator Krystyna Doktorowicz
Pan senator Kazimierz Drożdż
Pan senator Bernard Drzęzła
Pan senator Henryk Dzido
Pan senator Józef Dziemdziela
Pani senator Genowefa Ferenc
Pan senator Adam Gierek
Pan senator Witold Gładkowski
Pan senator Zbigniew Gołabek
Pan senator Henryk Gołębiewski
Pani senator Genowefa Grabowska
Pan senator Adam Graczyński
Pan senator Andrzej Jaeschke
Pan senator Adam Jamróz
Pani senator Zdzisława Janowska
Pan senator Mieczysław Janowski
Pan senator Zdzisław Jarmużek
Pan senator, marszałek Ryszard Jarzembowski
Pani senator Dorota Kempka
Pani senator Apolonia Klepacz
Pan senator Janusz Konieczny
Pani senator Aleksandra Koszada
Pan senator Marian Kozłowski
Pan senator Zbigniew Kruszewski
Pani senator Olga Krzyżanowska
Pan senator Zbigniew Kulak
Pani senator Anna Kurska

Pani senator Irena Kurzępa
Pan senator, marszałek Kazimierz Kutz
Pan senator Grzegorz Lato
Pan senator Marian Lewicki
Pan senator Grzegorz Lipowski
Pani senator Teresa Liszcz
Pan senator Bogusław Litwiniec
Pan senator Janusz Lorenz
Pan senator Włodzimierz Łęcki
Pan senator Władysław Mańkut
Pan senator Jerzy Markowski
Pan senator Grzegorz Matuszak
Pan senator Bogusław Mąsior
Pan senator Mieczysław Mietła
Pan senator Stanisław Nicieja
Pan senator Grzegorz Niski
Pan senator Marian Noga
Pan marszałek Longin Pastusiak
Pan senator Kazimierz Pawełek
Pan senator Wojciech Pawłowski
Pan senator Jerzy Pieniążek
Pan senator Krzysztof Piesiewicz
Pan senator Wiesław Pietrzak
Pan senator Zbyszko Piwoński
Pan senator Sergiusz Plewa
Pan senator Bogdan Podgórski
Pan senator Lesław Podkański
Pani senator Jolanta Popiołek
Pan senator Zbigniew Religa
Pan senator Zbigniew Romaszewski
Pan senator Tadeusz Rzemyskowski
Pani senator Wiesława Sadowska
Pani senator Janina Sagatowska
Pani senator Ewa Serocka
Pani senator Krystyna Sienkiewicz
Pani senator Dorota Simonides
Pan senator Ryszard Sławiński
Pan senator Robert Smoktunowicz
Pan senator Jerzy Smorawiński
Pan senator Andrzej Spychalski
Pani senator Grażyna Staniszevska
Pan senator Henryk Stokłosa
Pani senator Alicja Stradomska
Pan senator Jerzy Suchański
Pan senator Jan Szafraniec
Pan senator Józef Sztorc
Pan senator Krzysztof Szydłowski
Pani senator Maria Szyszkowska
Pan senator Andrzej Wielowieyski
Pan senator Edmund Wittbrodt
Pan senator Tadeusz Wnuk
Pan senator Zbigniew Zychowicz i ostatni
Pan senator Marian Żenkiewicz.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Czy wszyscy państwo oddali już głosy?
Jeżeli tak, to bardzo proszę pana senatora sekretarza o krótki komunikat.

**Senator Sekretarz
Zbigniew Gołąbek:**

Posiedzenie Zespołu do spraw Pomocy Społecznej odbędzie się o godzinie 14.30 w sali nr 176. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę w obradach do godziny 14.00 na obliczenie głosów i sporządzenie protokołu. Wznovimy obrady o godzinie 14.00.

Jest to ta krótka przerwa, potem będzie długa, co specjalnie podkreślam.

Ogłaszam przerwę.

*(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 42
do godziny 14 minut 06)*

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Informuję, że powołani do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa.

Protokół głosowania tajnego z 16 listopada 2001 r. w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa. Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia tajnego głosowania sekretarze: senator Zbigniew Gołąbek, senator Sławomir Izdebski i senator Janusz Bargieł stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa oddano głosów 89. Wszystkie były ważne. Za wyborem senatora Zbigniewa Kruszeńskiego głosowało 71 senatorów, przeciw – 11, a 6 wstrzymało się od głosu. Za wyborem senator Ewy Serockiej głosowało 77 senatorów, przeciw – 7, a 5 wstrzymało się od głosu. Wymaganą bezwzględną liczbę głosów, która w tym przypadku wynosiła 45, uzyskali senator Zbigniew Kruszeński i senator Ewa Serocka.

Warszawa, dzisiejsza data. Podpisy senatorów sekretarzy. *(Oklaski)*

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa, następującej treści.

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 16 listopada 2001 r. w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z art. 187 ust. 1 pkt 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wybiera senatorów: Zbigniewa Kruszeńskiego i Ewę Serocką, do składu Krajowej Rady Sądownictwa. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Serdecznie gratuluję naszym wybrancom i zapraszam po odbiór stosownych dokumentów.

Bardzo proszę senatora Zbigniewa Gołąbka o przypomnienie komunikatów, bo za chwilę ogłoszę zapowiadaną już długą przerwę, w czasie której będą odbywały się posiedzenia komisji, a Kancelaria Senatu wykona stosowne dokumenty będące potem podstawą do naszego głosowania.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Sekretarz
Zbigniew Gołąbek:**

Dziękuję.

Wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, dotyczące pierwszego czytania projektu uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, odbędzie się w dniu dzisiejszym, dziesięć minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 101 w gmachu parlamentu.

Posiedzenie Komisji Emigracji i Polaków za Granicą odbędzie się w czasie przerwy w posiedzeniu plenarnym Senatu w dniu dzisiejszym w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

Posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym odbędzie się dwie godziny po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali obrad plenarnych.

(Senator Genowefa Ferenc: Nie, o godzinie 15.00.)

Przepraszam, o godzinie 15.00.

Następnie Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych rozpatrzy ustawę o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego w latach 1999–2001 r. oraz niektórych innych ustaw oraz wybierze zastępcę przewodniczącego komisji.

Posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu poświęcone wyborowi zastępcy przewodniczącego odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury w sprawie wyboru zastępcy przewod-

(senator sekretarz Z. Gołąbek)

niczącego komisji oraz rozpatrzenia ustawy o gwarancjach Skarbu Państwa dla przewoźników lotniczych odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w sali nr 217.

Posiedzenie Zespołu do spraw Pomocy Społecznej odbędzie się o godzinie 14.30 w sali nr 176. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Zarządzam przerwę do godziny 19.30.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 11 do
godziny 19 minut 31)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Proszę panów senatorów o zajmowanie miejsc.

Powracamy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Podczas przerwy w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, panią przewodniczącą Genowefę Ferenc, i o przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Genowefa Ferenc:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Z upoważnienia Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z posiedzenia połączonych komisji odbytego podczas przerwy w obradach Senatu.

Komisje na wspólnym posiedzeniu rozpatrzyły poprawki zgłoszone podczas debaty, dotyczące ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów

osiąganych przez osoby fizyczne. Łącznie zostało zgłoszonych dwadzieścia pięć poprawek. Do jednej autorzy wnieśli autopoprawkę.

Członkowie komisji po wysłuchaniu uzasadnień przedstawionych przez wnioskodawców, po zapoznaniu się ze stanowiskiem rządu, ze stanowiskiem Biura Legislacyjnego rekomendują Wysokiej Izbie następujące poprawki przedstawione w sprawozdaniu, zawarte w druku nr 13Z w punkcie oznaczonym rzymską dwójką: siódmą, dziewiątą, dziesiątą, dwunastą, siedemnastą, dwudziestą, dwudziestą drugą, dwudziestą trzecią i dwudziestą piątą.

Omawiane poprawki były przedstawiane podczas dyskusji i zostały dostarczone paniom i panom senatorom, co umożliwiło zapoznanie się z nimi podczas przerwy w obradach, w związku z czym nie dostrzegam potrzeby omawiania ich po raz kolejny. Pragnę przypomnieć, że rozwiązania przyjęte w ustawie wynikają z dramatycznej sytuacji finansów publicznych.

Zwracam się do państwa senatorów o poparcie wniosków rekomendowanych przez połączone komisje. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senatorowie sprawozdawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Senator Jerzy Markowski?

(Senator Jerzy Markowski: Dziękuję.)

Senator Jerzy Cieślak?

(Senator Jerzy Cieślak: Dziękuję.)

Senator Genowefa Ferenc?

(Senator Genowefa Ferenc: Dziękuję.)

Senator Zbigniew Gołąbek?

(Senator Zbigniew Gołąbek: Dziękuję.)

Senator Zbigniew Religa?

(Senator Zbigniew Religa: Dziękuję.)

Senator Olga Krzyżanowska?

(Głos z sali: Nieobecna.)

Senator Dorota Simonides?

(Senator Dorota Simonides: Nie, dziękuję.)

Senator Grażyna Staniszevska?

(Głos z sali: Nieobecna.)

Senator Andrzej Wielowieyski?

(Senator Andrzej Wielowieyski: Dziękuję.)

Senator Krzysztof Borkowski?

(Senator Krzysztof Borkowski: Dziękuję.)

Senator Andrzej Chronowski?

(Senator Andrzej Chronowski: Panie Marszałku, można?)

Proszę bardzo.

(Senator Andrzej Chronowski: Panie Marszałku, może z miejsca.)

Tak, tak.

Senator Andrzej Chronowski:

Proszę państwa, szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na dwie poprawki, które zgłosiłem. Myślę, że stanowią pewną podstawę, zwłaszcza poprawka dziewiętnasta. Wydaje mi się, że przyjęcie tej poprawki przez Wysoką Izbę pozwoli uniknąć konfliktu tej ustawy z konstytucją. Druga moja poprawka to poprawka piąta, która jakby daje równe szanse wszystkim podmiotom gospodarczym. Mówimy tu o sklepach, jeśli chodzi o bony towarowe. Proszę o poparcie tych poprawek.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Senator Marek Balicki?

(Senator Marek Balicki: Dziękuję.)

Senator Zdzisława Janowska?

(Senator Zdzisława Janowska: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty zostały przedstawione następujące wnioski: Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia wnosili o przyjęcie ustawy bez poprawek – macie to państwo w druku nr 13Z w punkcie oznaczonym rzymską jedynką – a senatorowie wnioskodawcy przedstawili poprawki do ustawy, co jest uwidocznione w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w druku nr 13Z.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, zawartym w punkcie oznaczonym rzymską jedynką w druku nr 13Z, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami uwidocznionymi w druku nr 13Z w punkcie oznaczonym rzymską dwójką, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy zatem do głosowania nad wnioskiem Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne bez poprawek.

Bardzo proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o przyciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 85 obecnych senatorów 7 głosowało za, 74 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, wszyscy głosowali. **(Głosowanie nr 1)**

Wniosek ten nie otrzymał wymaganej większości, a zatem będziemy głosowali nad przedstawionymi poprawkami.

Przechodzimy do głosowania nad poprawkami, których treść mamy zawartą w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w druku nr 13Z. Poprawkę pierwszą należy przegłosować łącznie z dwudziestą czwartą. Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawkami: drugą, piętnastą, szesnastą, siedemnastą, osiemnastą, dziewiętnastą i dwudziestą. Przyjęcie tych poprawek spowoduje odpowiednie modyfikacje w poprawce dwudziestej piątej, do czego upoważniam Biuro Legislacyjne. W art. 1 zmianie pierwszej skreśla się: w lit. a – pierwsze, drugie i czwarte tiret, w piątym tiret – wyrazy „56, 57”, ponadto lit. b. Skreśla się też zmianę drugą. W zmianie dziewiątej lit. a skreśla się pierwsze i drugie tiret oraz zapisy od lit. b do lit. d. W zmianie dwunastej skreśla się lit. b. Skreśla się też zmianę osiemnastą. Autorami tej poprawki są: Olga Krzyżanowska, Dorota Simonides, Grażyna Staniszevska, Andrzej Wielowieyski i Edmund Wittbrodt. Poprawka dwudziesta czwarta skreśla w art. 15 wyrazy: „z wyjątkiem art. 1 pkt 9 lit. a) tiret drugie, który ma zastosowanie do dochodów (przychodów) uzyskanych począwszy od dnia 1 marca 2002 r.” Jest to poprawka tych samych autorów. Poprawki pierwsza i dwudziesta czwarta utrzymują dotychczasowe zwolnienie od opodatkowania dochodów kapitałowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 18 głosowało za, 71 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, wszyscy głosowali. **(Głosowanie nr 2)**

Wobec odrzucenia tych poprawek będziemy głosowali nad poprawkami drugą i osiemnastą. Przegłosujemy je łącznie. Przyjęcie tych poprawek spowoduje odpowiednie modyfikacje w poprawce dziewiętnastej i dwudziestej, do których wprowadzenia upoważniam Biuro Legislacyjne. Poprawki druga i osiemnasta zwalniają z opodatkowania odsetki i dyskonta od papierów wartościowych emitowanych przez skarbu państwa oraz od obligacji emitowanych przez jednostki samorządu tery-

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

torialnego. Poprawka druga jest autorstwa senatora Krzysztofa Borkowskiego, podobnie poprawka osiemnasta.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem tych poprawek?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 88 obecnych senatorów 13 głosowało za, 70 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu, wszyscy głosowali. **(Głosowanie nr 3)**

Stwierdzam, że poprawki nie uzyskały wymaganej większości.

Poprawka trzecia utrzymuje na dotychczasowym poziomie limit wartości wolnych od podatku rzeczowych świadczeń okolicznościowych. Jest to poprawka senatora Andrzeja Chronowskiego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 89 obecnych senatorów 16 głosowało za, 69 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 4)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała wymaganej większości.

Poprawka czwarta zwalnia z podatku rzeczowe świadczenia okolicznościowe otrzymane przez pracowników w zakładach pracy, w których nie ma obowiązku tworzenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Jest to również poprawka pana senatora Andrzeja Chronowskiego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 87 obecnych senatorów 19 głosowało za, 65 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, wszyscy głosowali. **(Głosowanie nr 5)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała wymaganej liczby głosów.

Poprawka piąta, również autorstwa senatora Andrzeja Chronowskiego, powoduje, iż bony towarowe wydawane w ramach rzeczowych świadczeń okolicznościowych nie będą mogły pochodzić od sprzedawcy towarów oraz nie będą mogły uprawniać do zakupu wyłącznie w jednym sklepie lub wyłącznie w jednej sieci sklepów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 18 głosowało za, 66 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu, głosowało 89. **(Głosowanie nr 6)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała wymaganej większości.

Poprawka szósta, również autorstwa pana senatora Andrzeja Chronowskiego, utrzymuje na dotychczasowym poziomie limit wolnych od podatku wartości wygranych rzeczowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 88 obecnych senatorów 19 głosowało za, 67 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, głosowało 87. **(Głosowanie nr 7)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała wymaganej większości.

Poprawka siódma, której przyjęcie wyklucza głosowanie nad poprawką ósmą, ma na celu zachowanie dotychczasowych procentowych limitów darowizn przeznaczonych między innymi na cele naukowe, oświatowe i sportu oraz na cele kultu religijnego i działalność charytatywno-opiekuńczą, to jest odpowiednio 15% i 10% dochodu przed opodatkowaniem. Alternatywna poprawka ósma zmniejsza stopień obniżenia tych limitów. Jest to poprawka senatorów: Balickiego, Chronowskiego, Janowskiej, Krzyżanowskiej, Simonides, Staniszewskiej, Wielowieyskiego i Wittbrodta, poparta przez połączone komisje.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników.

Na 90 obecnych senatorów 83 głosowało za, 1 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu, głosowało 89. **(Głosowanie nr 8)**

Stwierdzam, że Senat przyjął tę poprawkę, co automatycznie wyklucza głosowanie nad poprawką ósmą.

Poprawka dziewiąta, senatora Balickiego i senator Janowskiej, poparta przez połączone komisje, nakazuje udokumentować darowiznę pieniężną dowodem wpłaty na rachunek bankowy obdarowanego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto popiera tę poprawkę, kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu.

Dziękuję. Bardzo proszę o podanie wyników.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Na 90 obecnych senatorów 82 głosowało za, 3 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu, wszyscy głosowali. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta, senator Genowefy Ferenc i senatora Zbigniewa Gołąbka, poparta przez połączone komisje, dostosowuje terminologię ustawy do terminologii prawa spółdzielczego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów, senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 91 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu, wszyscy głosowali. **(Głosowanie nr 10)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta – jest to poprawka senatora Mieczysława Janowskiego – powoduje, że przy korzystaniu z nowej ulgi budowlanej, polegającej na odliczaniu wydatków na spłatę odsetek od kredytów mieszkaniowych, podatnik będzie mógł odliczyć odsetki od kredytów udzielanych ze środków Krajowego Funduszu Mieszkaniowego oraz udzielanych przez kasy mieszkaniowe.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 20 głosowało za, 66 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, głosowało 88. **(Głosowanie nr 11)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała wymaganej większości głosów.

Nad poprawkami dwunastą, dwudziestą trzecią i dwudziestą piątą będziemy głosowali łącznie. Usuwać one zbędne ograniczenia skali podatkowej tylko do roku 2002, w sposób wyraźny zwalniają ministra finansów z obowiązku ogłoszenia nowej skali podatkowej w roku bieżącym oraz wskazują, iż przepisy dotyczące utraty mocy dotychczasowego zwolnienia od podatków kapitałowych wejdą w życie z dniem 1 marca 2002 r. Są to poprawki senator Genowefy Ferenc i senatora Zbigniewa Gołąbka poparte przez połączone komisje.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za tymi poprawkami, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów głosowało 89, w tym 84 głosowało za, 2 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami trzynastą i dwudziestą pierwszą będziemy głosowali łącznie. Ich przyjęcie spowoduje odpowiednie modyfikacje w poprawce dwudziestej drugiej, których dokona Biuro Legislacyjne. Są to poprawki senatora Krzysztofa Borkowskiego. Nakazują ministrowi finansów określenie w rozporządzeniu nowych zwaloryzowanych przedziałów podatkowych już na rok 2003, skracając ich zamrożenie do jednego roku.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za poparciem tych poprawek?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów głosowało 90, w tym 20 głosowało za, 67 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Stwierdzam, że poprawki nie zostały przyjęte.

Poprawka czternasta jest poprawką senatora Zbigniewa Religi. Jej przyjęcie spowoduje podwyższenie maksymalnej kwoty składki na ubezpieczenie zdrowotne, o którą zmniejsza się podatek, do wysokości 8% podstawy wymiaru tej składki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów głosowało 89, w tym 18 głosowało za, 67 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Stwierdzam, że poprawka nie uzyskała wymaganej większości.

Przechodzimy do głosowania na poprawką szesnastą. Jest to poprawka senatora Krzysztofa Borkowskiego. Przepraszam bardzo, nad poprawką piętnastą. Chciałem szybciej, ale nie da się niestety.

Przyjęcie poprawki piętnastej, autorstwa senatorów: Chronowskiego, Krzyżanowskiej, Simonides, Staniszewskiej, Wielowieyskiego i Witbrodta, spowodowałoby, iż podatek od dochodów kapitałowych będzie wynosił 10%. Alternatywna poprawka szesnasta ma na celu stopniowe dojście do podatku 20% i to tylko w zakresie dochodów innych niż te z funduszy kapitałowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tych poprawek, proszę o naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 18 głosowało za, 71 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 15)**

Stwierdzam, że Senat nie przyjął tej poprawki.

Zatem nie wykluczaliśmy głosowania nad poprawką szesnastą, którą w tej chwili poddam pod

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

głosowanie. Jest to poprawka senatora Krzysztofa Borkowskiego zmierzająca do stopniowego zwiększania opodatkowania dochodów z odsetek. Podatek wynosiłby 10% w roku 2002, 15% – w 2003 i 20% począwszy od 2004 r. Tak proponuje senator Krzysztof Borkowski.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za poparciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 obecnych senatorów 20 głosowało za, 69 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Stwierdzam, że Senat nie przyjął tej poprawki.

Poprawka siedemnasta, senatorów Genowefy Ferenc i Zbigniewa Gołąbka, poparta przez połączone komisje, ma charakter doprecyzowujący.

Zanim jednak przystąpimy do głosowania w tej sprawie, bardzo proszę o wyłączenie telefonów komórkowych, ponieważ otrzymałem sygnał, że grozi to zawieszeniem aparatury do głosowania i ogłoszeniem zbędnej, a koniecznej w takiej sytuacji przerwy, której chciałbym uniknąć, żeby senator Christowa zdażyła na samolot.

Poprawka siedemnasta, jak powiedziałem, ma charakter doprecyzowujący i jest poparta przez połączone komisje.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 90 obecnych senatorów 85 głosowało za, 4 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 17)**

Stwierdzam, że Senat przyjął tę poprawkę.

Nad poprawką osiemną głosowaliśmy łącznie z poprawką drugą. Teraz będziemy głosowali nad poprawką dziewiętnastą, senatora Andrzeja Chrońskiego, która może spowodować, iż nowe regulacje dotyczące opodatkowania dochodów kapitałowych nie będą miały zastosowania do umów na czas określony, zawartych przed 1 stycznia 2002 r.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za poparciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania. Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 20 głosowało za, 69 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 18)**

Stwierdzam, że Senat poprawkę tę odrzucił.

Poprawka dwudziesta, autorstwa senatorów Genowefy Ferenc i Zbigniewa Gołąbka, poparta przez połączone komisje, powoduje, iż nowe regulacje dotyczące opodatkowania dochodów kapitałowych nie będą miały zastosowania do umów na czas określony, zawartych przed 1 grudnia 2001 r. Poprawka zmierza ponadto do objęcia opodatkowaniem dochodów kapitałowych w przypadku rozwiązania umów zawartych przed 1 grudnia 2001 r. oraz dochodów z umów przewidujących wypłaty całości lub części kapitału, w tym skapitalizowanych odsetek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 91 głosujących senatorów 80 głosowało za, 7 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 19)**

Stwierdzam, że Senat poprawkę przyjął.

Poprawka dwudziesta pierwsza została już przegłosowana łącznie z poprawką trzynastą. I przypominam, że przyjęcie tych poprawek powoduje konieczność modyfikacji poprawki dwudziestej drugiej.

Poprawka dwudziesta druga, autorstwa senatorów Ferenc i Gołąbka, poparta przez połączone komisje. Wskazuje ona poprzez podanie kwot wysokość kosztów uzyskania przychodów w latach 2002–2003 z tytułu służbowego stosunku pracy, spółdzielczego stosunku pracy oraz pracy nakładczej. Poprawka, jak powiedziałem, została poparta przez połączone komisje.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów, senatorów jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciwny?

Kto wstrzymał się od głosu.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 89 głosujących senatorów 82 głosowało za, 1 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 20)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

I w ten sposób najdłuższe głosowanie w dziejach Senatu piątej kadencji dobiega końca, ponieważ poprawka dwudziesta trzecia została już przegłosowana łącznie z poprawką dwunastą i dwudziestą piątą, dwudziesta czwarta została przegłosowana łącznie z pierwszą, a dwudziesta piąta łącznie z poprawkami dwunastą i dwudziestą trzecią.

Przypominam Biuru Legislacyjnemu o potrzebie dokonania stosownych modyfikacji.

Przystępujemy do głosowania za podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz usta-

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

wy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne w całości wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów, senatorów jest za przyjęciem uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 91 senatorów, czyli wszyscy obecni, w tym 73 głosowało za, 13 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 21)**

Wobec tych wyników stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Informuję, że porządek obrad trzeciego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Ogłaszam dwie minuty przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 20 minut 03 do godziny 20 minut 06)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Bardzo proszę państwa senatorów o szybsze podejmowanie decyzji, czy zostać czy opuścić salę, ponieważ za chwilę przystąpimy do oświadczeń. *(Rozmowy na sali)*

Do oświadczeń zgłosiło się trzynastu senatorów i chciałbym, żeby zostały one wygłoszone w atmosferze należytej powagi, ponieważ dotyczą kwestii wagi państwowej, jak zawsze zresztą. Bardzo proszę niezainteresowanych oświadczeniami senatorów o dyslokację.

Przypominam także senatorom, którzy zapisali się do głosu, że istnieje możliwość złożenia tych oświadczeń do protokołu, a ranga oświadczenia złożonego do protokołu jest taka sama jak ranga oświadczenia wygłoszonego z tej mównicy.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu oświadczenie nie może trwać dłużej niż pięć minut.

Bardzo proszę, aby głos zabrał jako pierwszy senator Zbigniew Kulak. A ja włączam stoper.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Kulak:

Dziękuję, Panie Marszałku. Skorzystam z tych rad zarówno jeśli chodzi o czas, jak i o pańskie ży-

czenie dotyczące przekazania do protokołu. A teraz tylko krótki komentarz.

Swoje oświadczenie kieruję do ministra skarbu państwa w związku z trwającymi już dwanaście lat próbami ratowania doskonałej niegdyś firmy Fabryki Urządzeń Technicznych „Agraria” w Gostyniu.

Tylko dzięki zaangażowaniu jej kierownictwa i całej osiemdziesięcioosobowej już dzisiaj załogi zakład ten zdołał przetrwać, a właściwie przewęgotować okres działania swego formalnego właściciela, czyli rządu Jerzego Buzka. Kolejni ministrowie skarbu państwa, do których także ja zgłaszałem interwencje, przyjmowali postawę wyczekującą ze względu na ustawę reprivatyzacyjną, która jeszcze bardziej skomplikowałaby, gdyby została uchwalona, wszelkie przekształcenia „Agrarii”.

Proszę pana ministra, aby podjął procedury umożliwiające przy obecnym stanie prawnym zbycie udziałów spółki w trybie niepublicznym na podstawie art. 33 ust. 3 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

Załączam kopię szerokiego uzasadnienia tego wniosku, który został przekazany poprzednicze pana ministra, ale do dnia dzisiejszego nie doczekał się żadnej reakcji.* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę pana senatora Henryka Stokłosa. Następnym mówcą będzie senator Kazimierz Drożdż.

Senator Henryk Stokłosa:

Panie Marszałku! Panie Senator i Panowie Senatorowie! Ja składał cztery oświadczenia.

Oświadczenie pierwsze.

Od chwili powstania województwa wielkopolskiego jego północna część jest praktycznie pozbawiona programu poznańskiej telewizji regionalnej. W tej kwestii odbyło się już wiele spotkań i dyskusji, ale efektu nie widać. Stąd moje oświadczenie, które mam nadzieję przełamie impas w załatwieniu tej sprawy.

Dotychczasowe zabiegi Dyrekcji Ośrodka Telewizyjnego w Poznaniu o uzyskanie dodatkowej częstotliwości nie znalazły zrozumienia w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, podobno ze względu na brak wolnych częstotliwości. Istnieją jednak jeszcze przynajmniej dwie inne możliwości rozwiązania tego problemu – przekaz z nadajnika w Rusinowie oraz nadawanie z nadajnika mniejszej mocy z terenu Piły.

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

(senator H. Stokłosa)

W związku z niezrealizowaniem inwestycji w Kopaszynie-Gnieźnie, które wiązały się z wykorzystaniem kanałów 38 bądź 56, należałoby ustalić nowe warunki techniczne ich wykorzystania. W Radiowo-Telewizyjnym Centrum w Rusinowie jest możliwość nadawania trzeciego programu, a dosyłanie sygnału przez PTV-3 nie wymagałoby dodatkowych nakładów.

Alternatywą jest poszukanie częstotliwości dla nadajnika, który można by umiejscowić w najwyższym punkcie w mieście Pile lub na wolno stojącym maszcie w jego okolicach. Dosłanie sygnału przez PTV-3 do tego nadajnika też nie stanowiłoby żadnego problemu. Nadajnik małej mocy swym zasięgiem objąłby przede wszystkim Pilę oraz Chodzież, a także umożliwiłby telewizjom kablowym dostarczanie sygnału do okolicznych miejscowości, to jest Złotowa, Wąlcza, Czarnkowa i Trzcianki.

W związku z tą sytuacją zwracam się do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Juliusza Brauna z pytaniem. W jaki sposób i kiedy pojawi się możliwość odbioru programu regionalnego Ośrodka Telewizyjnego w Poznaniu przez ponadpółmilionową rzeszę mieszkańców północnej Wielkopolski?

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Jeszcze dwie minuty.)

Wykorzystałem dopiero dwie minuty, Panie Marszałku. Pan mi przerywa, w związku z tym będzie mi pan musiał przedłużyć czas. (Wesołość na sali)

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: To pan sam sobie przedłuży.)

Oświadczenie drugie.

Wśród wielu nietrafionych i na dodatek podjętych już po wyborach decyzji rządu Jerzego Buzka znalazło się rozporządzenie Rady Ministrów z 29 września 2001 r. w sprawie ustalenia sieci autostrad, dróg ekspresowych oraz dróg o znaczeniu obronnym, DzUnr 120, poz. 1283.

Myślę, że tak strategiczną decyzję należałoby pozostawić nowemu rządowi, ale to już zupełnie inna kwestia i o niej nie chcę dziś mówić. Chcę natomiast wyrazić swoje niezadowolenie i oburzenie z powodu niczym nieuzasadnionej decyzji uznającej tylko jeden odcinek drogi nr 11, przecinającej Wielkopolskę z południa na północ, za drogę ekspresową.

Droga nr 11, łącząca w wymiarze krajowym Śląsk ze środkowym Wybrzeżem, stanowi priorytetowy korytarz komunikacyjny dla Wielkopolski. Na odcinku Poznań – Kołobrzeg uznana została owym rozporządzeniem za drogę ekspresową, zaś w części południowej, na odcinku Poznań – Bytom, w wykazie ministerialnym dróg ekspresowych nie wiadomo, dlaczego się nie znalazła. W ten sposób zlekceważone zostały przez rząd Jerzego Buzka sugestie samorządów kilku województw. W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę na aktywność samorządów województwa wielkopolskiego,

które – przytaczam pismo marszałka województwa wielkopolskiego z dnia 12 listopada 2001 r. do wicepremiera i ministra infrastruktury Marka Pola – od 1999 r. biorą udział w wielu przedsięwzięciach, w ramach których wyrażają czynne poparcie dla idei przekwalifikowania drogi nr 11 w drogę ekspresową, deklarując również wolę partycypacji w kosztach dostosowania jej parametrów do kategorii dróg ekspresowych. Zaangażowanych jest w tę sprawę kilkanaście powiatów i kilkadziesiąt miast i gmin, głównie południowej Wielkopolski.

Warto też przypomnieć inicjatywę trzech samorządów województw: wielkopolskiego, opolskiego i śląskiego, które na spotkaniu w dniu 4 kwietnia 2000 r. poparły zamiar przekształcenia drogi krajowej nr 11 w drogę ekspresową. Wiązałoby się to ze zwiększeniem bezpieczeństwa ruchu drogowego, zapobiegłoby dalszej dewastacji miast poprzez wybudowanie obwodnic, a przede wszystkim ułatwiłoby komunikację mieszkańcom znacznej części kraju.

Zupełnie nie rozumiem przesłanek merytorycznych decyzji Rady Ministrów premiera Buzka. Badania Biura Projektowo-Budowlanego Dróg i Mostów „Transprojekt” w Warszawie dowodzą, że natężenie ruchu drogowego w południowej części drogi nr 11 jest większe niż w jej północnej części. Dla przykładu na odcinku drogi Koszalin – Piła jest natężenie od czterech do siedmiu tysięcy pojazdów na dobę, zaś na odcinku Poznań – Jarocin od dwunastu do czternastu tysięcy, a na odcinku Jarocin – Kępno od ośmiu do dziewięciu tysięcy.

W kontekście tych faktów zwracam się do wicepremiera i ministra infrastruktury Marka Pola z pytaniem: czy i kiedy ministerstwo proponuje zmianę rozporządzenia Rady Ministrów z 29 września 2001 r. w sprawie ustalenia sieci autostrad, dróg ekspresowych oraz dróg o znaczeniu obronnym?

Oświadczenia trzecie i czwarte składam do protokołu.*

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Bardzo dziękuję panu senatorowi Henrykowi Stokłosie.

(Senator Henryk Stokłosa: Proszę bardzo.)

Pan senator Kazimierz Drożdż, następny mówca, dwa oświadczenia złożył do protokołu,** a jedno zdecydował się wygłosić.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Drożdż:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie, swoje oświadczenie kieruję do pani minister sprawiedliwości Barbary Piwnik.

* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

** Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

Pragnę przedstawić pani minister dramatyczną sytuację finansową Zakładu Karnego w Kłodzku. Aktualnie jednostka w grupie wydatków bieżących ma zobowiązania finansowe w wysokości 350 tysięcy zł. Jeżeli w tym zakresie nic się nie zmieni, to zadłużenie na koniec roku wyniesie około 700 tysięcy zł. Przeludnienie jednostki wynosi 20%. Jednostka od dłuższego czasu jest kredytowana przez dostawców żywności, opału, wody, leków itp., którzy są tym bardzo zaniepokojeni, ponieważ zaciągają kolejne kredyty, narażając się na niepewność i poważne konsekwencje takiego stanu rzeczy. Tym samym w każdej chwili grozi zerwanie umów, co jeszcze bardziej pogłębiłoby już i tak niezwykle trudną sytuację, że nie wspomnę o ewentualnych odsetkach. Nie prowadzi się bieżących remontów, następuje dekapitalizacja obiektów więziennych. W tej sytuacji nie ma mowy o jakichkolwiek nakładach finansowych związanych z poprawą technicznego systemu zabezpieczenia jednostki, na przykład o zakupie i zamontowaniu w wielu miejscach zakładu drutu typu concertino, rozszerzeniu systemu monitoringu, wymianie zamków we wszystkich drzwiach do cel mieszkalnych, wyposażeniu osobistym drużyny ppoż., przebudowie systemu zabezpieczenia wejścia do jednostki, zamontowaniu siatek zewnętrznych w około trzystu oknach cel mieszkalnych, wymianie siatek ogrodzeniowych na spacernikach itp. Szacunkowe koszty wynoszą około 300 tysięcy zł.

Ponadto niezbędne są: remont kapitalny około stu czterdziestu cel mieszkalnych w połączeniu z wymianą stolarki okiennej, instalacji elektrycznej, teletechnicznej, wodno-kanalizacyjnej i sanitarnej, remont dyżurek dla oddziałowych i wychowawców, wymiana pokrycia dachowego, remont obiektu kuchennego. Na potrzebę remontu kapitalnego wymienionych obiektów zwrócili uwagę pracownicy Biura Rzecznika Praw Obywatelskich i Wydziału Inspekcji Centralnego Zarządu Służby Więziennej w Warszawie. Zakład opracował kompleksowy projekt robót modernizacyjnych i remontowych o charakterze inwestycyjnym; tak dla orientacji – koszt tych robót wynosi około 4 milionów 900 tysięcy zł.

Zwracam się do pani minister z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Dziękuję za uwagę.

Pozostałe dwa oświadczenia złożyłem do protokołu.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Anulewicza. Następnym mówcą będzie pan senator Andrzej Spychalski.

Senator Andrzej Anulewicz:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Senatorowie!

Jak trudna jest sytuacja finansów publicznych państwa, wykazała również dzisiejsza debata w Senacie. Kieruję oświadczenie do ministra finansów i do ministra edukacji i sportu. Chciałbym mówić o trudnej sytuacji w finansach publicznych samorządu powiatowego na przykładzie samorządu Sokołowa Podlaskiego.

Propozycje ministra finansów, jeśli chodzi o subwencje i dotacje dla tego samorządu na rok 2002, zamykają się wielkością subwencji i dotacji w budżecie wynoszącą 94,5%. Dochody własne tego samorządu stanowią zaledwie 5,5%. Dzisiaj wiemy, że budżet powiatu sokołowskiego na rok 2002 będzie mniejszy o około 7% niż wykonanie budżetu w roku 2001. Taki stan finansów niewątpliwie wpłynie na pogorszenie stanu bezpieczeństwa publicznego mieszkańców powiatu i pogorszenie stanu ochrony przeciwpożarowej; likwidacją zagrożona jest grupa ratownictwa wodnego, w tym grupa pletwonurków, ludzi o wysokich kwalifikacjach. Stan wyszkolenia tej grupy jest jednym z wyższych w tego rodzaju jednostkach w Polsce. Już dzisiaj w samorządzie powiatowym brakuje pieniędzy na płace dla nauczycieli. Co będzie w roku następnym? Zostawiam to pytanie bez odpowiedzi.

W samorządzie powiatowym jest jedno zadanie inwestycyjne – jest to budowa obiektów na potrzeby zespołu szkół specjalnych. Ze społecznego punktu widzenia jest to niezwykle ważne zadanie inwestycyjne, bowiem w tej szkole uczą się dzieci upośledzone i dzieci szczególnej troski. Zbiorcze zestawienie określa koszt tego zadania na 2 miliony 400 tysięcy zł. W chwili obecnej do zakończenia tej inwestycji potrzeba 800 tysięcy zł. Na inwestycje w budżecie na rok 2002 nie ma ani jednej złotówki. W roku 2001 na realizację tego zadania przeznaczono 50 tysięcy zł. Gdybyśmy w takim tempie realizowali to zadanie inwestycyjne, na zakończenie budowy szkoły specjalnej potrzeba byłoby szesnastu lat.

Pozwoliłem sobie w listopadzie dwukrotnie, w urzędzie wojewody mazowieckiego i w kuratorium, zadać pytanie, jakimi środkami na inwestycje będzie dysponował wojewoda w roku 2002. Takie pytanie zadałem również w urzędzie marszałka województwa mazowieckiego. W województwie mazowieckim, jeśli chodzi o oświatę, jest czterysta dziewięćdziesiąt dziewięć tytułów inwestycyjnych. Dwukrotnie odpowiadano: nie ma żadnych środków na inwestycje.

Wobec powyższego zadaje ministrowi finansów pytanie: jakie środki na inwestycje w oświacie otrzyma wojewoda mazowiecki, a jakie środki na inwestycje otrzyma marszałek województwa mazowieckiego?

(senator A. Anulewicz)

Kieruję również pytanie do minister edukacji i sportu. Ponieważ twierdzą, iż w przeszłości środki na inwestycje w oświacie były przyznawane uznaniowo, pytam: wedle jakich kryteriów minister edukacji i sportu będzie dzieliła środki finansowe na realizację zadań oświatowych? I czy zadania inwestycyjne będące w końcowym etapie realizacji będą traktowane jako priorytetowe? Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora Andrzeja Sychalskiego o wygłoszenie oświadczenia.

Senator Andrzej Sychalski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W ostatnim okresie nasiliły się na obszarze całego państwa, przybierając coraz bardziej radykalny i zdesperowany charakter, protesty społeczne małych i średnich przedsiębiorców przeciw polityce lokalnych władz samorządowych programujących budowę sieci wielkopowierzchniowych hipermarketów z udziałem obcego kapitału. Tylko w okręgu kaliskim takie bardzo konfliktowe, pełne napięć, wzajemnych oskarżeń i niespotykanej dotąd agresji sytuacje wystąpiły w Kępnie, Ostrowie Wielkopolskim, Pleszewie, a ostatnio w Kaliszu podczas kilkutysięcznego wiecu połączonego z zamknięciem na znak protestu znacznej części placówek handlowych w mieście. W stutysięcznym Kaliszu planowanych jest osiem nowych supermarketów.

To tylko fragment. Chcę zrezygnować z dalszego pokazywania przykładów bezpardonowych działań wyrachowanego kapitalizmu i formułuję określone wnioski.* Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Andrzejowi Sychalskiemu.

Następnym mówcą będzie senator Grzegorz Lipowski, a potem, jako ostatnia z zapisanych do głosu, pani senator Maria Berny.

Bardzo proszę, Panie Senatorze Grzegorzu Lipowski.

Senator Grzegorz Lipowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie kieruję do prezesa Rady Ministrów Leszka Millera.

Z relacji przekazanej mi przez uczestników III Międzynarodowej Konferencji Energetyczno-Ciepłowniczej i Ochrony Środowiska, jaka odbyła się w dniach 13–16 września w Wilnie, wynika, że mieszkający na Litwie i w samym Wilnie Polacy ze szczególną satysfakcją przyjęli oddanie do eksploatacji reprezentacyjnego Domu Kultury Polskiej, wybudowanego ze środków Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. W ostatnim czasie nadeszła jednak z Polski wiadomość, że „Wspólnota Polska” wycofała się z obiecanego dwuletniego okresu dotowania utrzymania wyżej wymienionego domu, skracając ten okres do końca bieżącego roku. Decyzja o wstrzymaniu dotacji przyniesie nieuchronnie zadłużenie w opłatach za energię elektryczną, ciepło i w innych obowiązkowych opłatach. Administrująca budynkiem Fundacja Dobroczynności i Pomocy „Dom Kultury Polskiej w Wilnie” posiada już plan zmiany funkcji pomieszczeń w budynku pod kątem działalności przynoszącej dochód, lecz wdrożenie tego planu wymaga czasu i odpowiednich środków finansowych. Podczas moich prywatnych rozmów z działaczami Polonii w Wilnie wyrażali oni wielki niepokój o dalszy los budynku, a nawet przewidywali czarny scenariusz przejęcia go przez władze litewskie.

Wiadome mi jest, że w poprzedniej kadencji senator, a obecnie wicemarszałek Senatu, Ryszard Jarzembowski zgłosił wniosek, aby specjalna komisja zbadała nieprawidłowości, jakie występowały w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”, a o których było głośno, ale do tej pory kontroli nie przeprowadzono. Przypuszczam, że także przyczyny zaniechania dotowania Domu Kultury Polskiej w Wilnie podczas tej kontroli zostaną ustalone i usunięte. Z poważaniem, Grzegorz Lipowski. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękujemy za poważanie i za oświadczenie.

Bardzo proszę senator Marię Berny o wygłoszenie oświadczenia.

Senator Maria Berny:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

W dniach 6, 7, 8, 9 i 10 listopada uczestniczyłam w seminarium poświęconym stosunkom polsko-ukraińskim w latach II wojny światowej, które to seminarium odbywało się w Rembertowie. Ponieważ ten okres naszej historii jest mi szczególnie bliski i dla mego pokolenia wciąż jeszcze kontrowersyjny, uważam za celowe przekazać kilku uwag na temat tego seminarium.

Niektórzy z państwa pamiętają zapewne, że w kwietniu 1997 r. w oświadczeniu złożonym z tej tribuny sprzeciwiałam się stanowczo propozycji potępienia Akcji „Wisła” przez Sejm. Sprzeciw mój okazał się skuteczny. Powiedziałam wtedy między

* Dalszy ciąg oświadczenia – w załączeniu.

(senator M. Berny)

innymi, że trudny problem, który zresztą sama potraktowałam bardzo emocjonalnie, winni rozstrzygnąć politycy.

Światowy Związek Żołnierzy AK – gdyż właśnie 27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK brała udział w walkach ochraniających ludność polską Wołynia – razem ze Związkiem Ukraińców w Polsce już w roku 1996 zainicjowały cykl seminariów z udziałem ukraińskich i polskich historyków. Seminaria te – uczestniczyłam tylko w drugim i dziesiątym – budziły początkowo ogromne sprzeciwy nacjonalistycznie nastawionych środowisk po obu stronach. Emocje wciąż brały górę nad racjonalnym myśleniem, a historycy konsekwentnie pracowali.

Na odbywających się w okresie pięciu lat seminariach wygłoszono sześćdziesiąt referatów: trzydzieści w języku polskim, trzydzieści w ukraińskim, gdyż każdy z trzydziestu tematów był opracowywany przez obie strony niezależnie. Przeprowadzono niezliczoną ilość dyskusji, dokonano wielu uzgodnień, jak również ustalono rozbieżności, nad którymi prace powinny trwać dalej. Wspólnie pracowali historycy z uniwersytetów w Łucku, Lwowie i Kijowie oraz historycy z Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Torunia, Lublina, Przemyśla i Koszalina. W finansowaniu tych prac pomagało Ministerstwo Spraw Zagranicznych, KBN, Fundacja imienia Stefana Batorego, Akademia Obrony Narodowej i wielu innych sponsorów. Stenograficzne materiały, referaty, dyskusje i uzgodnienia są publikowane w wydawnictwach książkowych. Jest to dzieśnięć tomów pod znaczącym i adekwatnym do treści tytułem „Polska – Ukraina: trudne pytania”.

Miałam możliwość prześledzenia, jak obie strony niemożliwą do przekroczenia – co się wydawało początkowo – granicę pokonywały żmudnie, dziś już osiągając bardzo duże zbliżenie.

W maju 1997 r. uczestniczyłam w wizycie Aleksandra Kwaśniewskiego w Kijowie, patrzyłam, jak zadzierzga się nie przyjaźni pomiędzy nim a prezydentem Kuczmą. Uczestniczyłam w rozmowach polityków, którzy w imię właśnie politycznych racji nie chcieli mówić o przeszłości, nie chcieli prawdy, a chcieli pojednania ponad nią. Mówiłam, że pojednania polityków są spektakularne, a trwałe może być tylko pojednanie narodów, ale musi być ono oparte na prawdzie. Jesteśmy już blisko tego stanu, ale wzajemnego zrozumienia nie osiągniemy bez pomocy mediów. Cóż z tego, że historycy ustalają prawdę, jeśli media nie przekazują jej społeczeństwu?

Na konferencję prasową, zwołaną na zakończenie cyklu seminariów w dniu 10 listopada, przyszedł tylko jeden jedyny dziennikarz – Andrzej Kaczyński z „Rzeczpospolitej”. Szkoda, że nie było tam dziennikarzy innych gazet, którzy, znając tylko jednostronne racje lub cząstkowe wspomnie-

nia ofiar, epatują nimi czytelników, nie przyczyniając się do budowania porozumienia, a wręcz ponownie rozbudzają emocje.

Czasem myślę, jak małosłowne jest dziś liczenie tamtych trupów i spory, czy było ich pięćset tysięcy czy sto tysięcy, czy stosunek ofiar po stronie Polski w stosunku do tych po stronie ukraińskiej ma się jak 1:10 czy jak 1:100. Jakież to ma znaczenie w obliczu bezmiarów cierpień obydwu narodów o tak krwawej historii i nierównym starcie? Czasem myślę, że życie jednego dziecka dziś jest więcej warte niż upamiętnianie tych, których już i tak nigdy wśród nas nie będzie, ponieważ pamiętać i upamiętniać to nie to samo. Może dla pamięci tamtych narodów warto dziś usypać wspólny kopiec, a może wybudować wspólny dom dla polskich i ukraińskich sierot. Ale te refleksje to tylko dygresja.

Wracając do tematu, gorąco dziękuję z tego miejsca historykom i organizatorom za ich pracę, a do wszystkich mediów apeluję, by owoce tej pracy spopularyzowali.

Do tego oświadczenia dołączam dokument dotyczący uzgodnienia – „Ukraińsko-polski konflikt narodowościowy na południowo-wschodnich Kresach II Rzeczypospolitej: przebieg, skutki, przyczyny, wnioski na przyszłość”.*

Równocześnie proszę Centrum Prasowe Senatu o przekazanie treści tego wystąpienia oraz załączonego materiału szerokiemu kręgowi naszych mediów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo pani senator Marii Berny.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Część swojego oświadczenia złożył do protokołu Andrzej Spychalski.

Do protokołu dwa oświadczenia złożył pan senator Henryk Stokłosa, również dwa – Kazimierz Drożdż, dziesięć – Zbigniew Gołabek i Wiesława Sadowska, jedno oświadczenie – Sławomir Izdebski, po jednym – Witold Gładkowski, Wojciech Pawłowski, Jan Szafraniec, a także Jerzy Suchański.**

Proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Zbigniew Gołabek:

Komunikat pierwszy: zebranie senatorów SLD i Unii Pracy odbędzie się 28 listopada, to jest w środę, o godzinie 17.00 w sali nr 217.

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

** Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sekretarz Z. Gołąbek)

I komunikat końcowy: czwarte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się 29 i 30 listopada, w czwartek i piątek; początek 29 listopada o godzinie 11.00 zgodnie z porządkiem, który państwo senatorowie otrzymali. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo panu senatorowie Zbigniewowi Gołąbkowi.

Informuję, że protokół trzeciego posiedzenia Senatu zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Dziękuję najbardziej wytrwałym państwu senatorom za to, że do końca wysłuchali tego, co mieli ciekawego do powiedzenia nasi koledzy.

Dziękuję też obsłudze Senatu.

Niniejszym zamykam trzecie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 33)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 J.Adamski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
2 A.Anulewicz	?	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
3 F.Bachleda-Księżdzarz	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?
4 M.Balicki	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
5 J.Bargieł	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	-	-	-	-	+	-	+	+
6 T.Bartos	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
7 M.Berny	.	.	.	.	.	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
8 A.Biela	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 J.Bielawski	-	-	-	-	-	-	-	?	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
10 J.Bień	.	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
11 F.Bobrowski	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
12 K.Borkowski	-	-	+	+	+	+	?	?	?	+	+	+	+	?	-	+	+	+	-	?
13 W.Bułka	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
14 C.Christowa	+	-	-	-	-	-	#	+	+	+	-	+	-	?	-	-	+	-	+	+
15 A.Chronowski	-	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+
16 J.Cieślak	-	-	-	-	-	?	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
17 Z.Cybulski	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
18 G.Czaja	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
19 J.Danielak	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
20 K.Doktorowicz	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
21 K.Drożdż	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
22 B.Drzęźla	-	-	-	-	-	-	-	?	+	+	-	.	-	.	-	-	+	-	+	+
23 H.Dzido	-	+	+	+	?	+	.	-	+	+	-	+	+	+	+	+	.	+	-	+
24 J.Dziemdziała	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
25 G.Ferenc	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
26 A.Gierek	-	-	-	-	.	-	-	+	+	+	-	+	-	-	#	-	+	-	+	+
27 W.Gładkowski	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
28 Z.Gołąbek	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
29 H.Gołębiewski	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	#	-	-	-	-	+	-	+	+
30 G.Grabowska	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
31 A.Graczyński	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
32 S.Izdebski	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	?
33 A.Jaesche	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
34 A.Jamróz	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	?	+
35 Z.Janowska	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	?	-	-	+	-	+	+
36 M.Janowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
37 Z.Jarmużek	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	#	-	-	-	+	-	+	+
38 R.Jarzembowski	?	-	-	-	-	-	-	?	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
39 D.Kempka	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
40 A.Klepacz	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
41 J.Konieczny	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
42 A.Koszada	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
43 M.Kozłowski	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
44 Z.Kruszewski	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
45 O.Krzyżanowska	-	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	?	+
46 Z.Kulak	.	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
47 A.Kurska	-	?	+	+	+	#	+	?	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	-	.
48 I.Kurzępa	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
49 K.Kutz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50 G.Lato	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
51 M.Lewicki	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
52 G.Lipowski	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
53 T.Liszczy	-	-	-	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 B.Litwiniec	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
55 J.Lorenz	-	-	-	-	-	?	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
56 W.Łęcki	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
57 W.Mańkut	-	-	-	-	.	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
58 J.Markowski	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
59 G.Matuszak	.	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
60 B.Mąsior	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
61 M.Mietła	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
62 S.Nicieja	-	-	-	?	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
63 G.Niski	-	-	.	-	-	-	-	#	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
64 M.Noga	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
65 L.Pastusiak	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
66 K.Pawełek	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
67 W.Pawłowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
68 J.Pieniążek	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
69 K.Piesiewicz	-	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	?	+	+	+	?	?	+	?	-
70 W.Pietrzak	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
71 Z.Piwoński	-	-	-	-	-	-	.	+	+	+	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+
72 S.Plewa	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
73 B.Podgórski	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	.	+	-	-	-	-	+	-	+	+
74 L.Podkański	-	+	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+
75 J.Popiołek	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
76 Z.Religa	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	?
77 Z.Romaszewski	-	-	-	?	?	+	+	+	+	+	#	+	+	+	-	-	+	+	+	+
78 T.Rzemykowski	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
79 W.Sadowska	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
80 J.Sagatowska	-	+	-	+	+	+	+	+	?	?	+	?	+	+	+	+	-	+	-	+
81 E.Serocka	+	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
82 K.Sienkiewicz	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
83 D.Simonides	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+
84 R.Sławiński	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	?	+	-	-	-	-	+	-	-	+
85 R.Smoktunowicz	-	+	?	+	+	?	+	+	?	?	+	?	?	-	+	+	+	+	-	.
86 J.Smorawiński	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 A.Spychalski	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
88 G.Staniszkowska	.	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+
89 H.Stokłosa	+	-	+	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+
90 A.Stradomska	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
91 J.Suchański	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
92 J.Szafraniec	-	+	-	?	+	+	+	+	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+
93 J.Sztorc	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94 K.Szydłowski	-	-	-	-	-	-	-	+	.	+	?	+	-	#	-	-	+	-	+	+
95 M.Szyszkowska	.	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
96 A.Wielowieyski	-	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
97 E.Wittbrodt	-	+	?	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
98 T.Wnuk	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+
99 Z.Zychowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
100 M.Żenkiewicz	-	-	-	-	-	-	-	+	+	+	-	+	-	-	-	-	+	-	+	+

Obecnych

85 90 88 89 87 90 88 90 90 91 90 90 91 90 91 91 90 91 91 89

Za

7 18 13 16 19 18 19 83 82 87 20 84 20 18 18 20 85 20 80 82

Przeciw

74 71 70 69 65 66 67 1 3 166 267 67 71 69 469 7 1

Wstrzymało się

4 1 5 3 3 5 1 5 5 3 2 3 3 4 1 2 1 2 4 6

Nie głosowało

0 0 0 1 0 1 1 1 0 0 2 1 1 1 1 0 0 0 0 0

	21		21
1 J.Adamski	.	54 B.Litwiniec	+
2 A.Anulewicz	+	55 J.Lorenz	+
3 F.Bachleda-Księdzularz	-	56 W.Łęcki	+
4 M.Balicki	+	57 W.Mańkut	+
5 J.Bargieł	+	58 J.Markowski	+
6 T.Bartos	+	59 G.Matuszak	+
7 M.Berny	+	60 B.Mąsior	+
8 A.Biela	-	61 M.Mietła	.
9 J.Bielawski	+	62 S.Nicieja	+
10 J.Bień	+	63 G.Niski	+
11 F.Bobrowski	+	64 M.Noga	+
12 K.Borkowski	?	65 L.Pastusiak	.
13 W.Bułka	+	66 K.Pawełek	+
14 C.Christowa	+	67 W.Pawłowski	.
15 A.Chronowski	-	68 J.Pieniążek	.
16 J.Cieślak	+	69 K.Piesiewicz	-
17 Z.Cybulski	+	70 W.Pietrzak	+
18 G.Czaja	.	71 Z.Piwoński	+
19 J.Danielak	+	72 S.Plewa	+
20 K.Doktorowicz	+	73 B.Podgórski	+
21 K.Drożdż	+	74 L.Podkański	+
22 B.Drzęźła	+	75 J.Popiołek	+
23 H.Dzido	-	76 Z.Religa	-
24 J.Dziemdziela	+	77 Z.Romaszewski	?
25 G.Ferenc	+	78 T.Rzemykowski	+
26 A.Gierek	+	79 W.Sadowska	+
27 W.Gładkowski	+	80 J.Sagatowska	-
28 Z.Gołąbek	+	81 E.Serocka	+
29 H.Gołębiewski	+	82 K.Sienkiewicz	+
30 G.Grabowska	+	83 D.Simonides	-
31 A.Graczyński	+	84 R.Sławiński	+
32 S.Izdebski	+	85 R.Smoktunowicz	-
33 A.Jaeschke	+	86 J.Smorawiński	+
34 A.Jamróz	+	87 A.Spychalski	+
35 Z.Janowska	+	88 G.Staniszevska	-
36 M.Janowski	?	89 H.Stokłosa	+
37 Z.Jarmużek	+	90 A.Stradomska	+
38 R.Jarzembowski	+	91 J.Suchański	+
39 D.Kempka	+	92 J.Szafraniec	-
40 A.Klepacz	+	93 J.Sztorc	+
41 J.Konieczny	+	94 K.Szydłowski	+
42 A.Koszada	+	95 M.Szyszkowska	+
43 M.Kozłowski	+	96 A.Wielowieyski	-
44 Z.Kruszewski	+	97 E.Wittbrodt	?
45 O.Krzyżanowska	-	98 T.Wnuk	+
46 Z.Kulak	+	99 Z.Zychowicz	.
47 A.Kurska	.	100 M.Żenkiewicz	+
48 I.Kurzępa	+		
49 K.Kutz	.	Obecnych	91
50 G.Lato	+	Za	73
51 M.Lewicki	+	Przeciw	13
52 G.Lipowski	+	Wstrzymało się	5
53 T.Liszc	?	Nie głosowało	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 3. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Drożdża

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Leszka Millera.

Szanowny Panie Premierze!

Pragnę zwrócić uwagę Pana Premiera na negatywne skutki polityki pieniężnej prowadzonej obecnie przez Narodowy Bank Polski i Radę Polityki Pieniężnej dla podmiotów gospodarczych eksportujących część lub całość swojej produkcji.

Trwające od ponad roku obniżanie kursu złotówki w stosunku do dolara zmniejszyło znacząco wpływy ze sprzedaży eksportowej przedsiębiorstw wytwarzających swoje wyroby w oparciu o krajowe zasoby surowców i pracy. Skutkiem takiej polityki jest absolutna nieopłacalność działania tych przedsiębiorstw, następnie ich eliminacja z rynku, a w końcowym efekcie zastąpienie produktu wytwarzanego w kraju produktem wytwarzanym przez kontrahenta zagranicznego, który dostaje od NBP niejako „dodatkowy upust w cenie”, jakim jest przewartościowanie złotówki w stosunku do innych walut.

Zaniżone przez przewartościowaną w stosunku do innych walut złotówkę wpływy z działalności eksporterów, w połączeniu z wysokimi stopami procentowymi są przyczyną:

- występowania strat w działalności firm i braku wpływów do budżetu z tytułu podatków liczonych od dochodu;

- utraty zdolności kredytowych przez firmy produkujące ze stratą, co powoduje odmowę udzielenia kredytu przez bank lub w najlepszym wypadku udzielenie kredytu o podwyższonym oprocentowaniu;

- występowania zatorów płatniczych w rozliczeniach między firmami, które, aby nie stracić dotychczasowych rynków zbytu, zgadzają się na terminy płatności przekraczające ich możliwości finansowe;

- braku środków w firmach na prostą odbudowę ich potencjału, nie mówiąc już o wprowadzaniu nowych technik i technologii, których źródłem finansowania winien być zysk firmy lub bardzo tani kredyt inwestycyjny;

- coraz częściej występujących przypadków opóźnień w wykonywaniu przez podmioty gospodarcze powinności płacowych i socjalnych wobec swoich pracowników, albo ich niewykonywania;

- braku konkurencyjności w stosunku do firm zagranicznych funkcjonujących tak na rynku krajowym, jak i poza granicami kraju.

W dalszej konsekwencji taka polityka pieniężna w połączeniu z zachowaniem wysokiego poziomu stóp procentowych doprowadzi w najbliższym czasie do likwidacji lub bankructwa eksporterów, a przez to do zmniejszenia wielkości polskiego eksportu. Tańszy, także z racji kursu waluty, i coraz większy import to ujemne saldo w handlu zagranicznym.

W celu przeciwdziałania takiej sytuacji proponuję, aby Pan Minister rozważył możliwości, także administracyjne, zdewaluowania o około 15 – 20% złotówki w stosunku do innych walut, łącząc to z obniżeniem stóp procentowych w taki sposób, jak to zrobili w latach 1997–1998 Czesi, przywracając w ten sposób konkurencyjność swojej produkcji zarówno w eksporcie, jak i na rynku krajowym.

Z poważaniem
Kazimierz Drożdż

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Drożdża

Oświadczenie skierowane do minister sprawiedliwości Barbary Piwnik.

Niniejszym przedstawiam Pani Minister w ogólnym zarysie, do służbowego wykorzystania, okoliczności faktyczne dotyczące działania na szkodę Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych „WPRI-EKO” sp. z o.o. z siedzibą we Wrocławiu przy ul. Strzegomskiej 55 przez Zarząd Miasta i Gminy w Polanicy Zdroju. Wyżej wymienione przedsiębiorstwo zwróciło się do mnie o interwencję w tej sprawie.

Gmina Polanica Zdrój po przeprowadzeniu przetargu publicznego zawarła z tym przedsiębiorstwem umowę na popowodziową odbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków w Polanicy Zdroju. Z uwagi na brak możliwości przewidzenia ostatecznego zakresu robót w ujęciu rzeczowym strony umowy postanowiły, że w razie wyczerpania się środków finansowych posiadanych przez gminę przerwie ona niezwłocznie roboty budowlane przy oczyszczalni ścieków. Koszt inwestycji w robotach podstawowych oszacowano na kwotę 7 milionów 771 tysięcy 66 zł. Zarząd gminy miał zapewnione środki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w wysokości 6 milionów 770 tysięcy zł, o czym przedsiębiorstwo wiedziało. Jednakże brakującej kwoty około 1 miliona zł zarząd gminy nie posiadał. Nie przygotował też stosownych wniosków do rady gminy, aby przyznała na ten cel brakującą kwotę. Uchwały takiej nie podjęto do chwili obecnej, mimo że upłynęły od tego czasu ponad dwa lata. Oznacza to, że gmina nie przewidziała na popowodziową odbudowę oczyszczalni żadnych środków własnych.

W połowie 2000 r. przedsiębiorstwo wystawiło kolejne faktury VAT. Po upływie terminu płatności zwróciło się do zarządu gminy na piśmie z zapytaniem, czy gmina ma środki finansowe na kontynuowanie inwestycji. Udzielono wówczas przedsiębiorstwu odpowiedzi pozytywnej i zobowiązano je do kontynuowania inwestycji. Była to odpowiedź niezgodna z prawdą. Wprowadzała przedsiębiorstwo w błąd i naraziła je na koszty, których nie może obecnie odzyskać. Z okoliczności towarzyszących sprawie, których nie sposób przytoczyć w tym piśmie, wynika, iż było to celowe działanie inwestora, czyli zarządu gminy.

Na dzień dzisiejszy gmina zalega z zapłatą kwoty podstawowej w wysokości 1 miliona 45 tysięcy 411 zł oraz kwoty około 926 tysięcy zł z tytułu robót dodatkowych plus kaucja gwarancyjna około 228 tysięcy 917 zł. Wprawdzie o część tych kwot toczą się już dwa odrębne procesy sądowe, jednakże sprawa oprócz cywilistycznego aspektu ma także aspekt karny. Zarząd Miasta i Gminy Polanica Zdrój rozmyślnie chciał się kredytować na koszt wykonawcy, to jest przedsiębiorstwa, i ukrył fakt nieposiadania wystarczających środków finansowych na ten cel, a w sytuacji gdy powinien przerwać budowę, nie uczynił tego, tylko wręcz przeciwnie, kolejnym nieprzewidzianym oświadczeniem zapewnił o posiadaniu wystarczających środków.

Przez takie rozmyślne działania na szkodę przedsiębiorstwa Zarząd Gminy Polanica Zdrój doprowadził je na skraj upadłości. Całej około trzyosobowej załodze grozi zwolnienie z pracy.

Przedstawiając Pani Minister w skrócie zaistniałą sytuację, gotów jestem poprzeć ją odpowiednimi dokumentami. Przekonany jestem o braku odpowiedzialności Zarządu Gminy Polanica Zdrój za podejmowane czynności, a nawet o rozmyślnym szkodnictwie w imię własnych interesów. Należy dbać o interes gminy, jednakże nie należy tego czynić kosztem innych podmiotów gospodarczych.

Łączę wyrazy poważania
Kazimierz Drożdż

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Gładkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej i sportu Krystyny Łybackiej oraz do szefa Kancelarii Prezydenta RP Jolanty Szymanek-Deresz.

Szanowna Pani Minister!

Będąc pracownikiem oświaty, od lat obserwuję pracę Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Białym Borze, powiat Szczecinek, województwo zachodniopomorskie, placówki z ukraińskim językiem nauczania.

Jest ona jedną z pięciu szkół w Polsce, w której uczniowie będący obywatelami polskimi narodowości ukraińskiej mogą utrwalać swoje poczucie narodowe. Podkreślić należy doskonałą jakość pracy tej placówki, domową atmosferę internatu, duży procent podejmujących studia absolwentów, a także rezultaty pracy pozalekcyjnej, czego wizytówką jest zespół folklorystyczny „Witrohon”, między innymi zaangażowany w scenach wymagających wysokiego kunsztu w „Ogniem i mieczem”.

Szkoła ta od początku pracująca w skromnych warunkach dzięki determinacji rodziców i pomocy zagranicznej doczekała się na początku lat dziewięćdziesiątych internatu. Rozpoczęto też przygotowania do budowy obiektu dydaktycznego.

Plany te jednak przerwała reforma administracyjna kraju. Od 1 stycznia 1999 r. szkoły podstawowa i gimnazjum przeszły pod zarząd niebogatej gminy Biały Bór, zaś dla liceum i internatu tak zwanym organem prowadzącym zostało szczecineckie starostwo.

Szanowne Panie Senator i Szanowni Panowie Senatorowie! Te dwa biedne samorzady nie poprowadzą już długo tego zespołu szkół. Dzisiaj ta szkoła nie stoi u progu bankructwa, ona już jest bankrutem. Długi rosą, wierzyciele stają się coraz bardziej niecierpliwi, a środków brak.

Przewidując taki finał, w maju 1999 r. Sejmik Zachodniopomorski w oparciu o wnioski zainteresowanych samorządów zwrócił się do MEN z inicjatywą przejęcia tej placówki. Ministerstwo Edukacji Narodowej odpowiedziało negatywnie, udzielając przy okazji „wskazówki”, że problem można rozwiązać poprzez porozumienie samorządów w sprawie wspólnego prowadzenia Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Białym Borze. Sprawa wróciła więc do punktu wyjścia.

Jako Polak urodzony w Wilnie znam problemy Polaków na Litwie, zwłaszcza na Wileńszczyźnie. Nie chciałbym ażeby mniejszości narodowe w Polsce miały podobne problemy. Jestem przekonany, że nikt z państwa też tego nie chce.

Dlatego proszę, bym mógł przy waszym poparciu, Szanowne Panie Senator i Szanowni Panowie Senatorowie, zwrócić się do Kancelarii Prezydenta RP i pani minister edukacji narodowej i sportu o pilne zainteresowanie się sprawą Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Białym Borze, a przy okazji może pozostałych mniejszości.

Problemy szkoły kształcącej uczniów narodowości ukraińskiej z 1/4 obszaru Polski nie mogą dłużej pozostawać problemami wyłącznie dwóch biednych samorządów lokalnych. Uważam, że jest to sprawa państwowa i powinna zostać rozwiązana przez organy państwa. Uzasadniają to: troska o wiarygodność naszej konstytucji, troska o dobre imię Polski, wreszcie polskie serce i rozum.

Pozostaję z należnym szacunkiem
Witold Gładkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołabka oraz senator Wiesławę Sadowską

Oświadczenie skierowane do wojewody mazowieckiego Leszka Mizielińskiego.

Szanowny Panie Wojewodo!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie dotyczącej nowej struktury organizacyjnej oraz kwalifikacji wymaganych od pracowników Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Warszawie – Oddział Zamiejscowy w Radomiu.

Kwalifikacje wymagane od pracowników stacji sanitarno-epidemiologicznych zostały określone w DzU nr 56 poz. 677. Na stanowisko kierownika do spraw jakości została powołana osoba z bardzo krótkim, bo zaledwie kilkumiesięcznym stażem pracy w organach Inspekcji Sanitarnej, bez wymaganej specjalizacji, podczas, gdy w Oddziale Zamiejscowym w Radomiu pracuje kilkanaście osób ze specjalizacją I i II stopnia.

Zarząd Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej – Oddział Zamiejscowy w Radomiu zwraca się z prośbą o zmianę kierownictwa oddziału i szybką pomoc we wstrzymaniu nieuzasadnionych zmian strukturalnych.

Struktura organizacyjna musi uwzględniać specyfikę regionu – środowisko, przemysł, rolnictwo – i nie powinna być powielaniem struktury innych stacji, tymczasem za wzór przyjęto WSSE w Białymstoku. Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia przy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Radomiu stoi na stanowisku, że struktura organizacyjna powinna odpowiadać strukturze jednostki macierzystej, to jest WSSE w Warszawie, a nie w Białymstoku.

Pani Barbara Stępniewska, kierownik Oddziału Zamiejscowego w Radomiu Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Warszawie mimo negatywnej opinii dwóch związków zawodowych, NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, zdecydowała się na wprowadzenie nowej struktury organizacyjnej. Z art. 26 pktu 2 ustawy z dnia 23.05.1991 r. o związkach zawodowych wynika, że konsultacja ze związkami zawodowymi zawsze może mieć miejsce. Związki zawodowe skierowały pismo w tej sprawie do pani Janiny Makary-Tabolicz, dyrektora Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Warszawie. W odpowiedzi na pismo pani dyrektor prosi panią kierownik WSSE w Warszawie – Oddział Zamiejscowy w Radomiu o skonsultowanie zmian w regulaminie organizacyjnym ze związkami zawodowymi.

Uprzejmie prosimy Pana Wojewodę o zapoznanie się ze sprawą i pomoc w rozwiązaniu tak ważnego problemu.

Z poważaniem
Zbigniew Gołabek
Wiesława Sadowska

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołabka oraz senator Wiesławę Sadowską

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera.

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie źródła finansowania wynagrodzeń pracowników funduszu interwencyjnego i pracowników zatrudnionych w systemie robót publicznych, których organizatorem była gmina Szydłowiec w 2000 r. i 2001 r.

Powiatowy Urząd Pracy w Szydłowcu do chwili obecnej nie zrefundował wynagrodzeń pracowników mimo wielokrotnych wezwań do zapłaty. Zaległości z tego tytułu wynoszą: za rok 2000 – 48 tysięcy 976 zł, na dzień 31.10.2001 r. – 115 tysięcy 965 zł

W obecnych warunkach gmina ma trudności z wywiązywaniem się ze swoich zobowiązań, dlatego Zarząd Miejski w Szydłowcu prosi o przyspieszenie zwrotu gminie wymienionych należności. Gmina Szydłowiec jest obszarem o największym strukturalnym bezrobociu wynoszącym 32%. Od 2000 r. Urząd Gminy nie płaci składek ZUS od płac pracowników oświaty, co już spowodowało ogromne zadłużenie gminy. Jeżeli Powiatowy Urząd Pracy w Szydłowcu nie dokona refundacji wypłaconych wynagrodzeń i zapłaconych składek ZUS za pracowników funduszu interwencyjnego i robót publicznych, to Urząd Gminy w Szydłowcu w przyszłości nie będzie mógł prowadzić tej formy przeciwdziałania bezrobociu, ponieważ nie jest w stanie kredytować urzędu pracy.

Uprzejmie prosimy pana ministra o zapoznanie się ze sprawą i pomoc w rozwiązaniu tak ważnego problemu.

Z poważaniem
Zbigniew Gołabek
Wiesława Sadowska

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołabka oraz senator Wiesławę Sadowską

Oświadczenie skierowane do ministra kultury Andrzeja Celińskiego.

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zapoznanie się ze sprawą dotyczącą sposobu finansowania Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu i zajęcie w tej sprawie stanowiska.

Z dniem 1 stycznia 1999 r. wraz z wejściem w życie reformy administracyjnej kraju nowo utworzony powiat szydlowiecki stał się z mocy prawa organem prowadzącym Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu, które dotąd było placówką podlegającą urzędowi wojewody radomskiego. Decyzją ministra kultury i dziedzictwa narodowego MLIM w Szydłowcu zostało wpisane do Państwowego Rejestru Muzeów.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przekazało Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w gestię powiatu szydlowieckiego bez środków finansowych, co stawia powiat szydlowiecki w trudnym położeniu z uwagi na wielkość budżetu zabezpieczającego realizację zadań, które powiat wykonuje. Powiat finansował MLIM ze środków pochodzących z subwencji drogowej, co budziło ogólny sprzeciw wśród miejscowej ludności, która nie akceptuje konieczności stałego finansowania tej niewątpliwie potrzebnej instytucji kultury kosztem złego stanu dróg powiatowych. W 1999 r. powiat szydlowiecki przeznaczył na muzeum kwotę 325 tysięcy zł, w 2000 r. kwotę 275 tysięcy zł (z budżetu centralnego została przyznana dotacja celowa w kwocie 150 tysięcy zł), w bieżącym roku kwotę 240 tysięcy zł (przyznana została dotacja celowa w wysokości 150 tysięcy zł).

Z upoważnienia Zarządu Powiatu Szydłowiec zwracamy się z prośbą o zmianę z dniem 1 stycznia 2002 r. podległości Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu, gdyż utrzymanie placówki przekracza możliwości finansowe powiatu szydlowieckiego. Radni powiatu, wyrażając swój niepokój z powodu niedoinwestowania MLIM, mają nadzieję, że wspólne działania administracji rządowej i organów samorządów lokalnych przyczynią się do zmiany w przepisach obowiązującego ustawodawstwa i jednocześnie określony zostanie sposób finansowania instytucji kultury. Władze powiatu szydlowieckiego stoją na stanowisku, iż finansowanie jednostek kultury przejętych przez samorządy powiatowe powinno się odbywać z budżetu państwa w ramach dotacji celowej. Środki samorządu lokalnego mogą stanowić tylko dodatkowe wsparcie w utrzymaniu pożytecznych w edukacji młodego pokolenia obiektów kultury.

Przewidywany koszt funkcjonowania Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu oraz jego działalności merytorycznej i wystawienniczej wyniesie w 2002 r. 600 tysięcy zł. MLIM w Szydłowcu jest placówką wprowadzającą młode pokolenie w kulturowe dziedzictwo naszego kraju, toteż obok bibliotek pełni w edukacji priorytetową rolę w środowisku lokalnym. Władze powiatu szydlowieckiego starają się nie dopuścić do sytuacji, aby działalność muzeum nie mogła być realizowana z przyczyn finansowych, gdyż byłaby to niewątpliwie wielka strata dla środowiska lokalnego.

Prosimy Pana Ministra o zapoznanie się ze sprawą i rozwiązanie tak istotnego dla nas wszystkich problemu.

Z poważaniem
Zbigniew Gołabek
Wiesława Sadowska

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołabka oraz senator Wiesławę Sadowską

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Leszka Millera.

Szanowny Panie Premierze!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zapoznanie się ze sprawą dotyczącą odłączenia sołectwa Kierz Niedźwiedzi od gminy Mirów i zajęcie w niej stanowiska.

Decyzję o odłączeniu miejscowości Kierz Niedźwiedzi od gminy Mirów podjął pan premier Jerzy Buzek w dniu 29 września 2001 r. Rozporządzenie w tej sprawie zostało podpisane przez pana premiera Jerzego Buzka w sposób sprzeczny z zasadami i trybem postępowania z wnioskami o określenie granic powiatów; nie dotyczyło między innymi terminu rozpatrzenia wniosku – wniosek został złożony w 1999 r. Obecnie można przyjąć tezę, że liczba mieszkańców sołectwa Kierz Niedźwiedzi chcących odejścia do innej gminy jest mniejsza niż 2–3 lata temu, jak wynika z stanowiska, które zapadło na zebraniu wiejskim w dniu 14 października 2001 r. Zarząd Powiatu Szydłowiec zwraca się z wnioskiem o zmianę rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 września 2001 r. w sprawie ustalenia granic oraz zmiany nazw i siedzib władz niektórych gmin i miast, opublikowanego w DzUn nr 116 poz. 1241 w części dotyczącej odłączenia od gminy Mirów sołectwa Kierz Niedźwiedzi. Negatywne stanowisko w kwestii odłączenia zajęła Rada Powiatu Szydłowiec, jak również Sejmik Samorządowy Województwa Mazowieckiego. Decyzja premiera Jerzego Buzka była sprzeczna ze stanowiskiem samorządu gminy, powiatu i województwa, zaś podpisane w tej sprawie rozporządzenie może okazać się sprzeczne z obecnymi preferencjami większości mieszkańców tego sołectwa. Kwestia tego, czy mieszkańcy Kierza Niedźwiedziego chcą odłączenia od gminy Mirów, powinna być uprzednio rozstrzygnięta w drodze referendum lokalnego. Zmiany granic województw powinny być dokonywane po zasięgnięciu opinii organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego, których te zmiany dotyczą, z zachowaniem regionalnych więzi społecznych, gospodarczych i kulturowych, a także powinny dążyć do poprawienia wykonywania zadań publicznych.

Popieramy stanowisko i starania władz samorządowych, aby sołectwo Kierz Niedźwiedzi nadal pozostało w gminie Mirów, gdyż przemawiają za tym w pełni uzasadnione przesłanki. Odłączenie sołectwa Kierz Niedźwiedzi bardzo mocno osłabi potencjał rozwojowy, możliwości finansowe i sprawność funkcjonowania gminy Mirów, co wpłynie na pogorszenie jakości obsługi pozostałych w gminie mieszkańców. Przykładem może być między innymi oświata, gdyż gmina za kredyty wieloletnie wybudowała obiekty szkolne z uwzględnieniem liczby uczniów tej miejscowości. Jak wynika z przytoczonych informacji, gmina na inwestycje gminne zaciągnęła kredyty, a przy analizie możliwości ich spłaty nie uwzględniono ilości odejścia sołectwa Kierz Niedźwiedzi od gminy Mirów. Gmina poniosła duże nakłady finansowe na inwestycje w tym sołectwie, między innymi wybudowano wodociąg wiejski, remizę OSP, świetlicę, boisko szkolne, drogę, jak również dokonano remontu licznych obiektów.

W związku z powyższym uprzejmie prosimy Pana Premiera o wnikliwe przeanalizowanie sprawy i uchylenie krzywdzącego rozporządzenia w kwestii dotyczącej odłączenia sołectwa Kierz Niedźwiedzi od gminy Mirów.

Z poważaniem
Zbigniew Gołabek
Wiesława Sadowska

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołabka oraz senator Wiesławę Sadowską

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej i sportu Krystyny Łybackiej.

Wielce Szanowna Pani Minister!

Uprzejmie proszę o przyznanie gminie Szydłowiec 2 milionów 52 tysięcy 104 zł z rezerwy subwencji oświatowej na 2001 r.

Przyznana kwota zostanie wykorzystana na uzupełnienie brakujących środków na utrzymanie placówek oświatowych finansowanych z części oświatowej subwencji ogólnej, to znaczy na wypłatę wynagrodzeń, składkę ZUS i fundusz pracy oraz spłatę zobowiązań za 2000 r.

Obecnie w gminie Szydłowiec występuje zagrożenie dla normalnego funkcjonowania szkół, gdyż niedobór środków na utrzymanie tych placówek przekracza możliwości kredytowe i finansowe gminy Szydłowiec.

Przyczyną występującego w gminie niedoboru środków na utrzymanie placówek oświatowych jest:

1. Niedooszacowanie przez MEN kosztów wynikających ze znowelizowanej Karty Nauczyciela w 2000 r., które spowodowało braki finansowe w wysokości 708 tysięcy 892 zł.

2. Przełożenie niedooszacowania kosztów wynikających z nowelizacji Karty Nauczyciela w 100% na budżet gminy bez przyznania adekwatnej subwencji – niedobór w wysokości 933 tysięcy 358 zł. Subwencja na 2000 r. plus dotacja celowa wyniosła 6 milionów 467 tysięcy 614 zł, a subwencja na 2001 r. ostatecznie wynosi 6 milionów 471 tysięcy 930 zł, według stanu na 29 października 2001 r.

3. Obniżenie subwencji oświatowej na 2001 r. o kwotę 387 milionów 17 tysięcy 56 zł w wyniku wyrównania do górnego progu bonu oświatowego mimo należnej gminie subwencji wynikającej z zastosowania do bonu podstawowego wag naliczających kwotę subwencji zgodnie z rozporządzeniem ministra edukacji narodowej .

4. Nieadekwatny wzrost subwencji do wzrostu przeciętnego wynagrodzenia nauczycieli. Przeciętne wynagrodzenie nauczycieli – w tym płaca zasadnicza – w 2000 r. wzrosło w stosunku do roku 1999 o 37%, kwota subwencji wzrosła tylko o 12%, zaś kwota subwencji na rok 2001 wzrosła o 4 tysiące 316 zł, to jest 0,0001%.

5. Wzrost liczby godzin w ramowych programach nauczania jest niewspółmierny do wysokości bonu oświatowego ustalonego na rok budżetowy, a zastosowanie ramowego programu nauczania powoduje zwiększenie kosztów utrzymania szkół. Szacunkowo możemy określić, że w przypadku zwiększenia o jedną godzinę wychowania fizycznego w siedemdziesięciu siedmiu oddziałach w klasach IV–VI szkół podstawowych i w klasach I–III gimnazjów zachodzi konieczność zatrudnienia na 4,28 etatu nauczycielskiego, co w okresie od września do grudnia bieżącego roku przełoży się na kwotę około 40 tysięcy 793 zł.

Zarząd miejski dwukrotnie zwracał się o przyznanie środków na ten cel – w pismach Z.M.IV 0049/35/2000 z 27 czerwca 2000 r. i Z.M.IV 0049/81/2000 z 28 listopada 2000 r. – ale bez pozytywnego skutku.

W związku z tym, iż gmina w 2000 r. nie miała możliwości finansowych, by zaciągnąć kredyt, nie zostało nauczycielom wypłacone w pełni wyrównanie wynagrodzenia za pracę, nie zostały zapłacone składki ZUS oraz inne zobowiązania, a stan zobowiązań placówek oświatowych na 31 grudnia 2000 r. wyniósł 1 milion 631 tysięcy 557 zł, w tym zobowiązania wymagalne 1 milion 321 tysięcy 760 zł.

Przyznana subwencja oświatowa na rok 2001 w wysokości 6 milionów 471 tysięcy 930 zł i środki z budżetu gminy w wysokości 2 milionów 367 tysięcy 601 zł, w tym zaciągnięty kredyt w wysokości 2 milionów zł, nie pokryły w pełni wydatków niezbędnych na funkcjonowanie szkół i gimnazjów w gminie.

Przy reorganizacji sieci szkół w związku z wprowadzoną reformą nauczania w 2000 r. zdecydowano się także na połączenie placówek wiejskich, to jest publicznych szkół w Wysokiej i Wysocku. Niestety Mazowieckie Kuratorium Oświaty – delegatura w Radomiu nie wyraziło zgody na tę reorganizację.

Obecnie budżet gminy Szydłowiec obciążony jest spłatą kredytu inwestycyjnego w kwocie 9 milionów 298 tysięcy zł zaciągniętego w latach 1997–2000 na budowę szkoły wraz z halą sportową – koszt budowy wyniósł 13 milionów 680 tysięcy zł.

Roczne obciążenie budżetu z tytułu spłat kapitałowych i obsługa kredytu wynosi:

— w 2001 r. 1 milion 584 tysiące zł, to jest 984 tysiące zł + około 600 tysięcy zł;

— w latach 2002–2004 1 milion 794 tysiące zł, to jest 1 milion 214 tysięcy zł + około 580 tysięcy zł;

— w latach 2004–2009 od około 1 miliona 544 tysięcy zł do około 1 miliona 404 tysięcy zł, to jest 984 tysiące zł + od około 560 tysięcy zł do około 420 tysięcy zł.

W związku z tym gmina Szydłowiec przez szereg lat nie będzie w stanie podnosić tak wysokich i niedoszacowanych kosztów bieżącego utrzymania placówek oświatowych.

Nadmieniamy, że gmina Szydłowiec jest gminą otrzymującą subwencję wyrównawczą oraz gminą o wysokim strukturalnym bezrobociu – wskaźnik bezrobocia wynosi 28,54% i jest najwyższy w województwie mazowieckim – a w związku z upadłością jednostek gospodarki uspołecznionej ograniczone są również dochody gminy.

Biorąc to wszystko pod uwagę, gorąco prosimy o pozytywne rozpatrzenie naszej prośby i przyznanie środków z rezerwy subwencji oświatowej na utrzymanie szkół podstawowych i gimnazjów, za co z góry uprzejmie dziękujemy.

Z wyrazami szacunku
Zbigniew Gołabek
Wiesława Sadowska

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołabka oraz senator Wiesławę Sadowską

Oświadczenie skierowane do wojewody mazowieckiego Leszka Mizielińskiego, do prezesa Krajowego Urzędu Pracy, do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów Marka Belki oraz do ministra pracy i polityki społecznej Jerzego Hausnera.

Uprzejmie prosimy o ponowne zapoznanie się z trudną sytuacją finansową Powiatowego Urzędu Pracy w Radomiu, gdzie jest największa liczba zarejestrowanych bezrobotnych w kraju.

Na dzień 31 października 2001 r., zarejestrowane tam były czterdzieści trzy tysiące dziewięćset dwie osoby bezrobotne, w tym trzydzieści trzy tysiące czterysta dwadzieścia sześć osób bez prawa do zasiłku, a na jednego bezrobotnego przypada miesięcznie 11 zł na aktywne formy walki z bezrobociem.

Składka na ubezpieczenie zdrowotne dla bezrobotnych bez prawa do zasiłku (dotacja wojewody) zapłacona została do maja bieżącego roku. Dwukrotnie było zablokowane konto PUP przez ZUS. Niezbędne środki na 2001 r. – 14 milionów 551 tysięcy zł. Przekazana przez wojewodę dotacja na 2001 r. – 8 milionów 262 tysiące 937 zł (z planowanej w wysokości 4 milionów 491 tysięcy 420 zł), z której zapłacono zobowiązania za 2000 r. w kwocie 3 milionów 307 tysięcy zł. Od nieterminowego regulowania należności bieżących naliczane są koszty egzekucyjne i odsetki. Planowana dotacja na 2002 r. – 5 milionów 325 tysięcy 100 zł.

Składka na ubezpieczenie zdrowotne bezrobotnych z prawem do zasiłku (dotacja Krajowego Urzędu Pracy) – zaległe zobowiązania wobec ZUS: 3 miliony 78 tysięcy 755 zł 38 gr. Zobowiązania te są wynikiem niedostatecznych środków na zasiłki dla bezrobotnych, na refundację zatrudniania młodocianych oraz na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu.

Brak środków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu do wysokości przyznanego limitu – 3 miliony 111 tysięcy 293 zł.

Bardzo duże są natomiast zobowiązania PUP wobec ZUS z tytułu nieodprowadzania składek za bezrobotnych bez prawa do zasiłku. Zaległości te sięgają około 3 milionów zł, a do końca roku mogą wzrosnąć do 7 milionów zł. Przyznane na ten rok przez rząd AWS-UW-PO-PiS środki na przeszkolenie są o 80% mniejsze niż rok wcześniej. W bieżącym roku zarejestrowało się w PUP dwadzieścia pięć tysięcy osób, pracę znalazło jedenaście tysięcy. Sytuację pogarszają zmniejszające się z roku na rok dotacje na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Z tego powodu w 2000 r. na stażach przebywało ośmiuset absolwentów, a w 2001 r. – dwustu. Na ziemi radomskiej działa wiele małych przedsiębiorstw, których nie stać na zatrudnianie pracowników bez dotacji KUP i wojewody mazowieckiego.

Reasumując, liczymy na pokrycie brakujących środków i bardzo prosimy o zaplanowanie właściwych nakładów finansowych na te cele w budżecie państwa na 2002 r. Ze swej strony potwierdzamy włączenie się do tych prac na forum Senatu.

Z wyrazami szacunku,
Zbigniew Gołabek
Wiesława Sadowska

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołabka oraz senator Wiesławę Sadowską

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Jerzego Szmajdzińskiego.

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zapoznanie się ze sprawą i zajęcie stanowiska w kwestii dotyczącej racji istnienia przemysłu obronnego, w tym przypadku istnienia Zakładu Produkcji Specjalnej spółka z o.o. w Pionkach.

Zakład ten produkuje nitrocelulozę, proch strzelniczy, materiały napędowe, miotające, do rakiet oraz materiały wybuchowe na potrzeby wojska, policji i innych służb, do wyrobów militarnych oraz w celu zaspokojenia potrzeb społecznych na pokrewne chemiczne produkty „cywilne”, jak lakiery, kleje, półfabrykaty chemiczne, produkty do celów leczniczych, np. nitroglicerynę itd. Jest to racja nadrzędna w stosunku do innych, to znaczy:

- racji zatrudnienia – a w Pionkach jest około pięćdziesięcioprocentowe bezrobocie, co sprawia, że jest równie istotna;
- racji zysku – właścicielem majątku zakładów w Pionkach jest skarb państwa;
- racji postępu naukowo-technicznego – jest on oparty na potencjale intelektualnym polskich środowisk naukowych i technicznych.

Nadrzędnym celem jest stworzenie niezbędnych uwarunkowań do odnowy i aktywizacji przemysłu obronnego i zakładu w Pionkach, adekwatnych do potrzeb obronności i gospodarki kraju oraz oczekiwań społecznych.

Jak dowodzi tradycja, Pionki i Radom stanowiły centrum przemysłu obronnego w Polsce. Należy dążyć do utrzymania przemysłu obronnego w tych ośrodkach, bo przemawiają za tym uzasadnione przesłanki. Państwo polskie musi kupić te produkty jeśli nie w kraju, to za granicą, podtrzymując w ten sposób finansowo obcy przemysł, którego pracownicy płacą podatki, składki ubezpieczeniowe i na fundusze emerytalne obcemu państwu, oraz zwalczając bezrobocie w obcym państwie, na co musi zapracować polski obywatel.

Należy wspierać rodzimy przemysł. Aby tak się stało, trzeba podjąć pewne kroki w tym kierunku:

- celowe byłoby przekazanie zakładowi ZPS w Pionkach, którego właścicielem jest skarb państwa, majątku produkcyjnego PRONIT, którego właścicielem też jest skarb państwa, więc działalność syndyka masy upadłościowej znacznie go obciąża;
- niezbędne jest podtrzymanie na minimalnym, technicznie i ekonomicznie uzasadnionym poziomie ciągłości produkcji, w szczególności nitrocelulozy;
- trzeba uwzględnić dynamikę postępu, głównie technicznego, oraz dynamikę zmian charakteru i struktury potrzeb społecznych.

Uprzejmie prosimy Pana Ministra o wnikliwe zapoznanie się ze sprawą i o ustosunkowanie się do tak ważnego dla nas wszystkich zagadnienia.

Z poważaniem
Zbigniew Gołabek
Wiesława Sadowska

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołabka oraz senator Wiesławę Sadowską

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu państwa Wiesława Kaczmarka.

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zapoznanie się ze sprawą i zajęcie stanowiska w kwestii dotyczącej racji istnienia przemysłu obronnego – w tym przypadku istnienia Zakładu Produkcji Specjalnej spółka z o.o. w Pionkach.

Zakład produkuje nitrocelulozę, proch strzelniczy, materiały napędowe, miotające do rakiet i materiały wybuchowe na potrzeby wojska, policji i innych służb, do wyrobów militarnych oraz w celu zaspokojenia potrzeb społecznych na pokrewne chemiczne produkty „cywilne”: lakiery, kleje, półfabrykaty chemiczne, produkty do celów leczniczych, na przykład nitroglicerynę itp. Jest to racja nadrzędna w stosunku do innych, to znaczy:

- racji zatrudnienia – w Pionkach jest około pięćdziesięcioprocentowe bezrobocie, co sprawia, że jest to równie istotne;
- racji zysku – właścicielem majątku zakładów pionkowskich jest skarb państwa;
- racji postępu naukowo-technicznego opartego na potencjale intelektualnym polskich środowisk naukowych i technicznych.

W interesie wszystkich Polaków powinna leżeć troska o rodzimy przemysł i jego produkcję. Wspieramy tym samym polską gospodarkę, która stanowi nasze źródło utrzymania. Państwo polskie musi kupić produkty przemysłu obronnego jeśli nie w kraju, to za granicą, podtrzymując w ten sposób finansowo obcy przemysł, którego pracownicy obcemu państwu płać podatki, składki ubezpieczeniowe i na fundusze emerytalne, oraz zwalczając bezrobocie w obcym państwie, na co musi zapracować polski obywatel.

Nadrzędnym celem jest stworzenie niezbędnych uwarunkowań do odnowy i aktywizacji przemysłu obronnego i zakładu w Pionkach, adekwatnych do potrzeb obronności i gospodarki kraju oraz oczekiwań społecznych. Przekazanie zakładowi ZPS majątku produkcyjnego PRONIT pozwoliłoby na odciążenie skarbu państwa, zwalniając go tym samym z kosztów, które ponosi na działalność syndyka masy upadłościowej.

Uprzejmie prosimy Pana Ministra o wnikliwe zapoznanie się ze sprawą i o ustosunkowanie się do tak ważnego dla nas wszystkich zagadnienia.

Z poważaniem
Zbigniew Gołabek
Wiesława Sadowska

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołabka oraz senator Wiesławę Sadowską

Oświadczenie skierowane do ministra gospodarki Jacka Piechoty.

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o zapoznanie się ze sprawą i zajęcie stanowiska w kwestii dotyczącej racji istnienia przemysłu obronnego – w tym przypadku Zakładu Produkcji Specjalnej spółka z o.o. w Pionkach.

W interesie wszystkich Polaków powinna leżeć troska o rodzimy przemysł i produkcję. ZPS w Pionkach produkuje nitrocelulozę, proch strzelniczy, materiały napędowe, miotające do rakiet i materiały wybuchowe na potrzeby wojska, policji i innych służb, do wyrobów militarnych oraz w celu zaspokojenia potrzeb społecznych na pokrewne chemiczne produkty „cywilne”: lakiery, kleje, półfabrykaty chemiczne, produkty do celów leczniczych, na przykład nitroglicerynę itp. Jest to racja nadrzędna w stosunku do innych, to znaczy:

- racji zatrudnienia – w Pionkach jest około pięćdziesięcioprocentowe bezrobocie, co sprawia, że jest to również istotne;
- racji zysku – właścicielem majątku zakładów pionkowskich jest skarb państwa;
- racji postępu naukowo-technicznego opartego na potencjale intelektualnym polskich środowisk naukowych i technicznych.

Nadrzędnym celem jest stworzenie niezbędnych uwarunkowań do odnowy i aktywizacji przemysłu obronnego i zakładu w Pionkach, adekwatnych do potrzeb obronności i gospodarki kraju oraz oczekiwań społecznych. Jak dowodzi tradycja, Pionki i Radom stanowiły centrum przemysłu obronnego w Polsce. Należy dążyć do utrzymania przemysłu obronnego w tych ośrodkach, bo przemawiają za tym uzasadnione przesłanki. Państwo polskie musi kupić produkty przemysłu obronnego jeśli nie w kraju, to za granicą, podtrzymując w ten sposób finansowo obcy przemysł, którego pracownicy obcemu państwu płacą podatki, składki ubezpieczeniowe i na fundusze emerytalne, oraz zwalczając tym samym bezrobocie w obcym państwie, na co musi zapracować polski obywatel. Należy wspierać rodzimy przemysł i polską gospodarkę, która stanowi nasze źródło utrzymania.

Uprzejmie prosimy Pana Ministra o wnikliwe zapoznanie się ze sprawą i o ustosunkowanie się do tak ważnego dla nas wszystkich zagadnienia.

Z poważaniem
Zbigniew Gołabek
Wiesława Sadowska

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Izdebskiego

Oświadczenie skierowane do marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Marka Borowskiego oraz do ministra gospodarki Jacka Piechoty.

Jako senator ziemi siedlecko-ostrołękiej jestem zobowiązany do interwencji w sprawie Siedleckiej Odlewni Staliwa „Stalchemak”.

Po rozmowach z syndykiem, inżynierem Andrzejem Żukowskim, i wizycie w zakładzie uprzejmie informuję, iż z przyczyn formalnych udało się odłożyć drugą licytację na termin późniejszy. Niemniej dotychczasowi odbiorcy, nie mając gwarancji uruchomienia odlewni, zaczynają odbierać omodelowanie i przenosić produkcję do innych, nie zawsze krajowych odlewni. Chciałbym dodać, że produkcją odlewów siedleckich są zainteresowane kraje takie, jak Niemcy, Holandia, Szwecja, Dania.

Odwlekanie decyzji o zakupie odlewni „Stalchemak” na dalsze miesiące spowoduje powstanie złych i nieodwracalnych skutków zarówno dla Siedlec, jak i dla przemysłu krajowego.

W celu zarówno ułatwienia działania przyszłym nabywcom, jak i ułatwienia sprzedaży wspólnie z syndykiem podjąłem działania mające na celu podział majątku na część produkcyjną i pozostałą.

Biorąc pod uwagę dramatyczną sytuację oraz uciekające terminy, uprzejmie proszę o natychmiastowe podjęcie stosownych działań mających na celu uzdrowienie siedleckiej odlewni. Pozwoli to na ponowne zatrudnienie około czterystu zwolnionych wcześniej osób.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Izdebski

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Pawłowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mirosława Sekuły.

Chciałbym w swoim oświadczeniu dać przykład wyprowadzania publicznych pieniędzy do prywatnych kieszeni.

Tuż przed powstaniem województwa podkarpackiego, to znaczy w ostatnich dniach grudnia 1998 r., wojewodowie krośnieński i przemyski podpisali tak zwane kontrakty menedżerskie z dyrektorami SP ZOZ. Wysokość tych kontraktów opiewała na wielokrotność średniej płacy krajowej. Rekordzista z Krosna otrzymał siedemnastokrotność średniej płacy krajowej. Kontrakty te zostały podpisane z naruszeniem prawa, gdyż ich podpisanie winno być poprzedzone przetargiem, albowiem menedżer to firma zarządzająca. Nie uzyskano także zwolnienia z procedury przetargowej od prezesa Urzędu Zamówień Publicznych.

Z chwilą wejścia w życie tak zwanej ustawy kominowej starostowie, którzy stali się organem założycielskim dla SP ZOZ, obniżyli pozornie zarobki menedżerów, ale dali im w zamian inne przywileje w formie nieopodatkowanej, takie jak: ryczałty samochodowe, prawo do zwrotu za noclegi w hotelach, zwrot kosztów wyżywienia, premie od zysków itp.

W Przeworsku menedżer po wejściu w życie ustawy kominowej zyskał finansowo kilka tysięcy złotych miesięcznie. Chciałbym zaznaczyć, iż tego rodzaju poczynania były także niezgodne z prawem, gdyż nie można firmie zarządzającej opłacać kosztów zarządzania, a menedżer winien SPZOZ płacić za wynajem lokalu, w którym urzędował. Te wszystkie apanaże – a były one niebagatelne, bo wynosiły około kilkudziesięciu złotych miesięcznie – pochodziły ze środków publicznych, to znaczy z kontraktów z kasami chorych.

Zadaję Najwyższej Izbie Kontroli pytanie, czy to zjawisko jest jej znane, a jeżeli tak, to jakie wnioski z tego wyciągnęła i do kogo je skierowała. Uważam, że publiczne środki finansowe wyprowadzone z naruszeniem prawa powinny być odzyskane.

Oświadczenie złożone przez senator Wiesławę Sadowską oraz senatora Zbigniewa Gołabka

Oświadczenie skierowane do minister sprawiedliwości Barbary Piwnik.

Wielce Szanowna Pani Minister!

Regionalny Ośrodek Informacyjny „Radom-Media” SA z siedzibą w Radomiu wystąpił z pozwem przeciwko władzom miasta i gminy Radom o odszkodowanie w związku z rozwiązaniem przez gminę umowy na rozpowszechnianie programu radiowego „Radio Radom” – sygn. akt XV GC 40/01. Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Gospodarczy przyznał spółce ROI „Radom-Media” zwolnienie od kosztów sądowych, w tym od obowiązku uiszczenia wpisu sądowego w całości.

Zgodnie z kodeksem postępowania cywilnego w sprawach cywilnych, w tym również gospodarczych, wpisy sądowe są zasadą. Art. 113 kpc przyznaje wprawdzie sądom prawo całkowitego lub częściowego zwolnienia od kosztów sądowych, ale nie pozostawia tego do w pełni swobodnego uznania sądu. Podmioty gospodarcze zwłaszcza, przewidując realizację swoich praw przed sądem, powinny uwzględniać także konieczność posiadania środków na prowadzenie procesu sądowego. Teza ta znajduje odzwierciedlenie w orzecznictwie.

Kodeks przyjął też, aby zapobiec niewłaściwościom i nadużyciom przy uzyskiwaniu zwolnienia od ponoszenia kosztów sądowych, rzeczowe, uprzednie badanie samej sprawy w celu oceny, czy nie zachodzi oczywista bezzasadność powództwa. Art. 116 §2 kpc stanowi bowiem, iż sąd odmówi takiego zwolnienia stronie w razie oczywistej bezzasadności jej powództwa.

W sprawie będącej przedmiotem niniejszego oświadczenia strona zwolniona od kosztów wbrew twierdzeniom pozwu nie utraciła zdolności zarobkowania. Ponadto przeciwko zwolnieniu od kosztów sądowych spółki ROI „Radom-Media” przemawia fakt, iż spółka ta zatrudnia renomowaną kancelarię adwokacką z Warszawy, której to kancelarii zleciła prowadzenie sprawy sądowej. Jakkolwiek powierzenie sprawy adwokatowi z wyboru nie jest okolicznością, która sama przez się może decydować o bezzasadności wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, to jednak winno podlegać ocenie sądu; w całokształcie sytuacji majątkowej wnioskodawcy i w świetle sprawy będącej przedmiotem niniejszego oświadczenia budzi to uzasadnione wątpliwości. Poza tym twierdzenia zawarte w pozwie wskazują na oczywistą bezzasadność powództwa.

W podanych tu okolicznościach całkowite zwolnienie od kosztów sądowych ROI „Radom-Media” SA przez Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Gospodarczy budzi wątpliwości.

Ponieważ na przyznanie zwolnienia od kosztów sądowych, a także na odmowę cofnięcia tych uprawnień nie przysługuje zażalenie, przeto na podstawie art. 16 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (DzU nr 73 poz. 350, z późniejszymi zmianami) kierujemy do ministra sprawiedliwości zapytanie, dlaczego Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Gospodarczy zwolnił całkowicie spółkę ROI „Radom-Media” SA od kosztów sądowych w sprawie przeciwko władzom miasta i gminy Radom.

Z wyrazami szacunku
Wiesława Sadowska
Zbigniew Gołabek

Dalszy ciąg oświadczenia złożonego przez senatora Andrzeja Spychalskiego

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Longina Pastusiaka.

Sieci handlowe stosują nieznany wcześniej styl handlu prowadzący do upadku polskich kupców i przedsiębiorców. Ich filozofia opiera się na ściśle kapitalistycznym sposobie myślenia, w którym główny nacisk kładzie się na bezwzględne generowanie jak najwyższych zysków. Oznacza to, iż polityka handlowa sprowadza się do bezwzględnego wykorzystywania zarówno dostawców, jak i przedsiębiorców. Zbijanie cen jest główną bronią handlowych gigantów. Niskie ceny dla konsumentów to maksymalnie niskie ceny zakupu od dostawców.

Hipermarkety bezlitośnie i bez pardonu zmuszają producentów do stosowania licznych upustów. Najbardziej rozpowszechniony jest twardy styl negocjacji. Chodzi o to, by zdominować kontrahenta, uzyskać nad nim przewagę i zepchnąć do postawy defensywnej. Dostawca, nie znając zasad prowadzonej gry, nie umie się obronić i staje się łatwą ofiarą manipulacji. Lista niekończących się świadczeń, które wymuszają hipermarkety, jest ogromna. Za wejście do sieci 50 tysięcy zł, za wprowadzenie nowego artykułu 10–15 tysięcy zł, za kod kreskowy, za eksponowane miejsce na półce 2–5 tysięcy zł kilka razy do roku, za umieszczenie informacji w gazetkach, za akcję promocyjną 5–10% upustu za część dostawy, dodatkowe bonusy za wykonanie planu sprzedaży itp.

Niepłacenie długów stało się sposobem na finansowanie się odbiorcy, a bywają to kwoty sięgające 1,5 miliona zł. Hipermarkety nie płacą w terminie, należności bywają regulowane po czterdziestu, sześćdziesięciu, dziewięćdziesięciu, a nawet stu dwudziestu dniach pierwszego terminu płatności. Stosowana praktyka zawierania umów z płatnością odroczoną jest wymuszeniem kredytowania przez dostawców. Jest to typowa praktyka monopolistyczna. W sumie polscy producenci – dostawcy kredytują wielkie sieci międzynarodowe. Obowiązująca od marca 2001 r. nowelizacja ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym jest bagatelizowana i obchodzona. Mimo że opracowywane prognozy skutków tych inwestycji dla otoczenia oraz ich wpływu na rynek pracy, na lokalny handel i komunikację są negatywne, nie hamują inwazji hipermarketów. W Polsce mamy ogromne bezrobocie, toteż ludzie pragną znaleźć pracę za wszelką cenę. Hipermarkety to wykorzystują i dyktują warunki, na które w normalnych okolicznościach nikt by się nie zgadzał. Ludzie nie wytrzymują tempa pracy oraz wysiłku i odchodzą. Rotacja w wielu sklepach w ciągu roku obejmuje 70% pracowników.

Konieczne wydaje się podjęcie przez rząd zorganizowanych i przemysłanych działań legislacyjnych i kontrolnych zmierzających do skutecznego unormowania rażących nieprawidłowości negatywnych dla polskiej gospodarki, w tym:

- traktowania polskich podmiotów gospodarczych na równi z właścicielami wielkopowierzchniowych sklepów;
- racjonalnego ograniczenia, jeśli chodzi o liczbę tych obiektów budowanych przez zagraniczny kapitał;
- przestrzegania zasady lokalizacji hipermarketów poza granicami miast i ochronę atrakcyjnych terenów, z reguły w pełni uzbrojonych wysiłkiem kilku pokoleń samorządowców;
- ukrócenia bezkarnych i bezwzględnych metod nieludzkiego handlu i nieuczciwej konkurencji, jak dumping, monopolizowanie niektórych segmentów rynku, kredytowanie działalności przez długie terminy płatności, nagminne niedotrzymywanie terminów płatności;
- przywrócenia godności pracy zatrudnionego personelu;
- egzekwowania płacenia należnych podatków i analizowania mechanizmów zakamuflowanych form transferu kosztów i zysków.

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rolnictwa i rozwoju wsi Jarosława Kalinowskiego.

Pomimo upływu sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie, opublikowanych w „Dzienniku Ustaw” nr 22, przepisów zmieniających rozporządzenie ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej w sprawie szczególnych warunków weterynaryjnych przy zbieraniu, przetwarzaniu, grzebaniu lub spalaniu zwłok zwierzęcych i ich części oraz odpadów poubojowych, przepisy te nadal nie są respektowane przez niektóre zakłady weterynaryjne. Co więcej, spotkałem się z ich zdecydowanym ignorowaniem. Jest to szczególnie niebezpieczne zjawisko, a potencjalne skutki zagrożenia wymagają, w moim przekonaniu, podjęcia natychmiastowych działań.

Szczególne zastrzeżenia budzi działalność zakładów utylizacyjnych funkcjonujących pod firmą Saria, której głównym udziałowcem jest pan Retmann.

W sprawie nieprzestrzegania warunków weterynaryjnych w zakładach utylizacyjnych w Gołczy, Przewrotnem i Długim Borku zwracałem się już w marcu 2001 r. do głównego lekarza weterynarii, pana doktora Andrzeja Komorowskiego, uzyskując wyjaśnienie dotyczące jedynie zastrzeżeń co do ręcznej, a nie automatycznej rejestracji parametrów odczytywanych podczas procesu utylizacji.

Tymczasem Polski Związek Producentów Pasz, który zwrócił się do mnie z prośbą o interwencję w niniejszej sprawie, wskazując na ewidentne zagrożenie epizootyczne ze strony zakładów Saria wynikające z pominięcia procesu sterylizacji – na co również zwracałem uwagę już wcześniej w swoim wystąpieniu do głównego lekarza weterynarii – domaga się zakazu produkcji w tych zakładach do czasu zmiany technologii. Polski Związek Producentów Pasz słusznie przy tym wskazuje na potencjalne konsekwencje naruszenia wymagań UE, szczególnie w związku z rozprzestrzenianiem się choroby BSE. Istotne znaczenie ma także ogólny wizerunek naszej rodzimej branży oraz polskich służb weterynaryjnych, firma Saria jest bowiem podmiotem z udziałem kapitału zagranicznego, co pozwala przypuszczać, że dyskryminowane są zakłady polskie.

Podzielam to stanowisko w całości!

Z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, że produkcja w tych zakładach powoduje również, poza zagrożeniem epizootycznym, skażenie środowiska naturalnego o ogromnych rozmiarach. Jest to kolejny argument dla szczegółowej i kompleksowej weryfikacji posiadanych przez firmę Saria pozwoleń na prowadzenie działalności w zakresie utylizacji odpadów.

Wobec tych faktów zwracam się do wicepremiera, ministra rolnictwa i rozwoju wsi Jarosława Kalinowskiego z następującym pytaniem: jakie działania podejmie Pan Premier, by zakłady utylizacyjne w Długim Borku, Gołczy i Przewrotnem należące do firmy Saria zaprzestały niezgodnej z prawem działalności w zakresie utylizacji odpadów?

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę

Oświadczenie skierowane do minister sprawiedliwości Barbary Piwnik.

Obowiązujący system prawa ustanawia między innymi szereg obowiązków dla przedsiębiorców w zakresie ochrony środowiska naturalnego i gospodarki odpadami. System ten przyznaje kompetencje służbom weterynaryjnym i ochrony środowiska, ale nakłada na nie również obowiązki. Realizacja uprawnień i obowiązków w określonym powyżej zakresie budzi, niestety, moje zastrzeżenia.

Dotyczą one zwłaszcza postępowania właściwych organów w zakresie nadzoru nad funkcjonowaniem zakładów utylizacyjnych należących do podmiotów gospodarczych z kapitałem zagranicznym, które w moim, i nie tylko moim, odczuciu i z niewiadomych mi powodów są traktowane protekcyjnie.

Uwagi powyższe dotyczą zakładów utylizacyjnych w Długim Borku, Przewrotnem i Gołczy, które należą do firmy z kapitałem niemieckim prowadzącej działalność pod nazwą „Saria”. Kierownictwo tej firmy nie ukrywa opierania swojej działalności na „załatwianiu” spraw niekonwencjonalnymi metodami, do których, w moim przekonaniu, zaliczyć można zorganizowanie szkolenia dla lekarzy weterynarii. Działalność tejże firmy budzi uzasadnione oburzenie opinii społecznej, a także między innymi Polskiego Związku Producentów Pasz, w którego imieniu również występuję. Oburzenie to wiąże się z kompletnym ignorowaniem przepisów prawa polskiego przez kierownictwo wymienionych zakładów utylizacyjnych. Efektem takiego postępowania jest zagrożenie epizootyczne związane z niezgodną z prawem produkcją pasz i naruszeniem wymagań w zakresie utylizacji odpadów, a zwłaszcza odpadów szczególnego ryzyka. Konsekwencją ignorowania przepisów prawa jest także skażenie środowiska naturalnego w sąsiedztwie zakładu utylizacyjnego w Gołczy, co wywołuje uzasadniony protest mieszkańców miejscowości Gołcza i Miechów.

W tym stanie rzeczy zdziwienie budzi brak zdecydowanej reakcji służb weterynaryjnych i służb ochrony środowiska, co w rezultacie oznacza tolerowanie stanu niezgodnego z prawem oraz zagrażającego zdrowiu i życiu ludzi.

Popierając stanowisko mieszkańców Gołczy i Miechowa, proszę minister sprawiedliwości, panią Barbarę Piwnik, o zbadanie, czy zasady i efekty postępowania służb weterynaryjnych i ochrony środowiska województwa małopolskiego w zakresie nadzoru nad funkcjonowaniem zakładów utylizacyjnych należących do firmy „Saria” nie wskazują na naruszenie prawa.

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Suchańskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej i sportu Krystyny Łybackiej.

Uprzejmie proszę o przeprowadzenie kontroli w zakresie przygotowania oraz sposobu przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora centralnego ośrodka COBRABiD w Warszawie.

Odpowiedź, jaką otrzymałem od byłego sekretarza stanu, pana Krzysztofa Kawęckiego, oraz informacje dotyczące votum separatum przedstawicieli KBN w komisji, a także pośpiech i ewidentne aroganckie postępowanie organizatorów konkursu świadczą o tak zwanym ustawieniu.

Proszę Panią Minister o powstrzymanie decyzji zatwierdzającej wyniki komisji konkursowej do czasu zbadania sprawy.

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca

Oświadczenie skierowane do ministra kultury Andrzeja Celińskiego.

Katolicka społeczność w naszej Ojczyźnie jest zbulwersowana zorganizowaną w Brukseli przez przedstawicieli polskich środowisk artystycznych bluźnierczą ekspozycją o nazwie „Irreligia”. Organizatorami byli: pan Majewski – właściciel i zarazem dyrektor „Atelier 340”, oraz kurator oddziału Muzeum Narodowego w Warszawie – pan Piotrowski.

Ekspozycja stanowi wielką profanację symboli religijnych i świadomą deprecjację wartości duchowych, będąc jednocześnie aktem prostactwa i prymitywizmu. Jest ona ewidentną obrazą uczuć religijnych większości polskich obywateli i nie pozostaje w żadnym związku z prawdziwą sztuką, a wprost przeciwnie, jest jej zaprzeczeniem, więcej, jest przemyślanym, tanim i zarazem tandetnym zwróceniem na siebie uwagi.

„Pośród licznych bluźnierczych eksponatów – pisze do ministra kultury Sławomir Olejniczak, prezes Stowarzyszenia Kultury Chrześcijańskiej z Krakowa – znalazły się między innymi wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej z domalowanymi czarnymi wąsami, film video, na którym «artysta odbywa stosunek seksualny z figurą Chrystusa», instalacja p.t. «Biczowanie», pokazująca różne postacie oddające mocz na wizerunek Chrystusa («Rzeczpospolita» z dn. 7. 11. br.). Na dziedzińcu Ratusza w Brukseli położono figurę Matki Bożej przygniecioną wielkimi pęcherzami z wodą («Nasz Dziennik» z 7. 11. br.).”

Te i podobne im wybryki kojarzą się ze sztuką tylko dlatego, że nieodpowiedzialni decydenci udostępniają im miejsca w teatrze, galerii, kinie, telewizji, radiu, prasie itd.

Nie jest to odosobniony akt cynicznego, ze wszech miar złośliwego i perfidnego bezczeszczenia wartości uznawanych przez milionowe rzesze wyznawców Chrystusa w Polsce. To dalszy ciąg z dawien dawna zaplanowanej akcji, bo tylko dzięki niej miernota uznawany bywa za artystę, zaś decydent za niekonwencjonalnego mecenasa sztuki. Już od dłuższego czasu pojawiają się w różnych środkach społecznego przekazu bluźnierstwa obrażające do głębi uczucia religijne ogromnej większości katolickiego narodu.

Kimże, jeżeli nie bluźniercą, jest bowiem decydent dopuszczający występ tak zwanego artysty, który w trakcie koncertu niszczy Pismo Święte, pozuje na Chrystusa i wykrzykuje bluźnierstwa pod Jego adresem? Co to za mecenas sztuki, który dopuszcza prezentację ekskrementów rzekomego artysty w swojej galerii? Jako kto prezentuje się decydent telewizyjny dopuszczający emisję sztuki, w której bohaterowie nalewają do kielichów wódkę i, powtarzając wypowiedziane przez Chrystusa słowa „jedzcie i pijcie”, wypijają alkohol, by później uprawiać nierząd i brak erekcji kojarzyć z brakiem zmartwychwstania? Jakimi racjami kierował się jeden z szefów telewizji, dopuszczając do emisji kabaret ukazujący wyskakującego z tabernakulum lewicowego polityka?

Ten typ tak zwanej artystycznej ekspresji to nic innego jak rodzaj moralnego terroru, wobec którego dziesiątki milionów obywateli naszej Ojczyzny pozostają osamotnione w swej bezsilności.

Czyż decydenci mogą nadal nie ponosić za to odpowiedzialności? Czyż Polska, żeby użyć słów Dudy-Gracza, ma stać się „podbitym kolonią kulturową, do której zsypuje się i eksportuje się śmieci cywilizacyjne ze świata”?

Inne narody i społeczności religijne potrafią bronić swoich wartości. Kiedy w jednym z krajów pojawiły się w prasie bluźniercze słowa pod adresem proroka islamu, aresztowano pięciu sprawców, dziennikarzy, którym grozi kara śmierci! Można różnie oceniać taką sankcję, ale podziwiam desperację w obronie uznawanych od wieków wartości religijnych.

Apeluję do Wysokiej Izby, pań senator i panów senatorów, a zwłaszcza do senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu, której jestem członkiem, o wszczęcie dyskusji na ten temat, na temat tezy, której egzemplifikację przedstawiłem. Taka debata zapoczątkowałaby odpowiednie procedury prawne.

Kieruję swoje oświadczenie do pana ministra kultury, postulując wszczęcie stosownych działań mogących zapobiec prezentacji tych i podobnych im bluźnierczych treści, które są ordynarną prowokacją, mającą na celu zorientowanie się, czy katolickie społeczeństwo polskie zareaguje na ten akt zachwałej agresji.

W imieniu swoim i moich wyborców domagam się, aby ohydna w swej wymowie brukselska wystawa zorganizowana przez przedstawicieli tego środowiska nie przekroczyła granic naszej Ojczyzny.

Uchwały
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
podjęte na 3. posiedzeniu Senatu

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 listopada 2001 r.

w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa

Art. 1

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 187 ust. 1 pkt 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wybiera senatorów:

Zbigniewa Kruszeńskiego,
Ewę Serocką

do składu Krajowej Rady Sądownictwa.

Art. 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 16 listopada 2001 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych
oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych
przez osoby fizyczne**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 14 listopada 2001 r. ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 skreśla się pkt 3;
- 2) w art. 1 dodaje się pkt 3a w brzmieniu:
„3a) w art. 26 w ust. 7 kropkę na końcu zastępuje się przecinkiem i dodaje się wyrazy „z tym że, jeżeli przedmiotem darowizny są pieniądze, wysokość wydatków na cele wymienione w ust. 1 pkt 9 ustala się na podstawie dowodu wpłaty na rachunek bankowy obdarowanego.”;”;
- 3) w art. 1 w pkt 4, w art. 26b w ust. 2 w pkt 4 lit. a) otrzymuje brzmienie:
„a) w przypadku inwestycji, o której mowa w ust. 1 pkt 2 – umową o spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego albo umową o ustanowieniu odrębnej własności lokalu mieszkalnego, których jedną ze stron jest podatnik, albo umową o przeniesieniu na podatnika własności domu jednorodzinnego,”;
- 4) w art. 1 w pkt 5, w art. 27 w ust. 1 skreśla się wyrazy „za rok podatkowy 2002”;
- 5) w art. 1 w pkt 12 w lit. b), w ust. 4 w zdaniu wstępnym wyrazy „albo do prowadzenia rachunków podatników” zastępuje się wyrazami „, do prowadzenia rachunków podatników albo do gromadzenia środków pieniężnych podatnika w innych formach oszczędzania, przechowywania lub inwestowania,”;
- 6) w art. 1 w pkt 18, w art. 52a:
 - a) w ust. 1 pkt 1-3 otrzymują brzmienie:
 - „1) dochody z tytułu odsetek i dyskonta od papierów wartościowych wyemitowanych przez Skarb Państwa oraz obligacji wyemitowanych przez jednostki samorządu terytorialnego – nabytych przez podatnika przed dniem 1 grudnia 2001 r.,
 - 2) dochody (przychody), o których mowa w art. 30 ust. 1 pkt 1b, jeżeli są wypłacane albo stawiane do dyspozycji podatnika od środków pieniężnych zgromadzonych przez podatnika przed dniem 1 grudnia 2001 r., na podstawie umów zawartych na czas oznaczony przed tym dniem,
 - 3) dochody z tytułu udziału w funduszach kapitałowych, o których mowa w art. 30 ust. 1 pkt 1c, jeżeli dochody te są wypłacane podatnikowi na podstawie umów zawartych lub zapisów dokonanych przez podatnika przed dniem 1 grudnia 2001 r.; zwolnienie nie dotyczy dochodów uzyskanych w związku z przystąpieniem podatnika do programu oszczędzania z funduszem inwestycyjnym, bez względu na formę tego programu – w zakresie dochodów z tytułu wpłat (wkładów) do funduszu dokonanych począwszy od dnia 1 grudnia 2001 r., z zastrzeżeniem art. 21 ust. 1 pkt 58 i 59,”,
 - b) ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:
 - „2. Zwolnienie, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, nie ma zastosowania do dochodów (przychodów) od środków pieniężnych zgromadzonych przez podatnika przed dniem 1 grudnia 2001 r., na podstawie umów zawartych na czas oznaczony przed tym dniem - wypłacanych lub stawianych do dyspozycji na podstawie tych umów zmienionych, przedłużonych lub odnowionych począwszy od dnia 1 grudnia 2001 r.
 3. Jeżeli wypłata dochodów (przychodów) wynika z umów zawartych w okresie od dnia 1 grudnia 2001 r. do dnia 28 lutego 2002 r., podatek, o którym mowa w art. 30 ust. 1 pkt 1b, określa się w wysokości przypadającej proporcjonalnie na okres, w którym podatnikowi nie przysługuje zwolnienie na podstawie ust. 1 pkt 2.”,
 - c) ust. 5 i 6 otrzymują brzmienie:
 - „5. Zwolnienie, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, nie ma również zastosowania do dochodów (przychodów) od środków pieniężnych zgromadzonych przez podatnika przed dniem 1 grudnia

2001 r., na podstawie umów zawartych na czas oznaczony przed tym dniem, w przypadku gdy umowa ta:

- 1) została rozwiązana przed upływem okresu, na który została zawarta, bez względu na przyczynę tego rozwiązania,
 - 2) przewiduje możliwość wypłaty całości lub części kapitału, w tym z tytułu skapitalizowanych odsetek, zgromadzonego przez podatnika w trakcie trwania umowy, a podatnik z tej możliwości skorzystał.
6. W przypadku, o którym mowa w ust. 5, podmiot uprawniony na podstawie odrębnych przepisów do prowadzenia rachunku podatnika albo do gromadzenia środków pieniężnych podatnika w innych formach oszczędzania, przechowywania lub inwestowania, pobiera podatek, o którym mowa w art. 30 ust. 1 pkt 1b, w dniu rozwiązania umowy albo wypłaty całości lub części kapitału, o którym mowa w ust. 5 pkt 2. Przepis ust. 3 i art. 42 stosuje się odpowiednio, z tym że podatek pobiera się od sumy dochodów (przychodów) uzyskanych począwszy od dnia 1 marca 2002 r.";

7) art. 10 otrzymuje brzmienie:

„Art. 10.

1. W latach 2002-2003 nie mają zastosowania przepisy art. 22 ust. 2, 2a i ust. 11 ustawy wymienionej w art. 1, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 stycznia 2002 r.

2. W 2002 r.:

- 1) koszty uzyskania przychodów z tytułu stosunku służbowego, stosunku pracy, spółdzielczego stosunku pracy oraz pracy nakładczej wynoszą 96 zł 26 gr miesięcznie, a za rok podatkowy nie więcej niż 1.155 zł 12 gr,
- 2) jeżeli podatnik uzyskuje przychody, o których mowa w pkt 1, równocześnie od kilku zakładów pracy, koszty uzyskania przychodu za rok podatkowy nie mogą przekroczyć łącznie 1.732 zł 72 gr,
- 3) jeżeli miejsce stałego lub czasowego zamieszkania podatnika jest położone poza miejscowością, w której znajduje się zakład pracy, a podatnik nie uzyskuje dodatku za rozłąkę, miesięczne koszty uzyskania przychodu wynoszą 120 zł 33 gr, a za rok podatkowy łącznie nie więcej niż 1.443 zł 90 gr,
- 4) jeżeli podatnik uzyskuje przychody, o których mowa w pkt 1, równocześnie od kilku zakładów pracy, a miejsce stałego lub czasowego zamieszkania podatnika jest położone poza miejscowością, w której znajduje się zakład pracy i podatnik nie uzyskuje dodatku za rozłąkę, koszty uzyskania przychodu za rok podatkowy nie mogą przekroczyć łącznie 2.165 zł 90 gr.

3. W 2003 r.:

- 1) koszty uzyskania przychodów z tytułu stosunku służbowego, stosunku pracy, spółdzielczego stosunku pracy oraz pracy nakładczej wynoszą 99 zł 96 gr miesięcznie, a za rok podatkowy nie więcej niż 1.199 zł 52 gr,
- 2) jeżeli podatnik uzyskuje przychody, o których mowa w pkt 1, równocześnie od kilku zakładów pracy, koszty uzyskania przychodu za rok podatkowy nie mogą przekroczyć łącznie 1.799 zł 37 gr,
- 3) jeżeli miejsce stałego lub czasowego zamieszkania podatnika jest położone poza miejscowością, w której znajduje się zakład pracy, a podatnik nie uzyskuje dodatku za rozłąkę, miesięczne koszty uzyskania przychodu wynoszą 124 zł 95 gr, a za rok podatkowy łącznie nie więcej niż 1.499 zł 40 gr,
- 4) jeżeli podatnik uzyskuje przychody, o których mowa w pkt 1 równocześnie od kilku zakładów pracy, a miejsce stałego lub czasowego zamieszkania podatnika jest położone poza miejscowością, w której znajduje się zakład pracy i podatnik nie uzyskuje dodatku za rozłąkę, koszty uzyskania przychodu za rok podatkowy nie mogą przekroczyć łącznie 2.249 zł 21 gr.

4. Jeżeli roczne koszty uzyskania przychodów, określone w ust. 2 i 3, są niższe od wydatków na dojazd do zakładu pracy lub zakładów pracy środkami transportu autobusowego, kolejowego, promowego lub komunikacji miejskiej, w rocznym rozliczeniu podatku koszty te mogą być przyjęte w wysokości wydatków faktycznie poniesionych, udokumentowanych wyłącznie imiennymi biletami okresowymi.

5. W latach 2002-2003 przepisy ust. 1-4 uwzględnia się odpowiednio przy poborze podatku lub zaliczek na podatek przez płatników oraz w zeznaniu podatkowym, zgodnie z przepisami rozdziału 7 i 8 ustawy wymienionej w art. 1.";

8) w art. 11 dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu:

„2. W zakresie ustalenia skali podatku dochodowego na 2002 r. nie ma zastosowania art. 27 ust. 4 ustawy wymienionej w art. 1, w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 stycznia 2002 r.”;

9) art. 16 otrzymuje brzmienie:

„Art. 16. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2002 r., z wyjątkiem:

- 1) art. 1 pkt 1 lit. a) tiret pierwsze, drugie, czwarte i tiret piąte, w zakresie dotyczącym skreślenia pkt 56 i 57, i lit. b) oraz pkt 2 – które wchodzi w życie z dniem 1 marca 2002 r.,
- 2) art. 11 ust. 2 – który wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Senat, rozpatrując ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, uznał za konieczne wprowadzenie do jej tekstu dziewięciu poprawek.

Kierując się troską o stan finansowy organizacji pozarządowych Senat zachował dotychczasowe procentowe limity darowizn przeznaczonych między innymi na cele naukowe, oświatowe i kulturalne oraz na cele kultu religijnego i działalność charytatywno-opiekuńczą, uprawniających do zmniejszenia podstawy obliczenia podatku (poprawka nr 1). Senat jednocześnie, w celu uszczelnienia systemu podatkowego, wprowadził obowiązek udokumentowania darowizny pieniężnej dowodem wpłaty na rachunek bankowy obdarowanego (poprawka nr 2).

Senat dostosował nazwy praw do lokali i budynków, które można uzyskać w spółdzielni mieszkaniowej, do przepisów prawa spółdzielczego mieszkaniowego (poprawka nr 3).

Senat usunął zbędne ograniczenie obowiązywania skali podatkowej tylko do roku 2002, w sposób wyraźny zwolnił Ministra Finansów z obowiązku ogłoszenia skali podatkowej na rok 2002 oraz usunął wątpliwości dotyczące terminu wejścia w życie przepisów dotyczących utraty mocy dotychczasowego zwolnienia od podatku dochodów kapitałowych (poprawki nr 4, 8 i 9). Senat doprecyzował także przepis dotyczący poboru podatku od dochodów kapitałowych przez płatników (poprawka nr 5) oraz przepis dotyczący wysokości kosztów uzyskania przychodów z tytułu stosunku służbowego, stosunku pracy, spółdzielczego stosunku pracy oraz pracy nakładczej w latach 2002-2003 (poprawka nr 7).

Senat zmienił przepis przejściowy dotyczący opodatkowania dochodów kapitałowych, tak aby zwolnione od tego podatku były dochody z umów na czas oznaczony zawartych nie przed dniem ogłoszenia ustawy nowelizującej – jak uchwalił Sejm, lecz przed wyraźnie określoną datą (1 grudnia 2001 r.). Ponadto, w celu uszczelnienia systemu podatkowego, Senat objął opodatkowaniem dochody od środków pieniężnych zgromadzonych przez podatnika w przypadku, gdy umowa zawarta przed 1 grudnia 2001 r. przewiduje możliwość wypłaty całości lub części kapitału, w tym skapitalizowanych odsetek, w trakcie trwania umowy, a podatnik z tej możliwości skorzystał (poprawka nr 6).

Treść

3. posiedzenia Senatu w dniu 16 listopada 2001 r.

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Projekt porządku obrad	
Zatwierdzenie porządku obrad trzeciego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	4
Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
senator sprawozdawca	
Jerzy Cieślak	5
Zapytania i odpowiedzi	
senator Sergiusz Plewa	5
senator Teresa Liszcz	5
senator Dorota Simonides	6
senator Zbigniew Kulak	6
senator sprawozdawca	
Jerzy Markowski	6
senator sprawozdawca	
Jerzy Cieślak	7
senator Sergiusz Plewa	7
Wystąpienie wiceprezesa Rady Ministrów, ministra finansów	
minister Marek Belka	8
Zapytania i odpowiedzi	
senator Dorota Simonides	11
minister Marek Belka	11
senator Zbigniew Religa	12
minister Marek Belka	12
senator Zbigniew Religa	13
minister Marek Belka	13
senator Lesław Podkański	13
senator Adam Biela	14
senator Henryk Dzido	14
senator Józef Sztorc	14
senator Sergiusz Plewa	14
senator Genowefa Ferenc	15
senator Janina Sagatowska	15
senator Ryszard Jarzembowski	15
minister Marek Belka	15
senator Bogusław Maśior	18
senator Tadeusz Bartos	18
senator Andrzej Wielowieyski	18
senator Zbigniew Kulak	18
senator Jan Szafraniec	19
podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów	
Irena Ożóg	19
Wznowienie obrad	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Otwarcie dyskusji	
senator Genowefa Ferenc	22
senator Andrzej Wielowieyski	23
senator Henryk Stokłosa	25
senator Jan Szafraniec	25
senator Bogusław Maśior	27
senator Zdzisława Janowska	27
senator Andrzej Chronowski	28
senator Zbigniew Romaszewski	29
senator Zbigniew Religa	30
senator Marek Balicki	32
senator Jerzy Cieślak	32
senator Grzegorz Lipowski	33
senator Mieczysław Janowski	33
senator Krzysztof Borkowski	34
senator Henryk Dzido	35
senator Zbigniew Kulak	37
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Irena Ożóg	37
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	
Punkt drugi porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności	
senator sprawozdawca	
Andrzej Jaeschke	39
Tajne głosowanie	
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Punkt drugi porządku obrad (cd.)	

Ogłoszenie wyników tajnego głosowania wicemarszałek Ryszard Jarzembowski	41
Podjęcie uchwały w sprawie wyboru senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa	
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia	
senator Genowefa Ferenc	42
senator Andrzej Chronowski	43
Głosowanie nr 1	43
Głosowanie nr 2	43
Głosowanie nr 3	44
Głosowanie nr 4	44
Głosowanie nr 5	44
Głosowanie nr 6	44
Głosowanie nr 7	44
Głosowanie nr 8	44
Głosowanie nr 9	45
Głosowanie nr 10	45
Głosowanie nr 11	45
Głosowanie nr 12	45
Głosowanie nr 13	45
Głosowanie nr 14	45
Głosowanie nr 15	45
Głosowanie nr 16	46
Głosowanie nr 17	46
Głosowanie nr 18	46
Głosowanie nr 19	46
Głosowanie nr 20	46
Głosowanie nr 21	47
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne	
Oświadczenia	
senator Zbigniew Kulak	47
senator Henryk Stokłosa	47
senator Kazimierz Drożdż	48
senator Andrzej Anulewicz	49
senator Andrzej Spychalski	50
senator Grzegorz Lipowski	50
senator Maria Berny	50
Komunikaty	
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 3. posiedzenia Senatu	
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Drożdża	59
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Drożdża	60
Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Gładkowskiego	61

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołąbka oraz senatora Wiesławę Sadowską	62
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołąbka oraz senatora Wiesławę Sadowską	63
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołąbka oraz senatora Wiesławę Sadowską	64
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołąbka oraz senatora Wiesławę Sadowską	65
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołąbka oraz senatora Wiesławę Sadowską	66
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołąbka oraz senatora Wiesławę Sadowską	68
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołąbka oraz senatora Wiesławę Sadowską	69
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołąbka oraz senatora Wiesławę Sadowską	70
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Gołąbka oraz senatora Wiesławę Sadowską	71
Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Izdebskiego	72
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Pawłowskiego	73
Oświadczenie złożone przez senatora Wiesławę Sadowską oraz senatora Zbigniewa Gołąbka	74
Dalszy ciąg oświadczenia złożonego przez senatora Andrzeja Spychalskiego	75
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	76
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	77
Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Suchańskiego	78
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca	79
Uchwały	
Uchwała Senatu w sprawie wyboru senatorów do składu Krajowej Rady Sądownictwa	83
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne	84